

Wielki upadek Niesiołowskiego

W dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” historia upadku Stefana Niesiołowskiego oraz o tym, jak „Gazeta Wyborcza” spaliła karykaturę Jarosława Kaczyńskiego, a także wywiad z prof. Waldemarem Paruchem, politologiem i szefem Centrum Analiz Strategicznych.

s.5

**SEKS
SZCZAW
MIRABELKI**

Prokuratura chce postawić
Niesiołowskiemu zarzuty

Środa
06/02/2019

cena **2 zł**

#31 (2248)
NAKLAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Gdzie i w jaki sposób wydatkowane
są środki publiczne**

s.16

ALARM BOMBOWY \ Chcą nas zastraszyć

Znów grożą „Gazecie Polskiej”



Kolejny fałszywy alarm bombowy otrzymała redakcja „Gazety Polskiej”. Tym razem bomba miała być schowana w samochodzie zaparkowanym przed siedzibą. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji. – Celem tych ataków jest zasianie strachu i sparaliżowanie pracy redakcji. Mam nadzieję, że policja szybko złapie sprawcę – mówi nam Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

s.5

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.12

Nord Stream 2 i Rosja zagrażają Unii Europejskiej

Komisja spraw zagranicznych PE przyjęła krytyczny raport w sprawie Nord Streamu 2. Europosłowie stwierdzili w nim, że gazociąg zagraża Unii Europejskiej, dlatego należy wstrzymać jego budowę. Krytykują też Rosję za wrogie działania na Morzu Bałtyckim.

GOSPODARKA

s.13

Bez pobłażania dla łamiących prawo

Incydentalny przypadek nielegalnego uboju został wyolbrzymiony i grozi wizerunkowi nie tylko mięsa z Polski, ale polskiej żywności na świecie. Dlatego w tej sprawie nie może być pobłażania – uważa minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

POLSKA

s.5

Niepewna przyszłość Szpitala Dzieciątka Jezus

Czy Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus przetrwa konsolidację, którą funduje mu rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego? Pracownicy są pełni obaw. Konflikt w placówce trwa od miesięcy, a najwyższe władze przyglądają się wszystkiemu z boku.

POLSKA

s.3

Polska buduje swoją cyberarmię

Wojska Obrony Cyberprzestrzeni – powołanie tej nowej formacji w Wojsku Polskim ogłosił wczoraj minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Do zadań jej żołnierzy będzie należało m.in. odpieranie ataków hackerskich zagrażających bezpieczeństwu naszego kraju. Pełnomocnikiem ds. utworzenia Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni został płk Karol Molenda, dotychczas pracujący w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego.



fot. YouTube



SHEN \ Administracja Trumpa prowadzi działania mające powstrzymać chińską agenturę w USA. W tym samym czasie na terenie Stanów umierają osoby, które mogły w tej szpiegowskiej działalności brać udział lub dużo o niej wiedzieć.

s.14



KAPUŚCIŃSKI \ Kompromitujące taśmy z udziałem Niesiołowskiego to marzenie każdej agencji wywiadu. Jeżeli o „wyczynach” pisał mówiło się od lat, to mam pytanie, dlaczego odpowiednie służby tak długo nie reagowały?

s.2

ISSN 2083-7119



0 6>

9 772083 711036

@06_02 kod 20837119_03_06 issn



Hannah Arendt
(1906–1975), niemiecka filozof i pisarz, autorka jednej z najważniejszych prac o niemieckim nazizmie „Korzenie totalitaryzmu”

\\ Najbardziej radykalny rewolucjonista stanie się konserwatystą następnego dnia po rewolucji. //



Marcin Wolski

Ściśle jawne

Bezkarność anonimów
i odwaga pryska,
gdy pokazać ich twarze,
ujawnić nazwiska.
Łatwej pluć w internecie,
atakować w tłumie.
To gratka dla frustratów,
każdy to rozumie...
Ujawnieni, skowyczą
o łamaniu prawa
które sami zgwałcili
w niegodnych zabawach.
Więc niech dotrze nareszcie
do ich mocodawców,
że kończy się pogoda
dla nieznanych sprawców.

POGODA

Środa 6.02 Deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:09 ZACHÓD słońca 16:30
Imieniny obchodzą: Amand, Amanda, Aniol, Antoni, Bogdan, Bogdana, Bohdan, Dorota, Gaston, Joachim, Ksenia, Leon, Leona, Paweł, Szymon, Szymona, Zdzisław

Gdańsk	Lublin
3°C	2°C
1°C	-2°C
Katowice	Kraków
3°C	4°C
-1°C	-1°C
Łódź	Poznań
1°C	2°C
-1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	1°C
-2°C	-2°C

Czwartek 7.02 Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:07 ZACHÓD słońca 16:32
Imieniny obchodzą: Egidia, Eugenia, Idzi, Jakub, Mojżesz, Partenia, Parteniusz, Rómeusz, Romuald, Rozalia, Ryszard, Sulimir, Sulisław, Teodor, Wilhelm

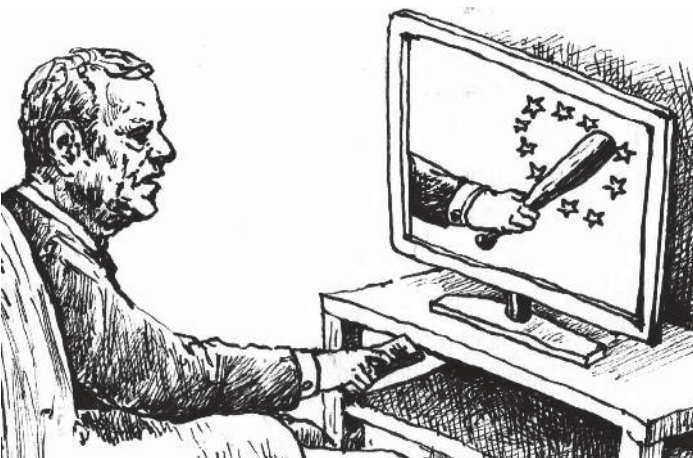
Gdańsk	Lublin
3°C	4°C
2°C	-1°C
Katowice	Kraków
6°C	6°C
1°C	1°C
Łódź	Poznań
3°C	3°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
4°C	2°C
1°C	2°C

MARCIN HERMAN

Mafijna stacja benzynowa

Na Wypach Zielonego Przylądka (dawna kolonia portugalska na Atlantyku) zatrzymano statek z rosyjską załogą pod banderą panamską z prawie 10 tonami kokainy na pokładzie. Rok temu argentyńska policja znalazła na terenie ambasady Rosji w Buenos Aires 400 kg kokainy. Media argentyńskie podawały, że narkotyki miały być przetrucane do Europy w rosyjskiej poczcie dyplomatycznej. Latem zeszłego roku belgijska policja przechwyciła w porcie w Gandawie transport kokainy z Brazylii w opakowaniach z... logo partii Jedna Rosja. Ostatnio w niezależnym radiu Echo Moskwy dziennikarz Stanisław Bielkowski, autor biografii Putina, powiedział, że Wenezuela, gdzie chwije się prorosyjski reżim, jest kluczowym kanałem przerzutowym narkotyków do Rosji i Europy, co przypomina latynoamerykańskich baronów narkotykowych. Zmarły niedawno John McCain nie przez przypadek nazywał Rosję mafijną stacją benzynową.

Rafał Zawistowski



ADAM NOWOWIEJSKI

Wojna na wyczerpanie

Opozycja przynajmniej raz w tygodniu atakuje obóz rządzący nagłaśnianiem pseudoafery – rzekomo skandaliczne „taśmy Kaczyńskiego”, wielkie larum wokół finansowania Europejskiego Centrum Solidarności, następnie atak na Magdalenę Ogórek i oburzenie na ujawnienie nazwisk sprawców. To wrzenie idzie o wiele dalej niż demokratyczna walka, jest to bowiem mobilizacja sił obliczona na zmęczenie społeczeństwa. Ci wyborcy, którzy czują się choć trochę apolityczni, mają otrzymać sygnał, że będą żyli w napięciu walk i podziałów, póki rządzi obóz Zjednoczonej Prawicy. Totalni podgrzewają atmosferę, żeby ludzie mieli dosyć polityki, żeby czuli się zagubieni partyjnymi intrygami i bombardowani pesymistycznymi wiadomościami – podczas kampanii wyborczej zaś w klimacie wyczerpania i agresywnej nagonki opozycja podsunie niby jedyne rozwiązanie – rządy miłości i spokoju w stylu liberałów, postkomunistów, „wiosny” lub rzekomo apolitycznych ludowców. Czerwoni mają tę strategię wypróbowaną – epatowanie dramatycznymi obrazami pokazującymi zepsucie (choćby fikcyjne) władzy testowali Sowietzi w USA za rządów Ronalda Reagana i w Wielkiej Brytanii w czasach Margaret Thatcher. Czy Polakom starczy siły charakteru, by znieść tę historię i podtrzymać stabilność obecnych rządów?



Jan
Galarowicz

Dlaczego tak nienawidzą PiS?

Ich wściekłość, nienawiść, pogardę i agresję wobec PiS i jego zwolenników widać w parlamencie, w mediach i na demonstracjach ulicznych. Przez lata odnosili się w ten sposób do Radia Maryja i jego sympatyków. To, co widać gołym okiem, potwierdzają badania, jednak pogląd, że takie traktowanie PiS jest błędne: emocje wrogów tej formacji mają swoje określone źródła. Jednym z nich jest przede wszystkim zdefiniowany przez propagandę ogląd rzeczywistości. Wściekłość na PiS jest również reakcją na utracone dobro: m. in. na przegrane wybory i utratę monopolu na rację. Przekonani, że są wcieleniem wszelkich wartości intelektualnych i moralnych, nie mogą się pogodzić z tym, że władzę sprawuje „gorszy sort”. Czują się dotknięci krytyką (według nich: niszczeniem) swoich autorytetów, swojej świeckiej religii – WOŚP i swoich mediów, które w ich przekonaniu są źródłem prawdy, mądrości i uczciwości. Ich negatywne uczucia zasila frustracja wynikająca z lęku, że mogą przegrać kolejne wybory. Jednak wcale nie muszą oni przekształcać negatywnych uczuć w zachowania agresywne. Po co to robią? W jednym celu: aby powrócić do władzy.



Ryszard
Kapuściński

Zasłona dymna?

Ujawnienie seksafery korupcyjnej posła Stefana Niesiołowskiego wywołało drwiny u niektórych komentatorów. Ograniczono się do analizowania wyuzdanych fantazji seksualnych posła z prostytutkami – i tyle. Tymczasem Niesiołowski przez lata był przewodniczącym sejmowej komisji obrony narodowej i miał nieograniczony dostęp do największych tajemnic wojskowych. Kompromitujące taśmy z udziałem Niesiołowskiego to marzenie każdej agencji wywiadu. Jeżeli o „wyczynach” posła mówiło się od lat, to mam pytanie, dlaczego odpowiednie służby tak długo nie reagowały? Może wreszcie ktoś przeanalizuje działalność tego pana, czy jego chamskie zachowanie było sposobem na odwrócenie uwagi od innych, ważniejszych kłopotów? Bo np. zablokowanie wypowiedzi posłów podczas posiedzenia komisji obrony narodowej, na którym rozmawiano o działaniach Służby Kontrwywiadu Wojskowego w Afganistanie, powinno dać do myślenia. A wniosek o odwołanie Antoniego Macierewicza ze stanowiska ministra obrony narodowej tuż przed szczytem NATO w Warszawie, czemu służył? To tylko dwa przykłady, takich sytuacji było o wiele więcej. Może ktoś w końcu obnaży prawdziwe oblicze Niesiołowskiego.



KAPELAN NIEZBĘDNY W POLSKIEJ ARMII

ROCZNICA \ Chyba nikt sobie nie wyobraża prawdziwego polskiego wojska bez polskiego kapelana, bez księdza, który daje duchowe wsparcie – podkreślił prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości z okazji 100. rocznicy powołania Biskupstwa Polowego w Polsce.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 6 LUTEGO 2019

3

OBRONNOŚĆ \ Minister Mariusz Błaszczak powołał nową formację w Wojsku Polskim

Polska buduje swoją cyberarmię

Wojska Obrony Cyberprzestrzeni – powołanie takiej nowej formacji w Wojsku Polskim ogłosił wczoraj minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Do zadań jej żołnierzy będzie należało m.in. odpieranie ataków hakerskich zagrażających bezpieczeństwu naszego kraju. Pełnomocnikiem ds. utworzenia Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni został płk Karol Molenda, dotychczas służący w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego.



Polska cyberarmia stała się faktem | fot. YouTube/d

**Jan Przemyski
Konrad Wysocki**

Cyberżołnierze – nowa formacja

Kiedy w 2016 r. w Warszawie odbywało się posiedzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego, kiedy przybyli liderzy państw tworzących NATO i najwyżsi dowódcy wojskowi, wówczas zapadły postanowienia, które zmieniły historię Polski i naszej części Europy. Wówczas także Sojusz Północnoatlantycki określił sferę „cyber” jako sferę działań militarnych. Jesteśmy konsekwentni, jeśli chodzi o aktywność Polski w NATO. [...] Dziś nadszedł czas na przedstawienie cyberplanu – mówił wczoraj minister Mariusz Błaszczak podczas konferencji „Cyber.mil.pl – Integracja i rozwój systemu cyberbezpieczeństwa resortu obrony narodowej”. Szef MON dodał również, że cyberżołnierze będą nową strukturą w Wojsku Polskim. – Ta struktura będzie stanowiła połączenie Narodowego Centrum Kryptologii i Inspektoratu Informatyki. Żeby ta struktura

dobrze funkcjonowała, zawsze kluczowi są ludzie, ci wszyscy, którzy będą tworzyli Wojska Obrony Cyberprzestrzeni – podkreślił Błaszczak. Jednocześnie zapowiedział, że już od września 2019 r. przy Wojskowej Akademii Technicznej (WAT) powstanie liceum informatyczne. – Pamiętajcie państwo, że jeśli wasze dzieci interesują się informatyką, jeśli przejawiają zdolności w tej dziedzinie, liceum przy WAT to świetne miejsce, aby mogły one rozwijać swoje umiejętności – mówił minister. Dodał również, że MON jest gotowy utworzyć szkołę podoficerską łączności informatyki, a miałyby się ona znajdować w Zegrzu niedaleko Warszawy. – Tworzymy komponent cyber w Wojskach Obrony Terytorialnej, tak żeby ci, którzy dziś pracują w firmach informatycznych, którzy są profesjonalistami, którzy mają wysoką pozycję na rynku, jeśli tylko będą chcieli, żeby mogli przystąpić do WOT i mogli stać na straży bezpieczeństwa Polski i Polaków – oświadczył szef MON.

Strefa cyber od dawna jest polem bitwy

Kolejną osobą, która zabrała głos podczas wczorajszej konferencji, był Tomasz Zdzikot, wiceszef resortu obrony narodowej, który stanowczo stwierdził, że rośnie wpływ cyberfryzacji na bezpieczeństwo Polski. – W 2015 r. stwierdzono 77 tys. incydentów, które zagrażały bezpieczeństwu USA, a znacząca ich większość była wspierana przez inne państwa. W Polsce o takich przypadkach informują służby, m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Według raportu za rok 2017 zgłoszono przeszło 28 tys. potencjalnych incydentów w sektorze sieci rządowej, z czego potwierdziło się 6 tys. przypadków – mówił wiceminister Zdzikot. Dodał również, że ataki w cyberprzestrzeni będą coraz częstsze, bardziej skomplikowane i będą mogły wyrządzić dużo krzywd. – NATO wskazało, że musi się bronić w cyberprzestrzeni tak samo jak w powietrzu, na lądzie i na wodzie – informował wiceszef MON.

Dowódca nowej formacji

– Całe swoje życie zawodowe realizuję zadania związane z obroną w cyberprzestrzeni. Powinniśmy doprowadzić do synchronizacji działań komórek zajmujących się cyberbezpieczeństwem i je scentralizować – powiedział płk Karol Molenda, pełnomocnik ds. utworzenia Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni (WOC). – Jedną z podstawowych czynności, którą najpierw powinniśmy zrealizować, jest określenie zadań WOC, by te mogły działać w sposób optymalny. Proszę zwrócić uwagę, że tak jak żołnierz piechoty może walczyć wtedy, kiedy dostarczona zostanie amunicja czy żywność, tak samo Wojsko Obrony Cyberprzestrzeni nie może działać bez odpowiedniego wyposażenia. Najbliższy czas będzie okresem wyężonej pracy – powiedział świeżo powołany dowódca WOC.

E-wojna z perspektywy naszych sojuszników

Jak się okazuje, przewaga w sieci może powodować przejście kontroli nad ziemnymi systemami obrony

nymi lub maszynami bojowymi. Dobrym przykładem są tutaj wojska USA. Automatyzacja i komputeryzacja amerykańskiej armii postępuje w szybkim tempie i tym samym staje się coraz bardziej narażona na cyberataki. Jakiś czas temu głośno było np. o problemach z ochroną samolotów F-35. Ten myśliwiec piątej generacji jest bowiem de facto latającym komputerem sterowanym przez osiem milionów linii kodu. W listopadzie ub.r. gen. Stephen Jost, dyrektor Biura Integracji F-35, przyznał, że hakerzy mogą się włamać do samolotu przez sieć logistyczną lub informacyjną i wpłynąć tym samym na bezpieczeństwo maszyn i pilotów. Podobny problem staje przed coraz bardziej zaawansowanym programem maszyn bezzalogowych. Dlatego też Pentagon podobnie jak inne amerykańskie agencje rządowe korzysta z usług tzw. czerwonych drużyn. Są to grupy hakerów, których celem jest włamywanie się do rządowych sieci i odkrywanie słabych punktów ich zabezpieczeń.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

DZIŚ POGRZEB ANTONIEGO ZAMBROWSKIEGO

OSTATNIA DROGA \ Dziś odbędzie się pogrzeb śp. Antoniego Zambrowskiego, działacza opozycji antykomunistycznej, dziennikarza współpracującego z „Gazetą Polską”. Msza święta o godz. 13.15 w kościele św. Józefa (ul. Powązkowska 90). Po mszy nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

OBRADY OKRĄGŁEGO STOŁU \ Dr Krzysztof Jabłonka: Powtórzyła się ewangeliczna przypowieść

Nadzieja, która szybko wygasła

Dokładnie 30 lat temu w Sali Kolumnowej Pałacu Namiestnikowskiego (dziś Prezydenckiego) rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu. Były to negocjacje prowadzone od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. przez przedstawicieli władz PRL, opozycji solidarnościowej oraz strony kościelnej. – Te wydarzenia niosły za sobą ogromną nadzieję, która bardzo szybko wygasła – mówi „Codzienniej” dr Krzysztof Jabłonka, historyk.

Marlena Nowakowska

Obrady Okrągłego Stołu były rezultatem negocjacji podjętych przez władze komunistyczne z częścią opozycji w połowie sierpnia 1988 r., w sytuacji narastającej fali strajków i protestów społecznych. – Pamiętam, że im bliżej było rozstrzygnięcia, tym bardziej uchodziło z nas powietrze. My już ledwo ciągnęliśmy, to był ostatni oddech. Wszyscy czekali już na koniec i dlatego nie dopilnowano wielu rzeczy – mówi „GPC” dr Krzysztof Jabłonka.

W efekcie tych rozmów Solidarność zgodziła się jednorazowo na wybory, w których PZPR miała zagwarantowane 65 proc. miejsc w Sejmie, a pozostałe 35 proc. mandatów miało wyłonić wolne głosowanie. Natomiast w pełni demokratyczne miały być jedynie



Okrągły Stół to zgoda na trwanie władzy postkomunistów | fot. Jan Bogacz/PAP

wybory do Senatu. – Niestety powtórzyła się ewangeliczna przypowieść, że nie przyszywa się nowej łądy do starej szaty i nie wlewa nowego wina na Solidarność w PRL-owskie pokłady. Wszystko diabli wzięli – stwierdził Jabłonka.

„Codzienna” skontaktowała się również z Adamem Borowskim, który był działaczem opozycji demokratycznej w czasach PRL. – Wiązałem duże nadzieje z Okrągłym Stołem. Jednak dotzymanie pewnych umów było

zdradą ideałów Solidarności. Tego terrorysty w postaci strony komunistycznej nie byliśmy w stanie pokonać, społeczeństwo było zmęczone – mówił.

Wczoraj po posiedzeniu rządu premier Mateusz Mo-

rawiecki powiedział, że cieszy się, że ewolucja zdarzeń w Polsce tak przebiegała. Jednak jego zdaniem należy się zastanowić, czy bardziej twarde stanowisko Solidarności nie doprowadziłoby do dalszych ustępstw strony komunistycznej. – Intencje niewielkiej części uczestników obrad były szlachetne. Te osoby traktowały Okrągły Stół jako etap przejmowania Polski od komunistów. Natomiast scenarzyści i reżyserzy tych wydarzeń mieli przeciwstawne cele. Komuniści chcieli podzielić się władzą w Polsce, aby kontynuować dzieło kompletnej marginalizacji środowisk niepodległościowych – mówił „GPC” Ryszard Czarnecki, europosel PiS. Dodał, że Okrągły Stół to również stracony czas i zgoda na trwanie władzy komunistów w naszym kraju.

Ruszył program „Posiłek w szkole i w domu”

POMOC \ Wczoraj Rada Ministrów przyjęła uchwałę dotyczącą programu „Posiłek w szkole i w domu”, który dożywi potrzebujących, osoby starsze, niepełnosprawne oraz te, które mają niskie dochody, oraz dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji.

Nowy państwowy program przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej „Posiłek w szkole i w domu” ma dwa kierunki: doposażenie stołówek, zwłaszcza tych, które jeszcze nie funkcjonują, lub stworzenie nowych oraz wsparcie finansowe gmin w udzieleniu pomocy w formie posiłku albo świadczenia pieniężnego na zakup posiłku.

Podczas konferencji prasowej minister edukacji narodowej Anna Zalewska powiedziała, że do 30 kwietnia organy prowadzące szkoły powinny złożyć wnioski do wojewody i do końca czerwca dostaną pieniądze na potrzebne remonty wyposażenia szkolnych kuchni.

Minister, powołując się na wyniki ankiety przeprowadzonej w szkołach, przyznała, że większość rodziców

nie chce cateringu w placówkach szkolnych ze względu na niską jakość jedzenia. Również posiłek ugotowany w szkole jest tańszy o kilka złotych od cateringowego.

Według premiera Mateusza Morawieckiego resort edukacji na realizację tego programu w latach 2019–2023 przeznaczy 200 mln zł z budżetu państwa. „Dzisiaj przyjęliśmy program dotyczący odżywiania dzieci w szkole »Posiłek w szkole i w domu«. [...] Dbanie o Polskę zaczyna się od dbałości o polskie dzieci, o polską młodzież. Państwo musi wspierać dzieci i my tym samym dajemy temu bardzo wyraźny wyraz” – powiedział premier.

Warto zauważyć, że program jest skierowany do organów prowadzących publiczne szkoły podstawowe, w tym szkoły artystyczne re-

alizujące kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej.

W programie także przeznaczono środki na posiłki oraz ich dowóz do osób dorosłych, które nie są w stanie same przygotować sobie gorącego posiłku, w tym nieopuszczających domu.

Starać się o pomocy mogą osoby spełniające warunki wskazane w ustawie o pomocy społecznej z dochodem nieprzekraczającym 1051,5 zł – dla osoby samotnie gospodarującej, albo 793,5 zł – na osobę w rodzinie.

Z pomocy skorzystać może 2478 gmin i prawie 1,2 mln osób w ciągu czterech lat.

„Posiłek w szkole i w domu” docelowo ma zastąpić program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Natalia Solonska

Komisja ds. VAT przesłuchała Jacka Przypaśniaka

AFERA \ Komisja śledcza ds. VAT przesłuchała wczoraj byłego dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach Jacka Przypaśniaka. Według świadka zauważono problem importu stali bez VAT już w 2010 r. Jednak Ministerstwo Finansów zainteresowało się sprawą w 2012 r.

Przypaśniak mówił, że w urzędzie kontroli skarbowej zaobserwowano proceder wyłudzeń VAT już w 2009 r., a polegał on na tym, że polska stal w ramach obrotu wewnątrzwspólnotowego wracała do Polski. – Ten proceder został przez nas rozpoznany i wyeliminowany, w 2011 r. ten przekręt był praktycznie zakończony – mówił.

Świadek pod koniec 2012 r. został członkiem grupy roboczej do walki z przestępczością w zakresie wyłudzenia VAT w obrocie stalą zbrojeniową. Chodziło o import stali z Łotwy z pominięciem podatku VAT. Według świadka działania przeciwko temu procederowi były podejmowane już w 2010 r. Ministerstwo Finansów zainteresowało się sprawą w roku 2012 i wówczas Przypaśniak wziął udział w spotkaniu u wiceministra finansów Andrzeja Parafianowicza z przedsiębiorcami z bran-

ży hutniczej. Poinformowali oni, że sprzedaż prętów z polskich hut spadła, a po kontroli w hurtowniach stwierdzili, że zalegają tam pręty z huty łotewskiej.

Według Przypaśniaka grupa robocza ustaliła, że pręty łotewskie sprowadzane są do Polski w dużych ilościach i trafiają do obrotu bez VAT po obniżonych cenach. – Środkami kontrolnymi zamknęliśmy temat huty łotewskiej. Potem w kilka miesięcy doprowadziliśmy do zaniknięcia tego procederu – mówił świadek. Jednak jak zeznał, sporządził wówczas raport na temat stali, pokazując nowe zagrożenia, w miejsce bowiem huty na Łotwie pojawiły się dwie inne zagraniczne huty, które zwiększyły dostawy do Polski.

Jutro ma zeznawać Andrzej Parafianowicz, wiceminister finansów w latach 2007–2013.

(pt)



WPIS TUSKA SKANDALICZNY

MEDIA \ Jako skandaliczny określiła minister ds. pomocy humanitarnej Beata Kempa poniedziałkowy wpis Donalda Tuska na Twitterze. „Eskaluje nienawiść, zamiast dawać przykład” – oceniła.

fot. Aleksej Witwicki/Gazeta Polska



REKORDOWE PODWYŻKI DLA NAUCZYCIELI

EDUKACJA \ Minister edukacji Anna Zalewska podkreśliła, że nauczyciele w historii podwyżek wynagrodzeń nigdy w tak krótkim czasie nie otrzymali takich kwot. „Jestem z tego bardzo dumna” – powiedziała.

fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska

ZDROWIE \ Niepewna przyszłość Szpitala Dzieciątka Jezus

Stop konsolidacji. Stop chaosowi

Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus to jeden z najstarszych szpitali w Warszawie. Ukończony w 1901 r. przetrwał zabory, I wojnę światową, międzywojnie, niemiecką okupację, okres komunizmu i transformacji. Czy przetrwa konsolidację, którą funduje mu rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego? Pracownicy są pełni obaw. Konflikt w placówce trwa od miesięcy, a najwyższe władze przyglądają się wszystkiemu z boku.

Jacek Liziniewicz

Szpital Dzieciątka Jezus położony jest przy ulicy Lindleya w Warszawie. To niesamowicie atrakcyjna lokalizacja. Pięć minut spokojnego spaceru od Dworca Centralnego. Tuż przy zabytkowych Filtrach. Z pewnością to szpital, do którego najbliższą mają mieszkańcy Śródmieścia. Chętnie również z niego korzystają. Rocznie lecznica udziela 400 tys. porad ambulatoryjnych i może się pochwalić 30 tys. hospitalizacji. Pod opieką tutejszych lekarzy znajduje się 8 tys. pacjentów po przeszczepach. Pełną parą działa również stacja dializ, w której wykonywane jest ok. 13 tys. zabiegów rocznie. W 2011 r. szpital stanął nad przepaścią, ale od roku 2012 rozpoczęło jego restrukturyzację (strata netto za rok 2011 wyniosła 21 048 598 zł). Rok po roku udawało się wychodzić na prostą. W 2018 r. szpital zaczął się bilansować. Cały rok zakończył z ok. 2 mln zł straty. Prawdopodobnie, gdyby nie decyzje władz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, o wydziale w roku 2014 dochodowej Kliniki Położnictwa i Ginekologii oraz utworzeniu w jej miejsce Uniwersyteckiego Centrum Zdrowia Kobiety i Noworodka sp. z o.o. szpital byłby w jeszcze lepszej sytuacji finansowej. Co ciekawe, podejmując tę decyzję, władze WUM przekonywały, że mniejszymi jednostkami łatwiej się zarządza. Teraz jednak proponują odwrotną logikę – konsolidację trzech ogromnych szpitali Centralny Szpital Kliniczny, Dziecięcy Szpital Kliniczny oraz Szpital Dzieciątka Jezus w jeden konglomerat pod nazwą uniwersyteckiego Centrum Klinicznego WUM. Proces się rozpoczął i już pojawiają się pierwsze niedogodności z tym związane. Wszystko przez chaos prawny, który temu towarzyszy.



Szpital im. Dzieciątka Jezus w Warszawie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W dużym skrócie chodzi o to, że statut Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego WUM, który na mocy Uchwały Senatu WUM nr 1/2019 z dnia 21.01.2019 r. ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2019 r. może zacząć funkcjonować, jeżeli (zgodnie z wcześniejszym zarządzeniem rektora) jest uprawnomocnienie postanowienia Sądu Rejestrowego o wykreśleniu z Krajowego Rejestru Sądowego Samodzielnego Publicznego Dziecięcego Szpitala Klinicznego oraz Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus. To nie nastąpiło, bo uwagi zgłosiły związki zawodowe. Od miesiąca nie wiadomo, jaki jest stan prawny, co z kolei rodzi trudności z dostawami leków oraz tak prozaicznych spraw jak papier do drukarek. Ten problem zresztą nie zniknie od razu nawet jeżeli wpis będzie. Wszystko będzie bowiem zamawiane centralnie, co musi przynajmniej przez pierwsze miesiące rodzić chaos. Trudna jest również sprawa zatrudnienia w placówce. Wiele osób pracujących przy Lindleya i Banacha dorabia-

ło na zlecenie w innych szpitalach podległych WUM. Teraz to się skończy, więc może pojawić się problem z pielęgniarkami i lekarzami.

Trudno przewidzieć, jaki będzie efekt tej restrukturyzacji. Pracownicy boją się, że szpital może zostać zlikwidowany. 8-ha teren w centrum Warszawy to gratka dla każdego inwestora. Oczywiście nikt nie mówi wprost o likwidacji, ale pytania budzi chociażby sprawa rewitalizacji Szpitala Dzieciątka Jezus. Teoretycznie na ten cel jest przyznane 475 mln zł. Tymczasem dzisiaj projekt ten został faktycznie zamrożony. Wątpliwości budzi również ekipa, która zajmuje się konsolidacją. Historię powiązanych z PO menedżerów opisaliśmy kilka tygodni temu w tygodniku „Gazeta Polska” w artykule „Skok na Szpital Dzieciątka Jezus”.

Pracownicy SDJ i wiele autorytetów ze świata medycyny pisze listy otwarte do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego oraz do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina. Na razie obaj ministrowie przyglądają się sprawie.

Bomba przed redakcją „GP”

POLITYKA \ Kolejny fałszywy alarm bombowy otrzymała redakcja „Gazety Polskiej”. Tym razem bomba miała być schowana w samochodzie zaparkowanym przed siedzibą. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji. – Celem tych ataków jest zasianie strachu i sparaliżowanie pracy redakcji. Mam nadzieję, że policja szybko złapie sprawcę – mówi nam Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

„Przed redakcją waszej gazety stoi auto w którym jest umieszczona bomba, wkrótce eksploduje! – mejl tej treści (pisownia oryginalna) przyszedł do redakcji o godz. 10.33. Podpisał się pod nim „Robert Mały”. Po otrzymaniu wiadomości natychmiast została powiadomiona policja, która sprawdziła pojazdy przed redakcją. Okazało się, że alarm był fałszywy. To kolejna tego typu wiadomość, jaką otrzymała redakcja „Gazety Polskiej”.

Dokładnie tydzień temu również na nasz adres mejlowy przyszła informacja o bombie. „Gincie pisiory. Za godzinę siedziba waszej pseudo gazety wyleci z hukiem!” – napisał wtedy nieznany sprawca. Wtedy również sprawa została zgłoszona na policję, która zbadała pomieszczenia redakcji, używając m.in. detektorów wybuchowych i specjalnie wyszkolonych psów. Oba mejle były wysłane z serwerów, które są wyjątkowo trudne do namierzenia.

– Wiadomości są bardzo lakoniczne. Widać, że sprawca jest profesjonalistą, który wie co robi i zna pracę redakcji – mówi nam Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „GP”.

– To atak o charakterze politycznym, o czym świadczy treść pierwszego maila. Mam nadzieję, że policja szybko ukarze sprawców – podkreśla Sakiewicz.

Ataki na dziennikarzy stają się w Polsce codziennością. W miniony weekend zaatakowana została Magdalena Ogórek. To wywołało ogólnopolską debatę na temat agresji, w którą włączył się m.in. szef Rady Europejskiej Donald Tusk, który poparł protestujących przed budynkiem TVP. Wczoraj o deeskalację napięcia zaapelował premier Mateusz Morawiecki. – Raz jeszcze chciałem zaapelować o deeskalację napięcia, o dialog, o kompromis. Bardzo nieładne były próby podgrzewania tej atmosfery przez niektórych, sprawujących bardzo ważne funkcje polityków, którzy starają się odwrócić kota ogonem. Z kobiety, która została w sposób wulgarny zaatakowana, w sposób absolutnie nieprzystwoity, dlatego dziękuję dziennikarzom i dziennikarkom z drugiej strony, którzy zauważyli to, ale niestety nie wszyscy – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Jacek Liziniewicz

Wielki upadek Niesiołowskiego

GAZETA POLSKA \ W dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” historia upadku Stefana Niesiołowskiego oraz artykuły o tym, jak „GW” spaliła karykaturę Jarosława Kaczyńskiego, a także wywiad z prof. Waldemarem Paruchem, politologiem i szefem Centrum Analiz Strategicznych.

Piotr Nisztor dokładnie przeświecił finansowe tajemnice rodziny Adamowicza. Z ko-

lei Maciej Marosz ujawnia prawdę na temat sędzi Beaty Morawiec, która występuje dziś w obronie praworządności i demokracji przeciwko rządowi PiS.

Poza tym w numerze wywiad z Januszem Heitzmanem, dyrektorem Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, o tym, że nie ma lekarstwa na zło.

NIE PRZEGAP



Już dziś nowy numer „Gazety Polskiej” w każdym kiosku w Polsce.

WYWIAD \ Z prof. KAROLEM KARSKIM, europosem Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia ADRIAN SIWEK

Tusk nic nie robi, tylko tweetuje

Przewodniczący Rady Europejskiej zamieścił na portalu Twitter pełen nienawiści wpis, uderzający zarówno w media publiczne, jak i obóz rządzący. Wygląda na to, że były premier ma zamiar podgrzewać i tak już gorącą atmosferę, skutkiem której był ostatni atak na dziennikarkę TVP Magdalenę Ogórek.

„Kłamstwo organizowane przez władzę za publiczne pieniądze to perfidna i groźna forma przemocy, której ofiarami jesteśmy wszyscy. I wszyscy powinniśmy solidarnie, w ramach prawa, przeciw temu kłamstwu protestować” – napisał na Twitterze Donald Tusk. Co Pana zdaniem miał na myśli przewodniczący Rady Europejskiej? Czy ta wypowiedź jest na miejscu wobec tego, co dzieje się w ostatnim czasie w Polsce?

Trudno to komentować, bo to jest wyraz frustracji. Donald Tusk chce co jakiś czas zaistnieć, a nie ma żadnych pozytywnych aspektów pracy merytorycznej, bo ta jego praca to po pierwsze nie jest zbyt obowiązkowa, a po drugie to nic mu z tego nie wychodzi. Chce pokazać, że coś robi i tweetuje. Można by próbować się jakoś na poważnie do tego odnosić, ale nie mam jakichś specjalnych oczekiwań wobec tej osoby.

Dużo mówi się teraz o mowie nienawiści. Doszło do morderstwa Pawła Adamowicza, teraz mieliśmy atak na dziennikarkę TVP Magdalenę Ogórek. Ostatnio zrobiono badania, które pokazały, że to zwolennicy opozycji są bardziej nienawistni wobec swoich politycznych konkurentów. Czy Donald Tusk nie zdaje sobie sprawy z tego, że dla swoich zwolenników jest ważnym głosem i tego typu wypowiedzi mogą doprowadzić do tego, że stanie się coś złego?



Nie przeceniałbym roli Donalda Tuska – mówi prof. Karol Karski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Z pewnością nie była to mowa miłości w jego wydaniu. Faktycznie, badania Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego pokazały, że zwolennicy opozycji w większym stopniu ukazują nienawistne postawy wobec zwolenników ugrupowania rządzącego niż odwrotnie. Oczywiście nie powinno mieć to miejsca w żadną stronę, ale myślę, że każdy powinien od siebie zacząć i Donald Tusk też powinien spojrzeć na siebie i się zastanowić, czy takie wpisy uspokajają at-

mosferę, czy też jest to sypanie soli na ranę. Moim zdaniem to próba tego drugiego działania. Nie przeceniałbym jednak roli Tuska. Wie pan, jakie to musi być frustrujące? Siedzieć w Brukseli i nie mieć nic do pracy. Co prawda ma te 32 tys. euro miesięcznie, plus 16 proc. za jakieś dodatkowe rzeczy, ale on chce pokazać Polakom, że istnieje. Rzadko go widzimy, nawet przeciętny europoseł jest kilkunastokrotnie częściej widziany i zaangażowany w pracę niż Donald Tusk.

Czy Donald Tusk ma zamiar iść drogą totalnej opozycji w Polsce i szykując się do swojego rzekomego powrotu, będzie głównie atakował i oskarżał?

Zawsze tak było. Nie wiem, czy pan pamięta kwestię przyjmowania uchodźców. Wtedy Tusk groził Polsce konsekwencjami za to, że nie będziemy ich przyjmować. To nie jest polityk, który jest zwolennikiem mowy miłości. Dzisiaj przeniesiony przez Angelę Merkel do Brukseli nie ma takiej możliwości szkolenia, jak wtedy, kiedy był premierem. Jak cza-

sem sobie coś tam tweetnie, to jest to taki przejaw jego istnienia.

Ryszard Czarnecki zapowiedział, że podejmie inicjatywę wysłuchania publicznego w Parlamencie Europejskim w Brukseli w sprawie bezpieczeństwa dziennikarzy mediów narodowych. Czy Pana zdaniem to dobry pomysł?

To bardzo dobra inicjatywa. Realizacja tego byłaby dobra dla ukształtowania rzeczywistego obrazu tego, co ma miejsce w Polsce. Mogę tylko pogratulować panu przewodniczącemu dobrego pomysłu.

Walka o odszkodowania dla ofiar reprivatyzacji

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja weryfikacyjna przyznała wczoraj blisko 300 tys. zł w ramach zadośćuczynienia i odszkodowania ofiarom tzw. dzikiej reprivatyzacji w Warszawie. Dodatkowo członkowie organu uchylili decyzję reprivatyzacyjną Hanny Gronkiewicz-Waltz w sprawie nieruchomości położonej przy Krakowskim Przedmieściu 81 w stolicy.

Komisja przyznała 36 tys. 853 zł 31 gr tytułem odszkodowania od m.st. Warszawy na rzecz osób zajmujących lokale przy ul. Nowogrodzkiej 6a. Ponadto komisja przyznała 96 tys. zł tytułem zadośćuczynienia od m.st. Warszawy na rzecz osób zajmujących lokale przy ul. Nowogrodzkiej 6 – wyjaśniał Patryk Jaki na wczorajszej konferencji prasowej zwołanej zaraz po niejawnym posiedzeniu komisji weryfikacyjnej. – Do tego doszła jeszcze ulica Skaryszewska 11,

i tu komisja przyznała tytułem odszkodowań od m.st. Warszawy na rzecz osób zajmujących lokale przy tej nieruchomości 11 tys. 450 zł 82 gr zadośćuczynienia, to jest razem 154 tys. zł – mówił przewodniczący Jaki.

Podsumowując, komisja przyznała 298 tys. 904 zł 13 gr odszkodowania i zadośćuczynienia mieszkańcom trzech kamienic.

Członkowie organu wskazali również, że w nieruchomościach położonych przy ul. Nowogrodzkiej 6 i 6a

oraz ul. Skaryszewskiej 11 dochodziło do tzw. czyszczenia kamieni.

Jednak to niejedynie istotne decyzje, które podjęła wczoraj komisja weryfikacyjna. Uchylono również decyzję reprivatyzacyjną prezydenta Warszawy ws. nieruchomości położonej przy Krakowskim Przedmieściu 81. – Decyzję prezydenta Warszawy z 27 lutego 2009 r. należy ocenić jako wydaną z naruszeniem przepisów prawa i zasługuje ona na uchylenie – powie-

dział przewodniczący Jaki. Dodał również, że przeniesienie roszczeń do nieruchomości było „rażąco sprzeczne z interesem społecznym”. – Przeniesienie roszczeń nastąpiło za świadczenie rażąco niewspółmierne do wartości nieruchomości. Późniejsi beneficjenci decyzji reprivatyzacyjnej nabyliby za łączną cenę tysiąca złotych prawa i roszczenia nie tylko do 12 mkw. nieruchomości położonej przy Krakowskim Przedmieściu 81, ale również do 5 mkw.

przy Senatorskiej 9 – mówił szef komisji weryfikacyjnej. – Właścicielem nieruchomości przy Krakowskim Przedmieściu 81 jest w dalszym ciągu miasto Warszawa, nie zawarto bowiem umowy w formie aktu notarialnego o oddanie gruntu. W związku z tym w sprawie nie doszło do nieodwracalnych skutków prawnych i możliwe było uchylenie tej decyzji reprivatyzacyjnej – podkreślił Jaki.

Jan Przemyski, PAP

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



REKORDOWA LICZBA KANDYDATÓW NA PREZYDENTA

KIJÓW \ Liczba kandydatów na prezydenta Ukrainy w wyznaczonych na koniec marca wyborach wzrosła do 30 – poinformowała w poniedziałek Centralna Komisja Wyborcza (CKW) w Kijowie. W historii Ukrainy nie było jeszcze tak wielu ubiegających się o ten urząd.

CZARNY ŁĄD \ Rekordowe straty mafii narkotykowej

Rosyjski biznes na przemyśle kokainy

Jedenastu rosyjskich marynarzy, w tym kapitana statku ESER, aresztowano w porcie Praia – stolicy Wysp Zielonego Przylądka – w związku z przemytem prawie 10 ton kokainy. Rynkową wartość przechwyconych narkotyków ocenia się na 1,5 mld. dol.

Wespazjan Wielohorski

Rosyjską załogę kontenerowca ESER, należącego do panamskiego armatora, zatrzymano w czwartek, kiedy płynący z Panamy statek był zmuszony zawinąć do portu w Praia w związku ze śmiercią jednego z członków załogi.

O tym, że na statku mogą się znajdować narkotyki, lokalna policja została wcześniej poinformowana przez MAOC(N) (Maritime Analysis and Operations Centre – Narcotics), agencję koordynującą działania związane ze zwalczaniem przemytu. W operacji uczestniczyli także funkcjonariusze służb portugalskich i francuskich.

Podczas przeszukania w jednym z kontenerów znaleziono 260 paczek z kokainą. W sobotę narkotyki konwojowane przez uzbrojonych w broń maszynową

policjantów i żandarmów zostały przewiezione na wysypisko i spalone.

Sprawa jest szeroko komentowana w rosyjskich mediach. Dziennikarz i socjolog Igor Ejdmann podejrzewa, że za narkotykowym biznesem stoi powiązana z Kremlm „mafia w pagonach”. „Przemyt kokainy to jedna ze specjalizacji Putinowskiego klanu jeszcze z czasów »bandyckiego Petersburga« lat 90. Jednak o ile wtedy była to dla nich możliwość szybkiego wzbogacenia się, o tyle teraz jest to narzędzie możliwe do wykorzystania w polityce” – pisze publicysta w jednej z sieci społecznościowych. Według Ejdmanna kontrola kanałów dystrybucyjnych kokainy daje możliwość demoralizacji i szantażu zachodnich elit politycznych, biznesowych czy medialnych.

Afera z rosyjskimi marynarzami to niejeden w ostatnim czasie przypadek przemytu narkotyków, w którym się pojawia wątek rosyjski.



Kokaina to jeden z najczęściej przemyconych narkotyków do Europy

fot. Ranu Abhelakh/Reuters

Jak informowała „Codzienna”, w lutym 2018 r. wybuchł skandal, kiedy na terenie rosyjskiej ambasady w Argentynie znaleziono 12 walizek z prawie 400 kg kokainy, które były przygotowane do przetranszowania za pośrednictwem poczty dyplomatycznej.

W związku ze sprawą aresztowano sześć osób – w Argentynie zostali zatrzymani dwaj obywatele tego kraju rosyjskiego pochodzenia, w Niemczech – Andriej Kowalczyk, domniemany oficer rosyjskich służb pracujący wcześniej w jednym z przedstawicielstw dyplomatycznych, a w Rosji – były pracownik rosyjskiej ambasady w Argentynie i dwaj biznesmeni.

Z kolei w sierpniu ub.r. portal Niezależna.pl informował o transporcie narkotyków, który belgijska policja przejęła w porcie w Gandawie. Dwie tony kokainy zapakowane w kilogramowe paczki przybyły do Belgii w trzech kontenerach z Brazylii. Na opakowaniach funkcjonariusze znaleźli logo... rosyjskiej partii rządzącej Jedna Rosja.

Guaidó walczy o poparcie armii

AMERYKA ŚRODKOWA \ Rośnie liczba państw, które uznały Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta Wenezueli. Do USA i większości krajów Ameryki Łacińskiej dołączają kolejne państwa europejskie. Wśród nich znalazła się Polska.

Szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz poinformował wczoraj, że Polska uznaje Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta Wenezueli, a mieszkańcy tego kraju mają prawo „wprowadzić system demokratyczny i wybrać sobie przywódców. – Niektóre państwa mają tutaj pewne wątpliwości związane z prawem międzynarodowym, czy uznajemy przywódcę, czy uznajemy państwo. My jednak uważamy, że w tym wypadku należy udzielić wsparcia nowemu tymczasowemu prezydentowi Guaidó. Natomiast jego zadaniem jest przeprowadzenie wyborów. To jest prezydent tymczasowy, na czas przeprowadzenia wyborów w Wenezueli – uważał szef MSZ.

Poparcie dla Guaidó zadeklarował także Parlament

Europejski. Lecz sekretarz generalny ONZ António Guterres poinformował, że organizacja ta nie opowiada się za żadną ze stron tego konfliktu. Tymczasem socjalistyczny rząd w Caracas zapowiedział, że dokona „kompleksowego przeglądu” dwustronnych stosunków z państwami UE, które uznały za przywódcę kraju Juana Guaidó.

Ten lewicowy polityk, lider wenezuelskiej opozycji, obwołał się tymczasowym prezydentem Wenezueli 23 stycznia br. Doszło do tego na fali masowych antyrządowych protestów, po tym jak opozycja uznała, że w maju ub.r. wybory prezydenckie zostały przeprowadzone z pogwałceniem demokratycznych procedur. Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju jest dramatyczna. Sza-

leje inflacja i brakuje podstawowych produktów żywnościowych.

Wciąż głównym problemem w przejęciu władzy przez opozycję z rąk dyktatora Nicolása Maduro jest brak poparcia ze strony wenezuelskiej armii. Dlatego Juan Guaidó po raz kolejny zaapelował do wojska, by przestało popierać rządzących socjalistów i pozwoliło na dostarczenie do kraju pomocy humanitarnej. – Żołnierzu, czy odmówisz pomocy humanitarnej własnej rodzinie? Ponownie apeluję do waszych sumień. Ta pomoc ma ratować ludzkie życia – powiedział Guaidó.

Pomoc Wenezueli zadeklarowały USA, Kanada i Niemcy. Dostawy mają wyruszyć w najbliższym czasie z Kolumbii i Brazylii. Nie dotrą one jednak do potrzebujących, jeśli negatywne stanowisko w tej sprawie będzie reprezentowała wenezuelska armia. Jej szefostwo na razie nie wypowiada się w sprawie wystąpienia przeciwko rządowi dyktatora. Maduro podkreśla zaś, że nie przyjmie międzynarodowej pomocy i obawia się, że wraz z nią zostaliby wpuszczeni amerykańscy żołnierze.

Aleksander Kłos

Będzie spotkanie, ale nie wiadomo gdzie

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Trwają prace nad przygotowaniem planowanego na koniec lutego br. drugiego szczytu przywódców USA i Korei Północnej (KRLD). Komunistyczny reżim ma wtedy przedstawić harmonogram procesu denuklearyzacji.

Dziś do KRLD udaje się w tej sprawie specjalny wysłannik USA ds. Korei Północnej Stephen Biegun. Od niedzieli przebywał on w Seulu. W Pjongjangu ma się spotkać ze swoim odpowiednikiem po stronie północnokoreańskiej Kim Jok Czelem, który od stycznia jest osobą prowadzącą kontakty ze Stanami Zjednoczonymi. Miejsce spotkania Donalda Trumpa z Kim Dzong Unem nie zostało jak dotąd oficjalnie ogłoszone. Media spekulują, że będzie to najprawdopodobniej Wietnam.

Podczas pierwszego spotkania obu liderów w Singapurze w czerwcu ub.r. Kim zadeklarował chęć przeprowadzenia całkowitej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Jednak jak dotąd nie tylko nie ogłoszono konkretnego grafiku denuklearyzacji, ale strona komunistyczna poczyniła niewielkie starania, by wy-

pełnić swoje zobowiązania. To zaś powoduje, że Waszyngton wciąż utrzymuje surowe sankcje wobec Północy.

Prezydent Donald Trump wielokrotnie podkreślał, że rozmowy z Koreą Północną są ogromnym postępem. Jednak z raportu amerykańskich służb wynika, że reżim Kima najprawdopodobniej nie wyrenkuje się całkowicie broni jądrowej. Dyrektor Wywiadu Narodowego Dan Coats podkreślił, że komunistyczne władze postrzegają ją jako niezbędną do przetrwania. – Nasza ocena jest wzmocniona obserwacjami niektórych działań, które są niespójne z pełną denuklearyzacją – zaznaczył.

Swoją gotowość do przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z Kimem wyraził pod koniec stycznia br. premier Japonii Shinzō Abe.

(ak)



MAY NA ROZMOWIE Z JUNCKEREM

UE \ Jutro w Brukseli odbędzie się spotkanie szefa Komisji Europejskiej Jean-Claude'a Junckera i premier Wielkiej Brytanii Theresy May. Brytyjczycy powinni opuścić UE 29 marca.



GROŹNY POŻAR W PARYŻU

FRANCJA \ Co najmniej dziewięć osób zginęło i 36 zostało rannych w wyniku pożaru, jaki wybuchł w nocy z poniedziałku na wtorek w budynku mieszkalnym w zachodniej części Paryża.

ABU ZABI \ Zakończyła się wizyta papieża

Budować braterstwo niezależnie od wyznania

Ponad 130 tys. osób pojawiło się wczoraj w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich na uroczystej mszy św. wieńczącej trzydniową wizytę Franciszka w tym kraju. W jej trakcie papież oraz wielki imam Al-Azhar szejk Ahmad Mohammad Al-Tajib podpisali wspólną deklarację o ludzkim braterstwie dla pokoju na świecie.

Konrad Wysocki

Na mszę przybyli pracujący w ZEA imigranci zarobkowi ze 100 krajów, przede wszystkim z Indii i Filipin, a także z Wenezueli. Ogółem na wczorajszą uroczystość na stadionie im. Zayed w Abu Zabi rozdano 135 tys. wejściówek.

W trakcie homilii Franciszek wskazał, że radości, jaką daje miłość Boga, nie może odebrać żadna osoba na świecie ani jakiejkolwiek okoliczności życia. Papież przypomniał również, że Jezus nazywa swoich uczniów błogosławionymi. – W błogosławieństwach widzimy odwrócenie powszechnej mentalności, według której błogosławieni są bogaci, możni. Ci, którym się powodzi i którzy są podziwiani przez tłum – powiedział Oj-

ciec Święty. Podziękował również zgromadzonym na mszy św. za życie w zgodzie z Ewangelią. – Jesteście chórem, który obejmuje różne narody, języ-

ki i obrządk. To różnorodność, którą kocha Duch Święty i chce ją coraz bardziej zharmonizować, aby uczynić z niej symfonię. Ta radosna polifonia wiary

jest świadectwem, które daje wszystkim i które buduje Kościół – podkreślił Franciszek. Z kolei w poniedziałkowy wieczór w Abu Zabi odbyło się



Wizyta Franciszka w ZEA była jego 27. zagraniczną pielgrzymką | fot. Ahmed Jadallah/Reuters

spotkanie międzyreligijne pod hasłem „Braterstwo ludzkie”. W uroczystości poświęconej prowadzeniu dialogu między wyznaniem wzięło udział ponad 700 przedstawicieli różnych religii. – Nie możemy czcić Stwórcy, nie strzegąc świętości każdej osoby i każdego życia ludzkiego. Każdy jest równie cenny w oczach Boga – powiedział w trakcie swojego przemówienia papież Franciszek. – Nie ma przemocy, która może być uzasadniona religijnie – dodał. – Każda wiara jest powołana do przezwyciężania dystansu między przyjaciółmi a nieprzyjaciółmi, aby przyjąć perspektywę nieba, które ogarnia ludzi bez przywilejów i dyskryminacji – wskazał Ojciec Święty.

Zwieńczeniem spotkania była wspólna deklaracja podpisana przez Franciszka i wielkiego imama Al-Azhar (uniwersytetu w Kairze określanego mianem najważniejszej instytucji islamu sunnickiego) szejka Ahmada Mohammada Al-Tajiba o ludzkim braterstwie dla pokoju na świecie. Dokument zawiera m.in. wezwanie skierowane do wyznawców chrześcijaństwa i islamu oraz przywódców światowych do poważnego zaangażowania w promowanie kultury tolerancji, współistnienia i pokoju.

Norweski wywiad ostrzega przed Huawei

OSLO \ Norweska agencja wywiadowcza PST (nor. Politiets Sikkerhetstjeneste) w swoim corocznym raporcie ostrzegła przed chińskim telekomunikacyjnym gigantem Huawei. Ich zdaniem ściśle związki koncernu z chińskim rządem stanowią ryzyko wywiadowcze.

Huawei, jedna z największych firm z branży telekomunikacyjnej i elektro-nicznej, jest obecna na norweskim rynku od dawna i współpracuje z głównymi dostawcami usług telekomunikacyjnych, Telenorem i Telią. Norwegia jednak w ostatnich dniach dołączyła do rosnącego grona państw, które są coraz bardziej podejrzliwe w stosunku do chińskiego koncernu.

Należy przyglądać się z uwagą (...) bliskim związkom pomiędzy komercyjną firmą Huawei i chińskim reżimem powiedziała podczas konferencji prasowej szefowa PST Benedicte Bjornland. Firma Huawei może podlegać wpływom ze strony własnego państwa tak długo, jak długo Chiny będą stosować prawo, które nakazuje osobom prywatnym, organizacjom i firmom współpracować z władzami w Pekinie dodała. Cho-

dziło jej najprawdopodobniej o art. 14 chińskiej ustawy wywiadowczej, który pozwala pracownikom wywiadu „zażądać, aby odpowiednie organy, organizacje i obywatele okazali niezbędne wsparcie i kooperację”.

Z naszej perspektywy chodzi o stworzenie odpowiednich regulacji, które obronią to, co można uznać za krytyczną infrastrukturę powiedział na tej samej konferencji minister sprawiedliwości Tor Mikkel Wara. To jak będzie wyglądać i czego dotyczyć – nad tym właśnie pracujemy wyjaśniła.

Podejrzenia o szpiegostwo na rzecz chińskiego rządu nie są dla Huawei niczym nowym. Wiele państw zabroniło swoim firmom telekomunikacyjnym współpracy z Chińczykami w budowie sieci 5G, inne rozważają podobne kroki. Od jakiegoś czasu mówi się też, że podobny zakaz planu-

je wprowadzić Komisja Europejska. Na razie nie wiadomo czy raport wywiadu sprawi, że Norwegia zrezygnuje ze współpracy z Huawei przy budowie własnej sieci 5G.

Huawei zawsze przy podobnych oskarżeniach zaprzecza, że współpracuje z chińskim wywiadem. Tym razem jest tak samo. „Chiny nie stanowią żadnego zagrożenia dla bezpieczeństwa Norwegii” napisała w oświadczeniu ambasada ChRL w Oslo. „To śmieszne, że służby wywiadowcze kraju wystawiają podobne oceny bezpieczeństwa i atakują Chiny czysto hipotetyczną retoryką” – czytamy dalej. Ambasada zaprzeczyła również, jakoby Chiny zmuszały Huawei do zostawiania tzw. tylnych drzwi w swoim sprzęcie, z których mógłby korzystać wywiad, aby uzyskać do niego nieautoryzowany dostęp.

Wiktoria Młynarz

Długo wyczekiwane orędzie

WASZYNGTON \ Dziś nad ranem czasu polskiego prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump stanął przed Kongresem, by wygłosić tradycyjne orędzie o sytuacji w państwie.

Pierwotnie wystąpienie planowano na 29 stycznia, ale zostało ono przełożone w związku z tzw. shutdownem, czyli częściowym zawieszeniem pracy amerykańskiego rządu federalnego.

Do ostatnich godzin przed planowanym wystąpieniem (godz. 21 czasu waszyngtońskiego, 3 nad ranem w Polsce) amerykańskie media prześcigały się w doniesieniach, co znajdzie się w przemówieniu Trumpa do przedstawicieli obu izb parlamentu. Według dziennika „USA Today” Trump miał wykorzystać transmitowane na żywo wystąpienie, by poruszyć kwestię bezpieczeństwa granic i imigracji oraz przekonywać, że problemy rozwiąże budowa muru. To właśnie spór o przeznaczenie 5,7 mld dol. na postawienie fortyfikacji wzdłuż granicy z Meksykiem był powodem częściowego zawieszenia prac rządu fe-

deralnego. Trwało ono od 22 grudnia do 25 stycznia, czyli najdłużej w historii USA. Równocześnie Trump miał zaapelować do przedstawicieli demokratów i republikanów o jedność i współpracę obu partii dla dobra Stanów Zjednoczonych.

Niewykluczone, że w trakcie swojego przemówienia Trump poda również szczegóły dotyczące kolejnego spotkania z przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Unem. Nieoficjalnie wiadomo, że do spotkania obu prezydentów miałyby dojść w ciągu kilku najbliższych tygodni. Miejscem spotkania miałyby być miasto Đà Nẵng w Wietnamie. Inne tematy, które miał poruszyć Trump w orędziu, to m.in. sytuacja ekonomiczna i gospodarcza, polityka społeczna oraz relacje z innymi krajami.

(kw)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W opinii Piotra Naimskiego w najbliższych dniach może zostać podjęta decyzja w sprawie tzw. dyrektywy gazowej dotyczącej budowy gazociągu Nord Stream 2. • Zysk netto Millennium w IV kw. wyniósł 221,5 mln zł. To wynik lepszy niż przed rokiem, gdy zysk netto wynosił 179,6 mln zł.

Co Trump powie w Kongresie?

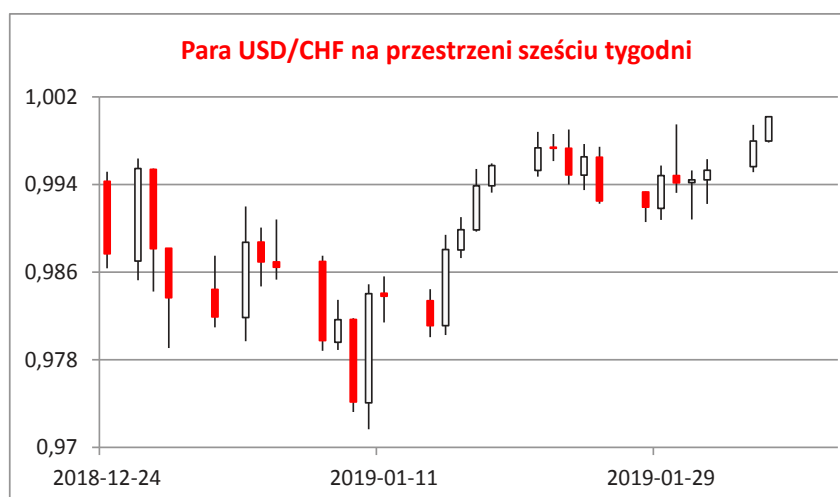
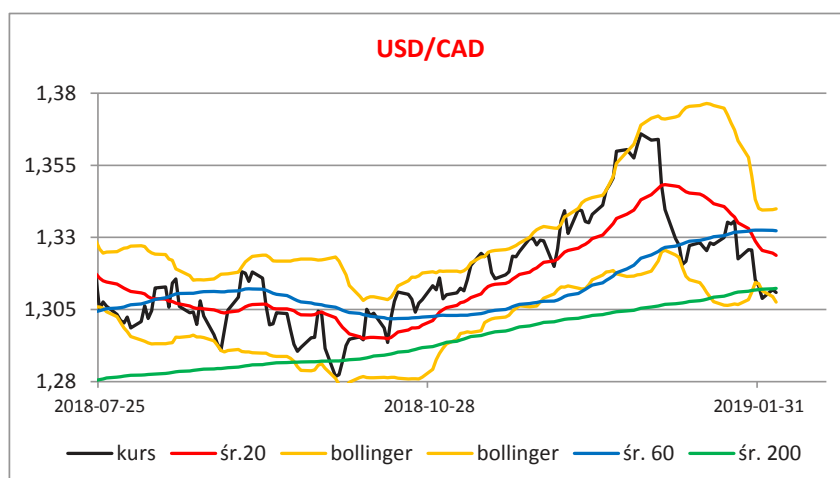
WALUTY \ Frank tańszy od dolara. Euro i funt także na minusie. Chińska waluta z przerwą noworoczną.

Rafał Grodowski

Poniedziałek to tradycyjny brak danych dla rynku walutowego. Nie oznacza to jednak, że notowania były bezbarwne. Dolar dominował praktycznie przez cały dzień, zamykając notowania wzrostem w stosunku do praktycznie wszystkich walut. Taki obraz dnia to po części efekt niepokoju politycznych, a także spóźnionej reakcji na dobre dane z amerykańskiego rynku pracy. Dolar wyraźnie zyskał do jena i przez chwilę za walutę amerykańską płacono ponad 110 JPY. Znaczące wynoszące ponad 0,4 proc. osłabienie zanotowała waluta australijska. Czwartkowa próba pokonania poziomu 0,73 dol. okazała się nieskuteczna i waluta wyraźnie oddaliła się od tej granicy.

Wczorajszy poranek to przede wszystkim decyzja RBA na temat stóp procentowych. Te nie zostały zmienione i w dalszym ciągu wynoszą 1,5 proc. Trudno powiedzieć, czy taki sygnał (zgodny z oczekiwaniami analityków) wpłynął na kurs waluty, która po godz. 4 bardzo mocno zyskała i o godz. 9 za AUD płacono o 0,5 proc. więcej niż w poniedziałek. Dwie godziny przed decyzją dobre dane o handlu zagranicznym nie pomogły walucie. Analitycy zwracali uwagę, że komentarz z Sydney może wskazywać, że w przyszłości może dojść do zmiany w poziomie stóp procentowych.

O godz. 9.30 AUD drożało jedynie o 0,3 proc., a euro traciło 0,2 proc. Spadek eurowaluty, która



znalazła się poniżej kursu 1,1415 dol., mógł być pewnego rodzaju zaskoczeniem, bo jeszcze przed godz. 8 euro traciło jedynie symbolicznie. Podobnie zareagowała nasza waluta, która przed godz. 10 zniżkowała do dolara o 0,22 proc., notując najniższy kurs od kilku dni (za dolara płacono 3,756 zł).

Przerwa w Chinach to także przerwa w notowaniach juana, co zarazem pokazuje, że waluta nie jest jeszcze w pełni rynkowa, a ingerencja banku centralnego może bardziej znacząco wpływać na jej kurs.

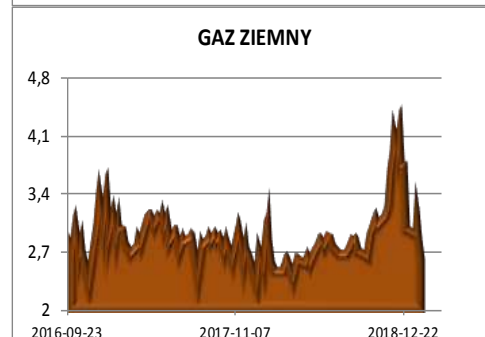
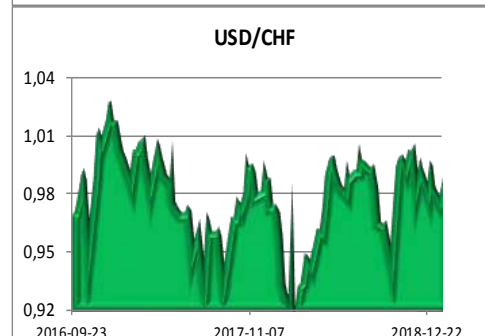
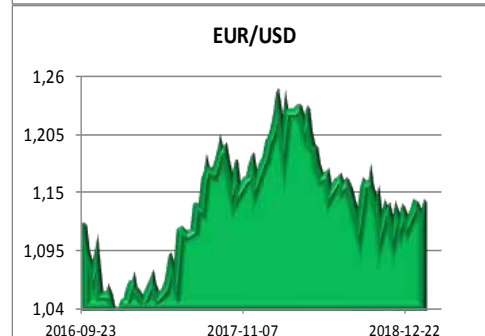
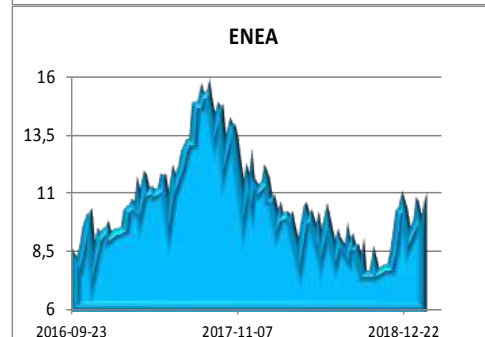
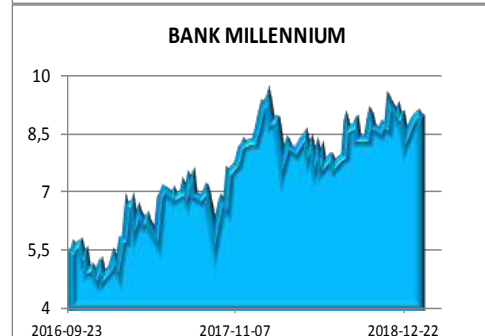
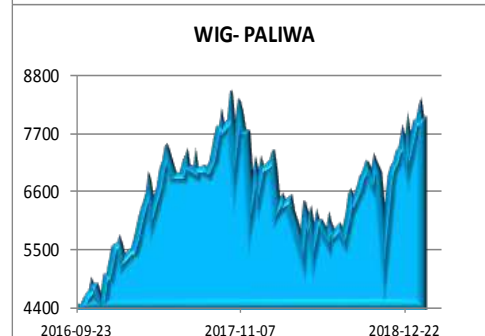
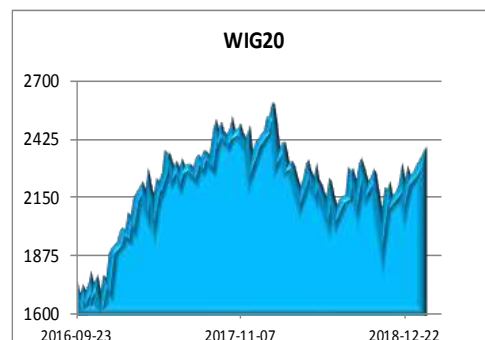
Przed godz. 11, gdy inwestorzy czekali na dane o europejskiej sprzedaży detalicznej, euro, a także funt pozostawały na minusie, tracąc po 0,15 proc. Jen po ostatnich dwóch spadkowych notowaniach wczoraj znowu tracił do dolara. Skala zmian była już tylko symboliczna i kurs dolara nie pokonał granicy 110 JPY. Do dolara wzrost notował natomiast CAD zyskujący 0,1 proc. Niewiele, ale po bardzo udanym styczniu, gdy CAD zyskało aż 3,7 proc., luty to także dodatni wynik waluty z północy Ameryki.

Frank o godz. 11 tracił do dolara stosunkowo dużo, bo 0,25 proc. Po raz pierwszy w tym roku dolar był droższy od franka i kurs pary USD/CHF przekroczył wartość 1.

Euro przed południem nie odregowało, a para USD/JPY cały czas pozostawała blisko kursu 110 jenów. Frank nadal słabł, tracąc do dolara już 0,3 proc.

Dziś zbierze się RPP. Oczywiście na zmiany w poziomie stóp procentowych się nie zanoszą, ale ciekawy może być późniejszy komunikat. Złoty w styczniu zanotował trzeci miesięczny wzrost do dolara, ale luty to jak na razie osłabienie. Być może komunikat ze Świętokrzyskiej zmieni ten kierunek. Wieczorem w Kongresie wystąpi Donald Trump z tradycyjnym orędziem o stanie państwa. I to wydarzenie zapewne w znaczący sposób wpłynie na kursy większości walut.

Materiały przygotowane przez NXF



OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny w sprawie o sygn. III Ns 862/17 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Annie Ocies z domu Dolnej, córce Antoniego i Marianny z domu Lipińskiej, ur. 21.12. 1947 roku w Wodzinie Majorackim (Wodzin Majoracki), ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi, zmarłej 18 grudnia 2014 roku w Łodzi. Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Skład spadku nie jest znany. Wnioskodawca Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. Stefczyka w Gdyni.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**WARSZAWA WAWER, KUPIĘ
DOM LUB MIESZKANIE
Z OGRÓDKIEM, 502 582 877**

**Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl**

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

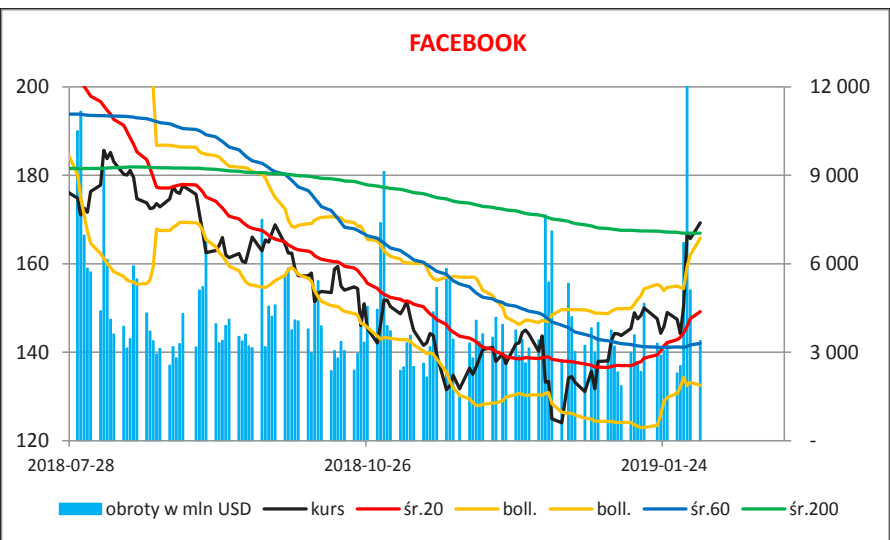
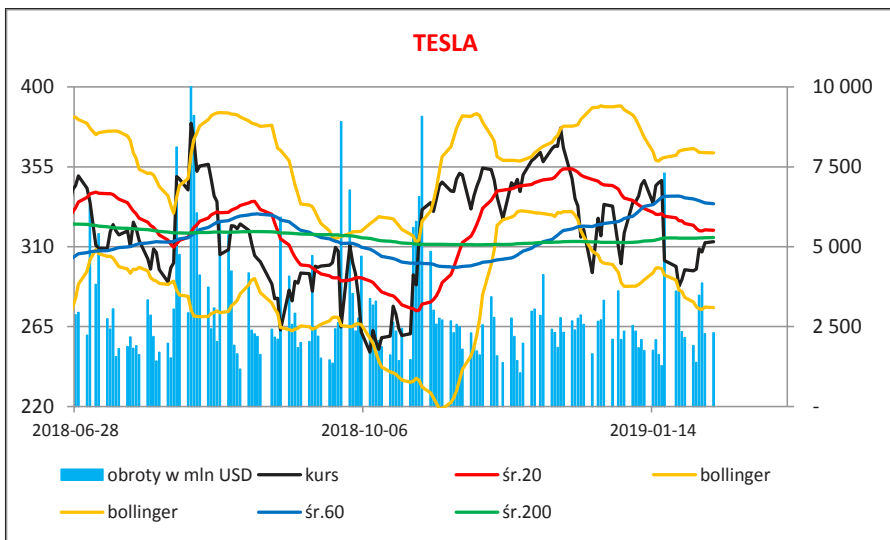
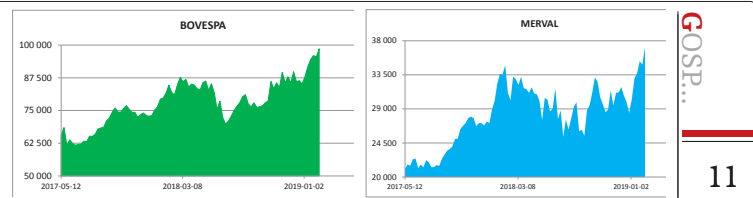
16 PRAWO

17 KULTURA

19 PROGRAM TV

20 SPORT

↑ 1,00085	0,29%	USDCHF ↓	15,842	-0,28%	SREBRNO ↑	7117,04	1,18%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 109,964	0,05%	USDJPY ↓	1315,15	-0,31%	ZŁOTO ↓	20844,45	-0,19%	NIKKEI			
↓ 1,30213	-0,13%	GBPUSD ↑	280,7	0,45%	MIEDŹ ↑	11300,76	1,09%	DAX			
↓ 1,14198	-0,14%	EURUSD ↑	62,97	0,74%	ROPA BRENT ↑	25239,73	0,66%	DJIA POPRZEDNI			
									3,7542	-0,28%	DOLAR
									3,7519	-0,34%	Frank
									4,2869	-0,03%	EURO



Europa stabilna

GIEŁDA \ Europa mocna. Warszawa niestety nie. Na GPW słabo wypadła energetyka i banki, bardzo dobrze KGHM.

Rafał Grodowski

Poniedziałek ze względu na brak danych, a także przerwę w Chinach nie przyniósł niestety umocnienia na europejskich parkietach. Większość z nich zamknęła dzień na minusie, a wśród tych, które zyskały na wartości, były giełdy w Londynie i Mediolanie. Na GPW indeks kompletu spółek stracił tylko 2 pkt, jednak giełdowa elita zaprezentowała się słabiej. WIG20 zniżkował o 0,12 proc., choć pierwsza część dnia wskazywała, że obraz notowań powinien być zdecydowanie lepszy, bo indeks zbliżył się nawet do poziomu 2410 pkt. Druga część dnia była jednak zdecydowanie słabsza i przez chwilę indeks notował nawet wynoszące 0,4 proc. osłabienie. Słabo zaprezentowały się banki i sektor paliwowy, a wyraźnie lepszy odczyt był udziałem energetyki. Najlepiej zaprezentowały się małe

spółki, których wskaźnik zyskał ponad 1,1 proc. i po raz pierwszy od kilku miesięcy pokonał 11 300 pkt. W Nowym Jorku dzień zakończył się wzrostem na obu parkietach. Znacząco zyskał indeks Nasdaq, pokonując 7300 pkt. Dobrze zaprezentowały się walory Facebooka drożące o ponad 2 proc., a jeszcze mocniejszy, bo przeszło trzyprocentowy, wzrost był udziałem Netflix. Giełdowe problemy Europy wydają się niestraszne dla Argentyny i Brazylii, gdzie indeksy w poniedziałek notowały historyczne maksima, a w Rio wskaźnik Bovespa znalazł się blisko 100 tys. pkt. Wtorkowe notowania przyniosły nieznaczny spadek w Tokio i bardzo silny prawie dwuprocentowy wzrost w Sydney. Indeks ASX200 po raz pierwszy od października pokonał 6 tys. pkt. Europa rozpoczęła dzień ruchem w górę i większość indeksów zyskiwała na wartości. WIG20 po kwadransie zwyżkował 0,3 proc., walcząc o przełamanie poziomu 2400 pkt. Obraz głównych parkietów był nieco ciekawszy, bo po trzech kwadransach DAX30

zyskiwał prawie 0,6 proc., a jeszcze lepiej prezentował się rynek w Londynie. Przed godz. 10 podane zostały odczyt wskaźników PMI dla sektora usług. Te pierwsze dla Hiszpanii wypadły bardzo dobrze. Jednak dla Włoch i Francji okazały się gorsze niż przed miesiącem. Stabilny bilans całej strefy euro to w dużej mierze zasługa Niemiec, gdzie indeks choć słabszy od oczekiwań, zaprezentował się lepiej niż w grudniu. Rynki zareagowały na to dość dobrze, bo DAX30 zyskiwał prawie 0,9 proc., a niewiele słabiej prezentował się wskaźnik w Paryżu. Obraz Warszawy był zupełnie inny. WIG20 zyskiwał po 70 minutach 0,35 proc., co jak na inne parkiety było wartością niezbyt dużą. Indeks poruszał się jedynie w kilkupunktowym przedziale, co wskazywało na sporą stagnację. Ciekawiej i lepiej prezentowały się średnie firmy, gdzie znaczący wzrost notowały CI Games, Forte czy Millennium, a sam indeks zwyżkował o 0,7 proc. Umocnienie Millennium to zapewne efekt wyników za IV kwartał.

Po ponad dwóch godzinach gry atmosfera w Europie nie pogorszyła się mimo niezachwycających odczytów danych o sprzedaży detalicznej. Ta bowiem tylko nieznacznie wzrosła w ujęciu rocznym. Euro Stoxx 50 zyskiwał prawie 1 proc., co w znaczący sposób różniło się od coraz słabszego wyniku na warszawskim parkiecie.

WIG20 notował tylko 0,1-proc. umocnienie, a przez chwilę wskaźnik był nawet na minusie. Słabo przed południem prezentowała się energetyka i sektor paliwowy, a zniżkujący kierunek banków nie poprawiał atmosfery. Przedpołudniowe obroty na parkiecie nie były zbyt duże, co wskazywało na pewne wycofanie inwestorów, które można tłumaczyć zaskakującą różnicą między notowaniami u nas i na innych parkietach. Bardzo dobrze prezentował się KGHM, który kosztował ponad 97 zł, czyli najwięcej od ponad pół roku...

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	60 710,35	0,09%	60 658,28
WIG20	2 391,17	0,03%	2 390,46
mWIG40	4 103,92	0,50%	4 083,69
sWIG80	11 358,01	0,38%	11 314,67
ALIOR	58,70	0,34%	58,50
CCC	178,90	-0,06%	179,00
CD PROJEKT	192,10	0,73%	190,70
CYFRPLSAT	24,26	0,00%	24,26
ENERGA	10,37	0,19%	10,35
EUROCASH	19,27	-1,13%	19,49
JSW	68,86	-1,91%	70,20
KGHM	97,12	1,44%	95,74
LOTOS	91,54	-0,87%	92,34
LPP	8 190,00	-1,68%	8 330,00
MBANK	446,60	0,50%	444,40
ORANGEPL	5,49	-1,26%	5,56
PEKAO	112,90	0,62%	112,20
PGE	12,17	-2,41%	12,47
PGNIG	7,61	0,53%	7,57
PKNORLEN	103,40	-0,39%	103,80
PKOBP	39,64	0,33%	39,51
PZU	45,06	0,74%	44,73
SANPL	371,80	-1,22%	376,40
TAURONPE	2,39	-0,42%	2,40

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 6 lutego 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	USA	Wystąpienie Donalda Trumpa		
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	luty	1,5%
14:30	USA	Bilans handlu zagranicznego (USD)	listopad	-54 mld
16:00	Polska	Komunikat po posiedzeniu RPP	luty	
22:45	Nowa Zelandia	Stopa bezrobocia	IV kw	4,1%



LINIE LOTNICZE GERMANIA ZŁOŻYŁY WNIOSEK O UPADŁOŚĆ

TRANSPORT \ Niemieckie linie lotnicze Germania wstrzymały działalność i złożyły wniosek o rozpoczęcie postępowania upadłościowego. To kolejne bankructwo niemieckiego przewoźnika – jesienią 2017 r. upadłość ogłosiły Air Berlin, wówczas drugie co do wielkości linie w Niemczech.

foto: Wolfgang Rattay/Reuters

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Krytyczny raport europosłów z komisji spraw zagranicznych

Nord Stream 2 i Rosja zagrażają UE

Komisja spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego przyjęła krytyczny raport w sprawie Nord Streamu 2. Europosłowie stwierdzili w nim, że gazociąg zagraża Unii Europejskiej, dlatego należy wstrzymać jego budowę. Krytykują też Rosję za wrogie działania na Morzu Bałtyckim.

Jan Kamieniecki

Przyjęty przez komisję raport pt. „Stan stosunków politycznych między UE a Rosją” zawiera zapisy o konieczności zablokowania Nord Streamu 2, ponieważ – jak stwierdzono – projekt ten zagraża Unii Europejskiej. Dokument podkreśla, że Nord Stream 2 zwiększa zależność Unii Europejskiej od rosyjskiego gazu, zagraża rynkowi wewnętrznemu UE i nie jest zgodny z polityką energetyczną UE, w związku z czym należy ten projekt wstrzymać.

Europosłanka PiS i była szefowa MSZ Anna Fotyga z grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów podkreśla, że w dokumencie znalazło się zdecydowane potępienie naruszenia przez Rosję przestrzeni powietrznej i wód terytorialnych państw Morza Bał-



Krytycznym raportem nt. Nord Streamu 2 Parlament Europejski zajmie się w marcu | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

tyckiego. Raport wskazuje także na zagrożenia ze strony militarystyki obwodu kalinogradzkiego oraz na nasilenie w ostatnich latach „wrogiej rosyjskiej działalności szpiegowskiej osiągającej poziomy nienotowane od czasów zimnej wojny”.

– Prawie cztery lata temu byłam współautorką ostatniego dokumentu na temat stosunków UE–Rosja. Niestety, zarysowane wówczas przez nas zagrożenia stały się dzisiejszą rzeczywistością – zaznacza Fotyga. – W moim przekonaniu Zachód nie

powinien jedynie poprzestać na powstrzymywaniu dalszej rosyjskiej agresji. Bez stanowczej reakcji nie zatrzymamy ofensywy Kremla – stwierdziła po głosowaniu w komisji europosłanka PiS.

Jak dodała, w konkretnych działaniach względem Ro-

sji Unia pozostaje w tyle za Stanami Zjednoczonymi, które w sposób o wiele bardziej zdecydowany, nie tylko w sferze wojskowej i politycznej, ale także gospodarczej, pełnią rolę lidera w przeciwstawianiu się rosyjskiemu imperializmowi. – Tym niemniej cieszę się, że raport komisji jasno wskazuje, że Rosji nie można traktować jako strategicznego partnera – podkreśliła Anna Fotyga.

– Mam nadzieję, że instytucje europejskie i państwa europejskie będą brały pod uwagę opinię komisji spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego w sprawie Nord Streamu 2 – powiedział we wtorek szef MSZ Jacek Czaputowicz. To, jakie będą dalsze losy raportu przyjętego przez komisję PE, zostanie rozstrzygnięte w marcu, kiedy będzie on omawiany i głosowany na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego.

(PAP)

Pomożemy Hindusom wydobywać węgiel

WSPÓŁPRACA \ Indie posiadają znaczące pokłady węgla i plany zwiększenia jego wydobycia. Polska natomiast restrukturyzując i modernizując sektor górniczy, dysponuje dużym doświadczeniem. Ta sytuacja tworzy warunki do rozwoju naszej współpracy – powiedział wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podczas podpisania porozumienia o współpracy w dziedzinie górnictwa między Polską a Indiami.

Wynikiem kooperacji mają być nie tylko poszukiwania i wydobycie węgla, ale również stosowanie czystych technologii oraz wymiana informacji i doświadczeń środowisk akademickich działających w tym obszarze. We współczesnym górnictwie nauka i innowacyjne technologie odgrywają coraz większą rolę, chodzi więc o zwiększanie wydajności, poprawę bezpieczeństwa, ochronę środowiska i lepszą jakość życia społeczności.

– Polskie firmy sektora górniczego stają się coraz bardziej rozpoznawalne na świecie oraz są doceniane za wysoką jakość, dlatego jesteśmy zapraszani do współpracy w wielu regionach świata – powiedział Tobiszowski. Rząd Indii dąży do zwiększenia wydobycia węgla z 708 mln ton w 2016 r. do miliarda ton rocznie do

2020 r. W realizacji tego projektu mogą pomóc polskie firmy, które dysponują takim doświadczeniem.

Indie zainteresowane są technologiami podziemnymi i odkrywkowymi w zakresie budowy kopalń i zakładów wzbogacania węgla czy dostawami maszyn, urządzeń oraz usług. Indie dążą również do większej dywersyfikacji dostaw węgla koksującego, niezbędnego do produkcji stali, który dostarczany jest głównie z Australii. Polski węgiel koksujący jest już obecnie sprzedawany w Indiach, jednak współpraca ta ma ciągle potencjał rozwoju.

Współpraca Polski i Indii w dziedzinie górnictwa prowadzona jest od wielu lat. W styczniu 2017 r. podpisano porozumienie o współpracy regionu śląskiego z Bengalem Zachodnim,

a w kwietniu 2018 r. porozumienie o współpracy polskich firm z branży górniczej i organizacji wspierających ich inwestycje w Indiach.

Liderem tej współpracy jest Jastrzębska Spółka Węglowa, która jako największy producent węgla koksowego w UE oraz Essar Steel, jedna z wiodących firm indyjskiego przemysłu stalowego, podpisały w listopadzie 2017 r. porozumienie o długofalowej współpracy w zakresie sprzedaży i zakupu koksu produkowanego przez JSW, a wykorzystywanego w hutach Essar Steel w Indiach. JSW prowadzi też rozmowy z Coal India Ltd., największym producentem węgla na świecie, na temat świadczenia usług w zakresie odmetanowania pokładów surowca.

Paweł Woźniak

Sukces e-składki

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE \ W styczniu 2019 r. ponad 2,4 mln płatników składek wykonało 2,5 mln przelewów, wpłacając na swoje indywidualne numery rachunków składkowych 20,5 mld zł. To aż o 1,7 mld zł, czyli 9,5 proc., więcej niż w styczniu poprzedniego roku – poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

ZUS wprowadził indywidualne numery rachunków składkowych od 1 stycznia 2018 r. Od tego dnia przedsiębiorcy zamiast wykonywać trzy lub cztery przelewy (wraz z przelewem na Fundusz Emerytur Pomostowych), wykonują tylko jeden przelew na własny rachunek.

Jak informuje Urząd, dzięki e-składce liczba błędnych przelewów została ograniczona aż o 99,9 proc., z 271 tys. w 2017 r. do 346 w ubiegłym roku. W 2018 r. na indywidualne numery rachunków składkowych wpłynęło 257,2 mld zł, czyli o prawie 20 mld zł więcej niż w 2017 r.

– E-składka, czyli indywidualne numery rachunków składkowych, uwidoczniła, jak sprawnie może działać instytucja publiczna w kontakcie

z klientem – mówi prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. – Dziś chyba żaden z przedsiębiorców nie wyobraża sobie powrotu do tego, co było, czyli trzech, a nawet czterech oddzielnych przelewów. Dzięki indywidualnym numerom rachunków składkowych każdy ma swoje własne rozliczenia pod ręką i zawsze może do nich zajrzeć, wchodząc na swój profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS – podsumowuje projekt e-składki Uścińska.

W styczniu ZUS rozpoczął tegoroczną wysyłkę listów z informacją dla płatników o stanie bieżących rozliczeń składkowych. W pierwszym miesiącu 2019 r. do przedsiębiorców wysłano 24 tys. korespondencji.

(p.woz.)



NBP WPROWADZIŁ DO OBIEGU SREBRNĄ MONETĘ O NOMINALE 10 ZŁ

PIENIĄDZE \ 5 lutego 2019 r. Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu srebrną monetę o nominale 10 zł „100. rocznica podpisania Dekretu o archiwach państwowych”. Jej cena wynosi 130 zł. 7 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami. Dokument ten stanowił podstawę prawną utworzenia i funkcjonowania archiwów w odrodzonej Rzeczypospolitej.

GOSP.

13

ROLNICTWO \ Trwa unijny audyt w związku z nielegalnym ubojem krów

Bez pobłażania dla łamiących prawo

Incydentalny przypadek nielegalnego uboju został wyolbrzymiony i grozi wizerunkowi nie tylko mięsa z Polski, ale polskiej żywności na świecie. Dlatego w tej sprawie nie może być pobłażania – uważa minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski i zapowiada radykalne kroki wobec łamiących prawo właścicieli ubojni i lekarzy weterynarii.

Jan Kamieniecki

Od poniedziałku inspektorzy Komisji Europejskiej badają w Polsce sprawę nielegalnego uboju krów. – Ich misja potrwa do piątku. W ciągu miesiąca powinien być gotowy raport KE w tej sprawie – poinformowała rzeczniczka KE Anca Paduraru. Sceptycznie odniosła się do propozycji francuskiej minister ds. europejskich Nathalie Loiseau, która zaapelowała o utworzenie ponadnarodowej, unijnej inspekcji sanitarnej. – Nie sądzę, aby to było niezbędne – powiedziała Paduraru.

Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski uważa, że choć przypadek nielegalnego uboju to incydentalna sprawa, to została ona wyolbrzymiona i grozi wizerunkowi nie tylko mięsa z Polski, ale polskiej żywności na

świecie. – Dlatego w tej sprawie nie może być pobłażania. Jeżeli ktoś dopuszcza się fałszowania żywności, jest zagrożony więzieniem. Dotyczy to wszystkich, którzy biorą udział w takim procederze,

a więc właścicieli firm, robotników, którzy przy tym pracowali, kierowców i również rolników – uważa szef resortu.

Okazuje się, że po ujawnieniu procederu nielegalnego uboju krów ceny wołowiny zaczę-

ły spadać. – Jeśli ten trend się utrzyma, to straty rolników i hodowców mogą w 2019 r. sięgnąć 600 mln zł – ocenia Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.



Incydent nielegalnego uboju krów został wyolbrzymiony | fot. Pixabay/d

Dlatego przedstawiciele branży mięsnej chcą zaostrzenia kontroli. Chodzi m.in. o kary więzienia dla przedsiębiorców odpowiedzialnych za nielegalny ubój zwierząt, zakaz wykonywania zawodu dla lekarzy weterynarii, którzy dopuścili się złamania prawa, 24-godzinny monitoring w ubojniach, monitoring w samochodach do transportu zwierząt oraz zwiększenie kontroli pośredników w handlu zwierzętami.

Jak poinformował szef KPRM Michał Dworczyk, minister Ardanowski zarządził kontrolę we wszystkich zakładach, w których dochodzi do uboju, oraz – na zlecenie premiera – przygotowuje zmiany m.in. w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej. – Fakty są takie, że miał miejsce incydent. Do podobnych incydentów dochodziło w ostatnich miesiącach także w Niemczech i we Francji. Złamane zostało prawo i osoby winne złamania prawa na pewno zostaną ukarane – podkreślił Dworczyk.

(PAP)

Rosja wspiera Maduro, by nie stracić 6 mld dol.

BIZNES \ Wenezuelski dług wobec Rosji to obecnie ponad 6 mld dol., z czego wierzycielem połowy jest rosyjskie państwo, a drugiej – państwowy koncern Rosneft. Jak pisze „Financial Times”, w przypadku rosyjskiego zaangażowania w Wenezueli nie chodzi tylko o wspomniany dług, ale też o dwa morskie pola naftowe, które w tym kraju ma Rosneft.

Rosyjska obrona pozycji prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro wynika głównie z finansowego i ekonomicznego zaangażowania Kremla w tym południowoamerykańskim kraju. Chodzi przede wszystkim o dług, jaki ma Caracas wobec Rosji, a sięga on obecnie 6 mld dol. Jak twierdzi na łamach „Financial Times” Aleksandra Gabujewa z think tanku Carnegie Moscow Center, za zaangażowaniem Rosji w Wenezueli stoi Igor Sieczin, prezes państwowego koncernu Rosneft i od wielu lat bliski współpracownik Władimira Putina.

To właśnie Sieczin stał za powstaniem konsorcjum rosyjskich firm naftowych inwestujących w Wenezueli, z którego większość prywatnych podmiotów się później wycofała, odsprzedając udziały Ro-

sneftowi. Aktualnie finansowe zaangażowanie Rosjan we wspólne interesy z Maduro przekracza 6 mld dol. Wierzyicielem połowy tych pieniędzy jest rosyjskie państwo, a drugiej – zarządzany przez Sieczina koncern Rosneft, który ma w Wenezueli dwa morskie pola naftowe.

– Zaangażowanie Sieczina, który we wrześniu ub.r. spotkał się z wenezuelskim prezydentem Maduro w Moskwie i polecał do Caracas w listopadzie, sugeruje, że rosyjską polityką bezpieczeństwa w coraz większym stopniu kieruje kombinacja korporacyjnych interesów i ambicji wpływowych członków bliskiego kręgu Putina – pisze Gabujew w „Financial Times”.

Autor przypomina, że gdy jesienią 2017 r. Caracas zaczęło mieć zaległości w spła-

cie długów, niektóre osoby w rosyjskim rządzie kwestionowały działania Sieczina, które doprowadziły do wpompowania przez Rosję miliardów dolarów do odległego zakątka Ameryki Łacińskiej. – W ten sposób Moskwa stała się ostatnim pożyczkodawcą Wenezueli – pisze Gabujew.

– Jak się wydaje, piętzą się dowody, że wpływowe osoby z otoczenia Putina mogą zbyt łatwo zepchnąć na bok bardziej ostrożnych burokratów. Głębokie powiązania Rosneftu w Wenezueli i rosyjskie wchodzenie w tamtejszy kryzys stawiają pytania, czy rosyjscy przywódcy działają w celu zabezpieczenia państwowych, korporacyjnych czy też prywatnych interesów – podsumowuje Gabujew.

(jak, PAP)

Zielone światło dla ważnego gazociągu

INWESTYCJE \ Jest decyzja środowiskowa dla budowy gazociągu Goleniów–Lwówek. Inwestycja ma zapewnić możliwość odbioru zwiększonej ilości gazu z Baltic Pipe i terminalu LNG w Świnoujściu. Będzie też istotnym elementem korytarza gazowego Północ–Południe w Europie.

Regionalny dyrektor ochrony środowiska w Gorzowie Wielkopolskim wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy gazociągu o średnicy DN 1000 relacji Goleniów–Lwówek. Inwestycja ma powstać na terenie trzech województw, tj. zachodniopomorskiego (powiaty goleniowski, stargardzki, pyrzycki i choszczeński), lubuskiego (powiaty strzelecko-drezdenecki, gorzowski i międzyrzecki) oraz wielkopolskiego (powiaty międzychodzki i nowotomyski).

W grudniu 2017 r. Gaz-System zawarł umowę na wykonanie dokumentacji projektowej wraz ze sprawowaniem nadzoru autorskiego dla gazociągu relacji Goleniów–Lwówek z firmą MGGP. W pierwszym kwartale 2020 r. planowane jest uzyskanie decyzji o pozwoleniu na budowę, a zakoń-

czenie inwestycji ma nastąpić do końca września 2022 r. Inwestycja ma być realizowana w dwóch etapach. Na pierwszym etapie ma powstać gazociąg relacji Goleniów–Ciecierzycze (ok. 117 km), a na drugim – relacji Ciecierzycze–Lwówek o długości ok. 71 km.

Nowy gazociąg ma zapewnić możliwość odbioru zwiększonej ilości gazu pochodzącego z gazociągu podmorskiego Baltic Pipe oraz z terminalu LNG w Świnoujściu. Realizacja tej inwestycji spowoduje optymalizację przepustowości polskiego systemu przesyłowego i będzie stanowić istotny element korytarza gazowego Północ–Południe w Europie, który jest jednym z ważniejszych projektów realizowanych w ramach Trójmorza.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Nie tylko Huawei

Amerykańsko-ch

Ostry atak na politykę Chin – m.in. na Nowy Jedwabny Szlak – na szczycie APEC w listopadzie ubiegłego roku nie zapowiadał, że Donaldowi Trumpowi i Xi Jinpingowi na szczycie G-20 w Buenos Aires uda się osiągnąć rozejm. A jednak w Argentynie wynegocjowano 90-dniowe porozumienie. Krótki spokój, a może raczej pozorny spokój, o czym świadczy kolejna bitwa amerykańsko-chińska o Huawei.



Hanna
Shen

Przemówienie wiceprezydenta USA Mike'a Pence'a na odbywającym się w połowie listopada w Papui-Nowej Gwinei szczycie Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) było ostrą krytyką Chin. Pence oskarżył Pekin o nieuczciwe praktyki handlowe i ostrzegł, że „USA nie zmieniają swojego kursu, jeśli nie zrobią tego Chiny”.

Chińskie projekty zagrożeniem dla suwerenności

Wiceprezydent USA mówił, że ChRL udziela kredytów mniejszym państwom w celu uzależnienia ich od władz w Pekinie, a Nowy Jedwabny Szlak (lub tzw. Pas i Szlak) przedstawił jako inicjatywę chińskich komunistów służącą pozbawieniu suwerenności krajów, które w niej uczestniczą. „Nie akceptujecie kredytów, które mogą zagrozić waszej suwerenności. Brońcie własnych interesów, zachowujcie swoją niepodległość. Róbcie jak USA: pierwszy zawsze wasz kraj” – apelował Mike Pence do politycznych przywódców obecnych na szczycie APEC.

Jednocześnie amerykański przywódca zapewniał, że oferta Stanów Zjednoczonych jest lepsza niż chińska, bo „USA wyciągają swoją dłoń w geście pokoju oraz partnerstwa” i szukają „współpracy, a nie kontroli”. „Nie oferujemy ograniczających pasów lub jednostronnych szlaków” – podkreślił amerykański polityk, jeszcze raz krytykując Nowy Jedwabny Szlak.

Mike Pence odniósł się także do sporu o Morze Południowochińskie, do którego pretensje roszczą sobie m.in. Chiny, i oświadczył, że amerykańskie

wojsko będzie „wciąż latało oraz pływało wszędzie tam, gdzie pozwala na to prawo międzynarodowe”. Wiceprezydent USA zapowiedział też utworzenie Indo-Pacific Transparency Initiative, programu z amerykańskim wsparciem ponad 400 mln dol., który ma pomóc w zwalczaniu korupcji i wzmocnieniu suwerenności państw w regionie. Inicjatywa ta odbierana jest jako jedna z tych mających być przeciwwagą dla Nowego Jedwabnego Szlaku. Dodatkowo na szczycie APEC Amerykanie ogłosili budowę wspólnie z Australią i Papuą-Nową Gwineą bazy wojskowej na wyspie Manus. I ten projekt także odbierany jest jako wymierzony w Chiny. Jest to próba ograniczenia wpływów Pekinu na Pacyfiku. Ogłoszenie projektu budowy bazy nastąpiło niedługo po tym, jak pojawiły się informacje, że Chiny zaproponowały innemu państwu w Oceanii, Republice Vanuatu, budowę tam swojej bazy wojskowej.

Przemówienie Pence'a na APEC było szczególnie obserwowane, bo odbywało się przed spotkaniem prezydenta Trumpa z chińskim przywódcą Xi Jinpingiem na szczycie G-20 w Buenos Aires. Miało ono sugerować, czy w trwającym już starciu handlowym – wojna na cła Waszyngtonu i Pekinu – będzie można oczekiwać porozumienia między liderami obu państw. Ostry ton wypowiedzi wiceprezydenta USA i amerykańskie inicjatywy wymierzone w Pekin, a przedstawione na APEC, nie dawały zbyt dużo nadziei na przełom w Argentynie.

Chiński cesarz potrzebuje porozumienia

A przełomu potrzebował szczególnie prezydent Xi Jinping, który jest mocno krytykowany w samych Chinach za prowadzoną politykę. Cenzura i kara za krytykę komunistycz-



Po spotkaniu Xi-Trump 1 grudnia na szczycie G-20 Chiny i USA zgodziły się na wstrzymanie podwyższenia ceł (podwyżka miała wejść w życie 1 stycznia 2019 roku).

nych władz ChRL powodują, że głosy sprzeciwu w Państwie Środka, odkąd Xi doszedł do władzy, są coraz słabiej słyszalne. A jednak w ostatnich miesiącach słów krytyki prezydentowi ChRL nie szczędzono. Xu Zhangrun, profesor prawa na Uniwersytecie Tsinghua w Pekinie, podjął wielkie ryzyko, gdy w połowie zeszłego roku ostro zaatakował politykę Xi w artykule, jaki ukazał się na stronie pekińskiego think tanku Unirule Institute of Economics. „Ludzie w całym kraju, w tym cała biurokratyczna elita, ponownie czują się zagubieni, niepewni co do kierunku, w jakim zmierza kraj, i co do własnego bezpieczeństwa, a rosnący niepokój przeradza się już w panikę w całym społeczeństwie” – pisał Xu Zhangrun.

Krytyka Xi przyszła także ze strony politycznego establishmentu w Pekinie. Tajwańskie media pisały, że przed szczytem G-20 Zhu Rongji, premier ChRL w latach 1998–2003, podczas jednego z publicznych wystąpień stwierdził, że „przestrzeganie zasad Światowej Organizacji Handlu (WTO) jest dobre dla chiń-

skich reform i polityki otwarcia”, a tymczasem podczas swoich rządów Xi Jinping odstąpił od zasady otwartego rynku i to m.in. spowodowało zaostrzenie konfliktu z USA. Konfliktu, którego najbardziej spektakularnym elementem stała się wojna celna rozpoczęta przez Donalda Trumpa. Ta bitwa według monachijskiego instytutu EconPol Europe spełniła swoje podstawowe zadanie – zmniejszył się import z Państwa Środka, a tym samym deficyt handlowy USA z Chinami o 17 proc. Koszty poniosły głównie firmy z Chin. Wartość ceł nałożonych przez USA na towary z Chin sięgnęła 22,5 mld dol., przy czym 18,9 mld dol. zapłaciły chińskie firmy.

Dodatkowo coraz więcej firm chińskich i zagranicznych produkujących w ChRL zaczęło uciekać z Państwa Środka do innych krajów, na przykład do Azji Południowo-Wschodniej.

Rozejm na 90 dni

W obliczu rosnącej krytyki w kraju i pogarszającej się sytuacji gospodarczej Xi Jinping, lecąc na szczyt G-20

w Buenos Aires, wiedział, że nie może sobie pozwolić na eskalację konfliktu z Trumpem. Strona chińska jeszcze w ostatniej chwili próbowała starych sztuczek – aby mieć jak największy wpływ na wynik negocjacji z USA, usiłowała od rozmów w Argentynie odsunąć jednego z członków delegacji amerykańskiej Petera Navarro, doradcę Donalda Trumpa do spraw handlu, znanego z ostrego podejścia do Chin. Rzeczywiście Navarro nie znalazł się na liście obecnych w Buenos Aires, o czym w ostatnim momencie miał się dowiedzieć Trump. Według Guo Wenguia, chińskiego miliardera starającego się o azyl w USA i dobrze znającego metody działania władzy w Pekinie, amerykański prezydent USA miał wpaść w furję i wysłał samolot po Navarro. Doradca Trumpa ostatecznie przybył z amerykańską delegacją do Argentyny.

Po spotkaniu Xi-Trump 1 grudnia na szczycie G-20 informacje o jego rezultatach jako pierwsze podały media ChRL. Z triumfem doniesio-



Carly Fiorina

(ur. 1954 r.), amerykańska polityk Partii Republikańskiej i przedsiębiorca branży komputerowej

\\ [O Chinach] Nie są strasznie pomysłowi, nie są przedsiębiorczy, nie wprowadzają innowacji – właśnie dlatego kradną naszą własność intelektualną. \\

PUBL...

15

Chińskie potyczki



1 stycznia 2019 r.) na 90 dni | fot. Kevin Lamarque/Reuters

no, że zawarto porozumienie i że wojna celna zostaje wstrzymana. Minęło kilka godzin, zanim Amerykanie podali pełniejsze i prawdziwsze informacje – owszem Chiny i USA zgodziły się na wstrzymanie podwyższenia ceł (podwyżka miała wejść w życie 1 stycznia 2019 r.), ale na okres 90 dni. W czasie rozejmu miały być prowadzone dalsze negocjacje, których celem byłoby zawarcie ostatecznego porozumienia pomiędzy Pekinem a Waszyngtonem. Klęska negocjacji oznaczać miała powrót „starego”, czyli podwyżkę ceł i nowe cła.

Prezydent Xi zgodził się również ponownie rozważyć zablokowaną wcześniej przez Pekin decyzję o przejęciu producenta półprzewodników NXP przez amerykańskiego wytwórcę procesorów Qualcomm. Chiński przywódca obiecał też umieścić jeden z produkowanych w Chinach opioidów – fentanyl – na krajowej liście leków regulowanych, co oznaczałoby, że osoby, które sprzedają fentanyl do USA, będą podlegały w Państwie

Środka maksymalnej karze. 16 sierpnia ubiegłego roku Donald Trump na spotkaniu gabinetu stwierdził, że nielegalne opioidy wytwarzane w Chinach i wysyłane do Stanów Zjednoczonych są „niemal formą działań wojennych”.

Już po powrocie delegacji USA z Argentyny Peter Navarro w wypowiedzi dla National Public Radio (NPR) wskazał, co spowodowało, że Trump zdecydował się na „zawieszenie broni” z Pekinem. Najważniejszą kwestią dla Amerykanów była kradzież własności intelektualnej i wymuszony transfer technologii. W trakcie rozmów w Buenos Aires Chińczycy mieli przedstawić konkretne rozwiązania dotyczące 142 amerykańskich żądań w tym temacie, m.in. poprzez wprowadzenie pewnych zapisów w prawie ChRL. Widząc większą wolę ze strony Pekinu w sprawie rozwiązania kwestii kradzieży własności intelektualnej, administracja Trumpa zdecydowała się dać Chińczykom – jak to opisał Navarro – „90 dni na zrobienie tego,

co powinni byli zrobić przez ostatnie 20 lat”.

Zawieszenie broni, a potyczki trwają

Mamy więc zawieszenie broni. Przez trzy miesiące toczyć się będą negocjacje, ale Trump nie odpuszcza Chińczykom. 1 grudnia, a więc tego samego dnia, gdy prezydent USA siedział przy stole w Buenos Aires z Xi Jinpingem, zatrzymana została w Kanadzie na prośbę USA dyrektorka finansowa Huawei Meng Wanzhou. Jest ona także córką Rena Zhengfeia, założyciela Huawei, firmy, która chce odgrywać dominującą pozycję w światowej telekomunikacji, a która jest jednocześnie mocno kontrolowana przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą i oskarżana o prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz Pekinu.

Meng ostatecznie została zwolniona za wysoką kaucją (10 mln dol. kanadyjskich), ale nie może opuścić Kanady i czeka na decyzję sądu w sprawie ekstradycji do USA. Amerykański sąd oskarża Meng Wanzhou o wprowadzenie w błąd międzynarodowych banków podczas transakcji z Iranem, co mogło doprowadzić do złamania sankcji nałożonych na ten kraj przez USA. Pani Meng grozi w USA kilka 30-letnich wyroków więzienia.

Niemal w tym samym czasie, gdy kanadyjski sąd ogłosił decyzję o wypuszczeniu Meng za poręczeniem majątkowym, Trump w wypowiedzi dla Reutersa zasugerował, że zainterweniuje w sprawie dyrektorki finansowej Huawei, jeśli to będzie służyło bezpieczeństwu narodowemu USA lub pomoże osiągnąć umowę handlową z Chinami.

Gdy 1 grudnia Trump rozmawiał z Xi i rozpoczynała się potyczka o Huawei, to także tego dnia miało miejsce inne wydarzenie, które nie przykuło uwagi czołowych mediów – śmierć Zhang Shouchenga, 55-letniego chińskiego fizyka specjalizującego się w fizyce materii skondensowanej i wykładającego na Stanford University, gdzie m.in. opracował program sztucznej inteligencji (AI), Atom 2Vec. Zhang od lat wymieniany był jako kandydat do Nagrody Nobla

w dziedzinie fizyki. Naukowiec założył także firmę venture capital Danhua Capital, której jednym z głównych dostarczcicieli kapitału była chińska państwowa firma Zhongguancun Development Group. Wśród 113 amerykańskich spółek wymienionych w portfelu inwestycyjnym Danhua, większość pochodzi z tzw. powstających sektorów, na przykład biotechnologia i sztuczna inteligencja, które administracja USA określa jako „strategiczne priorytety chińskiego rządu”. Zhang był też dyrektorem konsultantem w Lenovo, chińskiej firmie informatycznej, na którą Amerykańska Federalna Komisja Handlu nałożyła w 2017 r. karę 3,5 mln dol. za zainstalowanie

\\ Administracja Trumpa na dużo większą skalę niż poprzednie rządy prowadzi działania mające powstrzymać chińską agenturę w USA. W tym samym czasie na terenie Stanów Zjednoczonych umierają osoby, które mogły w tej szpiegowskiej działalności brać udział lub dużo o niej wiedzieć. A wszystko to jeszcze rozgrywa się w czasie rozejmu chińsko-amerykańskiego ogłoszonego na szczycie G-20 i raczej świadczy o tym, że 90-dniowe zawieszenie broni będzie pełne potyczek \\

wanie oprogramowania szpiegującego użytkowników.

Zhang Shoucheng miał popełnić samobójstwo, bo cierpiał na depresję. Jak zauważają chińscy internauci, na tę chorobę często umierają chińscy szpiedzy. Wielu ekspertów do spraw wywiadu ostrzega, że naukowcy chińscy pracujący na Zachodzie prowadzą działalność szpiegowską dla komunistycznych władz ChRL. I to między innymi poprzez taką działalność wiele technologii wytworzonych na Zachodzie trafiło do Państwa Środka i pozwoliło na rozwój dziś już gigantów chińskiej gospodarki, firm takich jak Huawei czy ZTE. Według wspomnianego już wcześniej Guo Wenguia sprawą Zhang Shouchenga od jakiegoś czasu zajmowało się FBI.

Śmieć Zhang Shouchenga nie jest jedynym w ostatnich tygodniach przypadkiem „wyciszenia” osoby, która mogła dużo powiedzieć o działalności szpiegowskiej Pekinu na terenie USA. Pod koniec listopada ubiegłego roku w chińskiej dzielnicy w Los Angeles zastrzelony został Xie Yinning, założyciel i wydawca propekińskiej, chińskojęzycznej gazety „Qiao Bao” w USA. „Qiao Bao” współpracował z „Global Times”, dziennikiem KPCh. Xie Yinning przed przyjazdem do USA w 1990 r. pracował dla China News Service, państwowej agencji prasowej w ChRL, i z pewnością posiadał dużą wiedzę na temat tego, jak budowała się agentura ChRL w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomo, że administracja Trumpa na dużo większą skalę niż poprzednie rządy prowadzi działania mające powstrzymać chińską agenturę w USA. W tym samym czasie na terenie Stanów Zjednoczonych umierają osoby, które mogły w tej szpiegowskiej działalności brać udział lub dużo o niej wiedzieć. A wszystko to jeszcze rozgrywa się w czasie rozejmu chińsko-amerykańskiego ogłoszonego na szczycie G-20 i raczej świadczy o tym, że 90-dniowe zawieszenie broni będzie pełne potyczek.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” Numer 1 (154)/2019

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

DZIAŁANIA CBA

KARA ZA ŁAPOWNICTWO \ Jeżeli posłowi Stefanowi Niesiołowskiemu zostanie postawiony zarzut przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo obietnicy jej przyjęcia, to będzie grozić mu kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

SPÓŁKI PRAWA HANDLOWEGO \ Ustawa o finansach publicznych

Gdzie i w jaki sposób wydatkowane są środki publiczne

W związku upublicznionymi nagraniami prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, w których uczestniczy on w spotkaniu dotyczącym inwestycji budowlanej na gruntach położonych w Warszawie, pojawił się zarzut, że zabieganie o uzyskanie kredytu w Banku Pekao SA może wypełniać znamiona przestępstwa powoływania się na wpływy, zwanego również płatną protekcją.

W mojej ocenie twierdzenie to jest całkowicie błędne i wynika z nieznajomości lub nierozumienia treści przepisu karnego, który wskazuje, w jakich okolicznościach dochodzi do wypełnienia znamion tego czynu zabronionego. Przestępstwa tego nie można bowiem popełnić, gdy zabiega się o jakąkolwiek decyzję spółki prawa handlowego dysponującej środkami własnymi, a w takiej formie działa przywołany wyżej bank. Nie stanowi ona bowiem „organizacji krajowej dysponującej środkami publicznymi”, o której mowa w art. 230 Kodeksu karnego penalizującego zachowania płatnej protekcji.

Co mówi kodeks

Zgodnie z art. 230 kodeksu karnego: „Kto, powołując się na wpływy w instytucji państwowej, samorządowej, organizacji międzynarodowej albo krajowej lub w zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi albo wywołując przekonanie innej osoby lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu takich wpływów, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Dla celów niniejszej publikacji kluczowe jest zatem ustalenie, czy w kręgu podmiotów, o których mowa w tym przepisie, znajdują się spółki prawa handlowego, w tym banki działające w takiej formie prawnej. Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, niezbędne jest dokonanie wykładni pojęcia „jednostki organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi”.

Pojęcie środków publicznych nie znajduje swojej definicji legalnej w obszarze kodeksu karnego. Korzystając jednak



fot. Pixabay/d

z zasad wykładni prawa (za L. Morawski, „Zasady wykładni prawa”; wyd. TNOiK „Dom Organizatora”, Toruń 2010), a w szczególności dyrektywy języka prawnego, należy poszukać definicji tego pojęcia w całym systemie prawnym. Skoro bowiem prawodawca zdefiniował jakiś termin w ramach tworzonego przez siebie prawa, to zakładając jego racjonalność, należy uznać, że chciał, aby pojęcie to było tak rozumiane w całym systemie prawnym.

Definicję środków publicznych znajdujemy więc w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Ustawa ta określa pojęcie środków publicznych z wykorzystaniem tzw. definicji zakresowej (enumeracyjnej) zwanej również definicją przez wyliczenie. W myśl więc art. 5 ust. 1 tej ustawy środkami publicznymi są: dochody publiczne, środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej czy przychody jednostek sektora finansów publicznych pochodzące z prowadzonej przez nie działalności, a także inne środki i przychody wskazane wyraźnie w tym przepisie. Jak widać z powyższego, środki publiczne zdefiniowane w usta-

wie o finansach publicznych mają charakter przychodowy. Są one gromadzone przez państwo i stanowią jego zasoby (budżet), które są następnie wydatkowane w celu realizacji zadań mu przynależnych.

Biorąc pod uwagę fakt, że w art. 230 kodeksu karnego ustawodawca penalizuje zachowania związane z „dysponowaniem środkami publicznymi”, kluczowe jest zatem ustalenie, gdzie i w jaki sposób wydatkowane są środki publiczne oraz czy w tej kategorii znajdują się zasoby własne banków.

Wydatkowanie środków publicznych

O wydatkowaniu środków publicznych stanowi art. 6 ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z ustępem 1 tego artykułu środki publiczne przeznacza się na:

- 1) wydatki publiczne;
- 2) rozchody publiczne, w tym na rozchody budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Wydatki publiczne nie mają swojej definicji legalnej. W doktrynie prawa wskazuje się, że są „nimi środki finansowe przeznaczone przez władze publiczne, w ramach przysługujących im kompetencji, na ostateczne i bez-

zwrotne zaspokajanie potrzeb zbiorowych na podstawie demokratycznie podejmowanych i jawnych decyzji politycznych, w imię dobra wspólnego. Ich dokonywanie może następować zarówno w trybie regulowanym przepisami prawa publicznego, jak i w trybie regulowanym przepisami prawa prywatnego (w drodze umów)”. (Ofiarowski Zbigniew, Art. 6, w: „Ustawa o finansach publicznych. Komentarz”, Wolters Kluwer Polska, 2019 r.). Bezsprzecznie należy więc uznać, że w kategorii tej nie mieszczą się w żaden sposób środki, którymi dysponują banki i inne spółki prawa handlowego uzyskane w wyniku prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. Należy jednak zaznaczyć, że do kategorii tej można byłoby zaliczyć te zasoby, którymi te podmioty dysponują, a które otrzymałyby od państwa w celu realizacji konkretnych zadań publicznych. W takiej sytuacji nie korzystałyby one ze środków własnych, ale właśnie ze środków publicznych.

Drużga grupa przeznaczenia środków publicznych to rozchody publiczne. Rozchody, tak jak środki publiczne, są zdefiniowane w ustawie z wykorzystaniem definicji zakresowej (enumeracyjnej). Artykuł 6 ust. 2 ustawy o finansach publicznych stanowi więc, że rozchodami publicznymi są:

- 1) spłaty otrzymanych pożyczek i kredytów;
- 2) wykup papierów wartościowych;
- 3) udzielone pożyczki i kredyty;
- 4) płatności wynikające z odrębnych ustaw, których źródłem finansowania są przychody z prywatyzacji majątku skarbu państwa;
- 5) inne operacje finansowe związane z zarządzaniem długiem publicznym i płynnością;
- 6) płatności związane z udziałami skarbu państwa w międzynarodowych instytucjach finansowych.

Zwracam uwagę, że przepis ten wprowadza stanowią, że rozchodami publicznymi są pożyczki i kredyty, ale tylko te, które pochodzą z budżetu państwa (środków publicznych). Pozostaje to w pełni racjonalne, gdyż zazwyczaj ich udzielenie jest uwarunkowane spełnieniem jakichś specyficznych, szczególnych warunków. Kredyty czy pożyczki udzielane z innych zasobów, którymi operuje bank, nie są elementem tej kategorii. Nie są one także rozchodem w rozumieniu innych kategorii tego przepisu.

Wnioski

Jak więc wynika z powyższej analizy, wypełnienie znamion art. 230 kodeksu karnego nie będzie miało miejsca w przypadku, gdy czynność sprawcza powoływania się dotyczy banku czy innej spółki prawa handlowego, ale nie ma związku z wydatkowaniem środków publicznych. Interpretację tę potwierdza także fakt, że przepis ten znajduje się w rozdziale 29 kodeksu karnego zawierającego przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego. Bank ani spółki prawa handlowego nie są instytucjami państwowymi. Ich działania można ewentualnie uznać za działania zbliżone do instytucji państwowych, ale tylko w przypadku, gdy wykonują one zadania zlecone przez państwo, opierając się na udostępnionych przez państwo środkach publicznych.



KONCERTY \ Rusza druga część trasy koncertowej promującej najnowszy album Katarzyny Nosowskiej „Basta”. Artystka odwiedzi: Wrocław (8 lutego), Katowice (9 lutego), Kraków (10 lutego), Gdańsk (16 lutego), Poznań (17 lutego), Warszawę (27 lutego) i Łódź (2 marca). „Basta” to zbiór jedenastu bardzo osobistych w warstwie tekstowej utworów, jak mówi sama Nosowska: „To moja najważniejsza płyta”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 6 LUTEGO 2019

KULTURA

17

FESTIWAL FILMOWY \ 17 filmów powalczy o statuetkę Złotego Niedźwiedzia

Berlinale z parytetem

W czwartek zaczyna się 69. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Berlinie. Zaprezentowanych zostanie prawie 400 filmów z całego świata, 17 z nich walczy o prestiżową nagrodę Złotego Niedźwiedzia. O tym, kto zdobędzie laury jednego z najbardziej prestiżowych festiwali filmowych w Europie i na świecie, dowiemy się 17 lutego. Natomiast w sobotę szef festiwalu ma podpisać deklarację parytetu dotyczącą kierownictwa imprezy.

Anna Krajkowska

Tegoroczne Berlinale jest mocno kobiece, ale nie dlatego, że faworyzujemy reżyserki. Dołączanie filmów na siłę, bo nakręciły je kobiety, nie ma sensu i jest niebezpieczne. Mamy je, bo są po prostu dobre – przekonuje szef festiwalu Dieter Kosslick. Wśród pretendentów do zdobycia nagrody Złotego Niedźwiedzia znalazło się siedem filmów wyreżyserowanych przez kobiety. Wśród nich najnowsze dzieło Agnieszki Holland pt. „Mr. Jones”. Fabuła skupia się na historii Garetha Jonesa (James Norton), korespon-

denta Western Mail, który w 1933 r. wyrusza do ZSRS, by przeprowadzić wywiad ze Stalinem. Reporter zajął się tematem straszliwego głodu panującego na Ukrainie. Jego publikacje zainspirowały Georga Orwella do napisania „Folwarku zwierzęcego”. Kolejnym polskim akcentem berlińskiego festiwalu będzie udział krótkometrażowej animacji Joli Bańkowskiej „Story” w sekcji konkursowej Generation 14plus (obejmującej filmy adresowane do młodzieży).

W konkursie głównym wystartują m.in. filmy: „One Second” (reż. Zhang Yimou), „The Golden Glove” (reż. Fatih Akin), „By the Grace of



Berlinale to jeden z najbardziej prestiżowych międzynarodowych festiwali filmowych w Europie i na świecie | fot. mat. pras/d

Nastoletnie gusta muzyczne

BADANIA \ Narodowe Centrum Kultury postanowiło zbadać, jakie są gusta muzyczne polskiej młodzieży. Okazało się, że muzyki słuchają niemal wszyscy nastolatki. Najczęściej jest to rap/hip-hop, tuż za nim pop. Najlepiej wykształceni są rodzice młodych słuchających rocka i jazzu, a najslabiej – disco polo.

W grudniu 2018 r. Narodowe Centrum Kultury przeprowadziło badanie wśród młodzieży (w wieku 12–17 lat) dotyczące opinii na temat sztuki i dziedzictwa narodowego, w tym słuchania muzyki. Okazało się, że młodzi najczęściej sięgają po rap (25 proc.) i pop (23 proc.). Na dalszych miejscach w rankingu plasują się rock (10 proc.), disco polo (8 proc.) oraz dance (8 proc.). Podobnie jawi się ranking popularności gatunków oparty na wszystkich wskazaniach nastolatków. Największa grupa osób deklaruje słuchanie popu (62 proc.) oraz rapu/hip-hopu (59 proc.). Często wskazywane

są również: dance (37 proc.), rock (33 proc.), disco polo (32 proc.), muzyka filmowa (26 proc.) oraz muzyka elektroniczna (21 proc.).

Uczestników badań zapytano również o ulubionych wykonawców muzyki. Zestawienie otwiera polski raper Paluch, tuż za nim Rihanna. W czołówce wprost roi się od raperów. W dwudziestce ulubionych artystów znaleźli się oprócz Palucha: Szpaku, Eminem (gigant światowego rapu), Quebonafide, Tacco Hemingway, Bedoes, Peja, Popek, Reto i Kali. Ulubieni wykonawcy popu to artyści zagraniczni. Listę otwierają dwie amerykańskie woka-

listki: Rihanna oraz Ariana Grande. Ponadto popularni są: David Guetta (kojarzony z muzyką dance), brytyjski piosenkarz i gitarzysta Ed Sheeran oraz zmarły w 2009 r. Michael Jackson. Zaskoczeniem może być fakt, że Dawid Podsiadło, bijący rekordy popularności wśród dorosłej publiczności, ma niewielu fanów wśród osób w wieku 12–17 lat. Wielbiciele rocka chętnie słuchają zespołów Queen (z pewnością przyczynił się do tego film „Bohemian Rhapsody”) oraz Metallica. Fani disco polo sięgają po grupy: Boys, Akcent oraz Zenona Martyniuka.

Gusta muzyczne nastolatków są związane z wykształceniem ich rodziców. Wyraźnie powyżej średniej lokują się rodzice nastolatków słuchających rocka (45 proc. matek oraz 35 proc. ojców ma wyższe wykształcenie). Równie wysoki poziom wykształcenia mają jedynie rodzice nastolatków słuchających jazzu, smooth jazzu i chilloutu. Wyraźnie poniżej średniej jest wykształcenie rodziców nastolatków słuchających disco polo (23 proc. matek oraz 14 proc. ojców ma wykształcenie wyższe).

(AnKraj, źródło: NCK)



fot. Wikipedia/d



NOSPR wspomina Lutosławskiego i Karłowicza

KONCERT \ Jutro o godz. 19.30 w NOSPR w Katowicach odbędzie się koncert upamiętniający 25. rocznicę śmierci Witolda Lutosławskiego i 110. rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. Transmisja w radiowej Dwójce.

W programie koncertu znalazły się dzieła obu kompozytorów w wykonaniu światowej sławy kanadyjskiego pianisty Louisa Lortie’ego oraz Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Antoniego Wita.

W 25. rocznicę śmierci Witolda Lutosławskiego (ur. 25 stycznia 1913 r., zm. 7 lutego 1994 r.) zabrzmi „No-velette” napisana w 1980 r. dla Mieczysława Rostropowicza oraz Koncert fortepianowy z 1988 r. dedykowany Krystianowi Zimermanowi. W programie wieczoru znajdzie się także Symfonia e-moll „Odrodzenie” zmar-

łego 110 lat temu Mieczysława Karłowicza (ur. 11 grudnia 1876 r., zm. 8 lutego 1909 r.). Zamyka ona młodzińczy okres twórczości kompozytora.

Przed koncertem o godz. 18.45 Towarzystwo Przyjaciół NOSPR zaprasza do sali kameralnej na spotkanie z Grażyną Brewińską, która omówi wykonywane tego wieczoru utwory. Natomiast w radiowej Dwójce w przerwie koncertu będzie można wysłuchać rozmowy Mileny Gąsienicy z Louisem Lortiem i Antonim Witem.

(AnOK)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



KRZEWDA DRAM
NI SPRAWIE... WOĆ

NA POMOC!

PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30



Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



Tyle karnetów – komplet – na mecze rundy wiosennej sprzedał II-ligowy Widzew Łódź. Otwarta sprzedaż stałych wejściówek na drugą część rozgrywek trwała zaledwie 12 minut. Trafiło do niej zaledwie 500 abonamentów, ponieważ w przerwie zimowej niemal wszyscy posiadacze karnetów przedłużyli je na kolejną rundę.

POŻEGNANIE \ W wieku 55 lat odszedł największy skandalista wśród skoczków narciarskich Matti Nykaenen

Finlandia w żałobie

Niewielu było wielkich sportowców, którzy po zakończeniu kariery mieliby życie tak barwne, pełne skandali i używek, jak Matti Nykaenen. Fin uważany za najlepszego skoczka narciarskiego w historii, w poniedziałek zmarł nagłe w Helsinkach w wieku zaledwie 55 lat.

Artur Szczepanik

Tytułami zdobytymi podczas krótkiej, zakończonej w wieku zaledwie 27 lat kariery, mógłby obdzielić wielu innych skoczków. Nykaenen zdobył pięć krążków olimpijskich – cztery złote (jeden tytuł z drużyną) i srebrny – na zaledwie dwóch igrzyskach w Sarajewie w 1984 r. i w Calgary cztery lata później. Pięć razy był mistrzem świata – po raz pierwszy w wieku 18 lat w Oslo w 1982 r. W sumie z tych imprez medali ma dziewięć, a dwa kolejne złoty i srebrny na mistrzostwach świata w lotach narciarskich.

Czterokrotnie Nykaenen triumfował w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, od sezonu 1982/83 do 1987/88. W klasyfikacji wszech czasów z 46 wygranymi konkursami PŚ zajmuje drugie miejsce; prowadzi Austriak Gregor Schlierenzauer 53. Dwa razy reprezentant Finlandii był najlepszy w prestiżowym Turnieju Czterech Skoczni – 1982/83 i 1987/88. W skokach znaczył tyle, ile Diego Maradona w piłce nożnej. Tak bar-

dzo odstawał poziomem od reszty rywali i tak samo ciągnęły go bardziej rozrywkowe aspekty życia.

Pierwszy poważny eksces alkoholowy przydażył mu się w 1985 r. 22-latek za niesportowy tryb życia został na krótko zawieszony przez fińską federację narciarską i nie pojawił się na starcie kilku kolejnych zawodów, opuszczając m.in. Turniej Czterech Skoczni.

Po zawodach i obozach treningowych dużo piłszy. W ten sposób dodawał sobie odwagi – tłumaczył skoczek.

W 1990 r. zakończył karierę. Swoją decyzję świętował na Wyspach Kanaryjskich podczas wielodniowej libacji alkoholowej. Od tego czasu jego życie było niekończącym się pasmem skandali alkoholowych, pobytów w więzieniu, szukaniu miejsca w życiu poza sportem. Nykaenen wymyślił sobie, że będzie muzykiem rockowym. Nagrał trzy płyty, koncertował w całej Finlandii, był telewizyjnym celebrytą z własnym programem rozrywkowym.

Po jego śmierci cały kraj pograżył się w żałobie. Był bo-



fot. Wikipedia/d

wiem jednym z najpopularniejszych i najbardziej lubianych Finów. Kiedy skakał podczas konkursów, wyludniały się ulice. Kiedy się bawił, pisały o tym bulwarówki w całym kraju. Jego życie prywatne było bowiem jednym wielkim skandalem.

Mimo to przyjmowany był na salonach, odznaczany najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Podczas krótkiej kariery był bowiem najlepszym ambasadorem Finlandii na świecie. Cudownym dzieckiem, pierwszym celebrytą wśród skoczków. Mówił, że najlepiej czuł się w powietrzu, gdzie był kompletnie sam.

Latem dowiedział się, że ma zaawansowaną cukrzycę. W ostatnich miesiącach znacznie podupadł na zdrowiu. Jeszcze w piątek koncertował jednak w jednej z najlepszych restauracji w Helsinkach.

Po zakończeniu kariery, co przyspieszyła boląca noga, która pojawiła się na jego kręgosłupie, nie umiał sobie znaleźć miejsca w życiu. Fińskie gazety piszą, że dekadę jego życia zajął sport, a resztę alkohol.

Po śmierci Nykaenena całe środowisko skoków narciarskich pograżyło się w żałobie. Znany z bestroskiego sposobu bycia Fin był bowiem bardzo przez wszystkich lubiany. – Szkoda, bardzo wielka szkoda, że nie ma wśród nas tego sympatycznego człowieka. Podziwiałem go – powiedział nasz mistrz olimpijski z 1972 r. Wojciech Fortuna.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) wątroba lub płuco
- 6) od stycznia do grudnia
- 7) lata koło nosa
- 8) włókno na rajstopy
- 9) drugi plan obrazu
- 11) pralka i lodówka

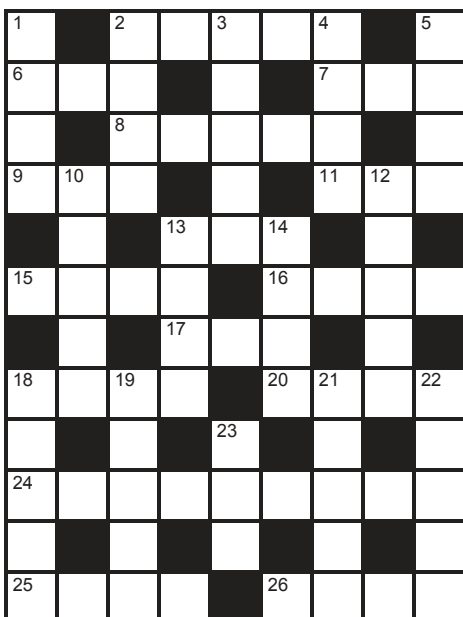
POZIOMO

- 13) spód morza
- 15) partia Kliczki
- 16) dźwięk na ringu
- 17) narząd wzroku
- 18) brat Abła
- 20) bogini z Samotraki
- 24) mięso na befsztyk
- 25) Rzym dla Włocha
- 26) halucynacje, przewidzenie

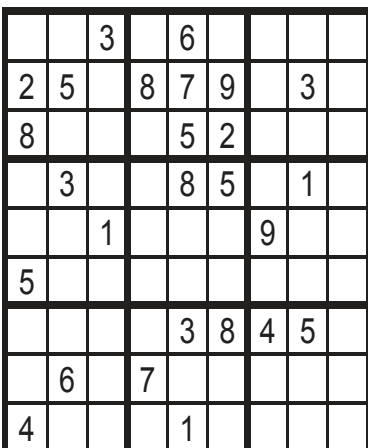
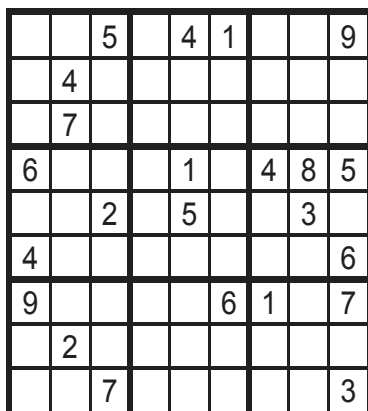
PIONOWO

- 1) ostrze dzidy
- 2) nad parapetem
- 3) 3,8 litra
- 4) muzyczny interwał
- 5) angielska miara długości
- 10) z dwoma wiosłami
- 12) taras przed domem

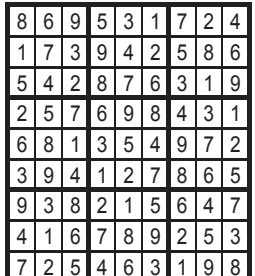
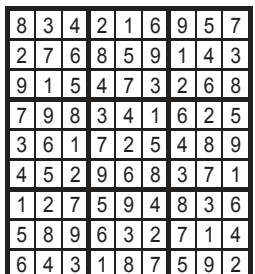
- 13) bezzałogowy samolot
- 14) krótki u pudła
- 18) w słoiku z ogórkami
- 19) religia muzułmanów
- 21) zgrzyz dla tłumacza
- 22) filozof z Rotterdamu
- 23) dawna nazwa Tokio



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Alewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiak
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolin (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
06/02/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SAMORZĄD DORADCY Z SLD

Prezydent Sutryk wzmacnia lewą nogę

Prezydent Jacek Sutryk chce miasta bez uprzedzeń, w którym wszyscy obywatele czują się dobrze, bez względu na to, jakim językiem mówią, jaką religię wyznają czy jakie mają preferencje seksualne



W zeszłym roku przeszedł przez miasto 10. Wrocławski Marsz Równości | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na początku lutego prezydent Wrocławia Jacek Sutryk na swojego doradcę ds. rozwoju aglomeracji wrocławskiej powołał znanego działacza SLD Marka Dyducha. W tym tygodniu zaś na kolejnego doradcę, ds. tolerancji i przeciwdziałania ksenofobii, też wybrał lewicowego działacza, radnego SLD Bartłomieja Ciążyńskiego.

Janusz Wolniak

Trzeba przypomnieć, że podczas wyborów samorządowych we Wrocławiu SLD nie wystawiło swojego kandydata, popierając Sutryka.

Prezydent Wrocławia nakreślił swoim doradcom zadania. Marek Dyduch, przewodniczący dolnośląskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ma propagować idee rozwoju miasta, z kolei Bartłomiej Ciążyński, prominentny wrocławski działacz SLD, ma się zajmować budowaniem miasta otwartego i tolerancyjnego w sferze edukacji.

Prezydent Sutryk chce, jak powiedział na konferencji prasowej, „miasta bez uprzedzeń, w którym wszyscy obywatele czują się dobrze, bez względu na to, jakim językiem mówią, jaką religię wyznają czy jakie mają preferencje seksualne”.

Zdaniem Lecha Stefana, zasłużonego wrocławskiego opozycjonisty, animatora klubu Spotkanie i Dialog, obecna

decyzja Sutryka jest zbędna, bo pokazuje marginalne zjawisko, a przysłania istotę podziału i prawdziwe jego przyczyny.

Szef klubu radnych PiS w radzie miejskiej Michał Kruczewski uważa, że powołanie doradcę powinno się wiązać z pogłębioną analizą i badaniami społecznymi wskazującymi na problem w tym zakresie. – Ja badałem potwierdzających taką diagnozę we Wrocławiu nie kojarzę. Po decyzji pana prezydenta można dojść do wniosku, że Wrocław ma problem z nietolerancją lub ksenofobią. Nie powinno się z postępowaniem osób pokroju pana Piotra Rybaka utożsamiać wszystkich mieszkańców Wrocławia.

Jak dodaje, prezydent Jacek Sutryk nie przekonał go swoją argumentacją, że takie stanowisko jest dziś potrzebne. – Decyzję tę traktuję jako ruch polityczny, który nie wynika z dogłębnej analizy. Po zabójstwie prezydenta Adamowicza z pewnością wiele środowisk taką decyzję prezydenta Wro-

clawia może przyjąć entuzjastycznie, gdyż niektóre media lansują teorię o politycznym tle tego morderstwa, co nie znajduje jednak potwierdzenia w faktach – twierdzi radny Michał Kruczewski.

Decyzji prezydenta nie rozumie również radny PiS Łukasz Olbert. – Instytucji, które mogą zajmować się pokazywaniem tolerancyjnych postaw, jest bardzo dużo. Nie wiem, czy to nie jest tworzenie sztucznych, doraźnych bytów. Ciekaw jestem, jaki będzie zakres obowiązków tego społecznego doradcę. Wolałbym, aby takie sprawy koordynował nie polityk, ale fachowiec, i to na etacie, a nie doraźnie – mówi.

Sam nowy doradca, radny Ciążyński, powiedział: – Będziemy inicjowali ściganie przestępstw wynikających z nienawiści ze względu na przynależność rasową, wyznanie czy orientację seksualną, które pojawiają się w przestrzeni miejskiej; miasto będzie chroniło mieszkańców oraz gości przed nacjonalistyczną ekstremą.



fot. rest. pras. d

PROGRAM RZĄDOWY

200 mieszkań w Zgorzelcu

W ramach programu Mieszkanie+ w Zgorzelcu powstanie ok. 200 mieszkań. Podpisano już umowę na opracowanie dokumentacji projektowej osiedla. Budowa ma ruszyć na przełomie 2019 i 2020 r. Inwestycja w Zgorzelcu zostanie zrealizowana na działce przy ul. Lubańskiej. W planach jest budowa cztero- i pięciokondygnacyjnych bloków mieszkalnych o łącznej powierzchni użytkowej przekraczającej 11 tys. mkw. W sumie

ma powstać ok. 200 mieszkań. Najmniejsze kawalerki będą miały powierzchnię 30 mkw., a największe lokale czteropokojowe ponad 69 mkw. Najemcy będą mieli do dyspozycji 220 miejsc postojowych zewnętrznych. Burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz podkreślił, że z przeprowadzonych badań ankietowych wynika, że najemnym bądź stopniowym dochodzeniem do własności zgorzeleckich lokali zainteresowane są osoby pracujące w okolicach miasta oraz młodzi ludzie chcący się usamodzielnąć. „Chcemy, aby osiedli tu na stałe” – powiedział burmistrz.

(jw/PAP)



ZDROWIE \ Marszałek woj. dolnośląskiego oraz szef Dolnośląskiego Centrum Onkologii podpisali umowę wprowadzającą nowy system informatyczny, co będzie realizowane do 2020 r. Ze środków unijnych zostało przeznaczono na ten cel 2,6 mln zł. System pozwoli na codzienny, szybki i pełny dostęp do medycznych danych pacjenta.

fol. mat. pras./d

SPOTKANIE

Akcja Katolicka przed rocznicowymi obchodami



Zebrani członkowie Akcji Katolickiej wysłuchali wykładu ks. Henryka Mateckiego o papieżu Piusie XI
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W spotkaniu organizowanym przez Akcję Katolicką wzięli udział dolnośląscy działacze stowarzyszenia. W Radzie Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej uczestniczyli asystenci diecezjalni wraz z biskupem Mirosławem Milewskim, krajowym asystentem kościelnym Akcji Katolickiej.

Zebrani delegaci przyjęli wymagane statutom sprawozdania za rok 2018 oraz udzielili absolutorium zarządowi KIAK. Rada przyjęła znowelizowany statut, który przekazany zostanie do zatwierdzenia Konferencji Episkopatu Polski. Ponadto omówiono najbliższe inicja-

tywy, w tym rekolekcje dla liderów AK. Członkowie Akcji z województwa dolnośląskiego będą uczestniczyli w rekolekcjach w Częstochowie.

W związku ze zbliżającą się 90. rocznicą powołania Akcji Katolickiej w Polsce, a także 25. rocznicą reaktywowania jej działalności omówiono plan przygotowywanych uroczystości.

W 80. rocznicę śmierci papieża Piusa XI ks. dr Henryk Małeckie, historyk Kościoła przywołał postać i nauczanie papieża Akcji Katolickiej.

.....
(jw/mat. pras.)

SAMORZĄD

Wsparcie dla dolnośląskich ośrodków kultury

Samorząd województwa przekaże gminom, ośrodkom kultury oraz bibliotekom dotacje na budowy, przebudowy lub wyposażenie obiektów pełniących funkcje kulturalne, w tym również świetlic i domów kultury.

Marszałek Cezary Przybylski wraz z wicemarszałkiem Marcinem Gwoździem przekazali promesy i podpisali umowy z beneficjentami z okręgów wrocławskiego i legnickiego. Z kolei wicemarszałek Marcin Gwoździ spotka się z pozostałymi zwycięzcami konkursu w Złotym Stoku.

– Dzięki wsparciu finansowemu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 dolnośląskie obiekty pełniące funkcje kulturalne, których organizatorem są jednostki samorządu terytorialnego, odzyskają blask i będą dostępne dla mieszkańców, także tych z niepełnosprawnościami – zaznacza Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

Dofinansowanych zostanie 38 zadań dotyczących budowy i wyposażania, 14 z zakresu przebudowy oraz dwa z zakresu wyposażenia na łączną kwotę 30 mln zł. W sumie pozytywną weryfikację formalną i merytoryczną przeszło 79 wniosków, które ujęte zostały na liście rankingowej przyjętej przez zarząd województwa. W wypadku użyskania oszczędności (np. po rozstrzygnięciu postępowań przetargowych) lub zwiększenia dostępnego dla województwa limitu środków z podmiotami z pozycji od 55 do 79 na liście rankingowej będą zawierane umowy w kolejności wynikającej z tej listy.

Dofinansowanie z PROW mogło obejmować obszar należący do gmin wiejskich lub gmin miejsko-wiejskich, z wyłączeniem miast liczących powyżej 5000 mieszkańców lub gmin miejskich z wyłączeniem miejscowości liczących powyżej 5000 mieszkańców.

.....
(PAP)

4 listopada 2017 r. został zamknięty ok. 600-metrowy odcinek ul. Hubskiej. Wrocławskie Inwestycje podpisały umowę na wykonanie trasy tramwajowej z konsorcjum hiszpańskiej firm z grupy Balzola.

Albert Łyjak

Miało powstać torowisko tramwajowe na odcinku między Glinianą a Dyrekcyjną, wydzielone pasy ruchu dla reszty pojazdów, w tym ścieżki rowerowe i nowe chodniki. Projekt zakładał również przebudowę skrzyżowania ulic: Hubskiej i Dyrekcyjnej, oraz wymianę nawierzchni przy ul. Pułaskiego, pod wiaduktem kolejowym. Prace wyceniono na 35 mln zł. Zakończenie inwestycji według harmonogramu zaplanowano na 15 września 2018 r.

W związku z zamknięciem dla ruchu tego newralgicznego odcinka powstały gigantyczne utrudnienia dla kierowców. Wytyczono objazdy ul: Gajową i Glinianą, ustawiono tymczasową sygnalizację świetlną, zmieniły się trasy komunikacji autobusowej – objazdami jeżdżą linie: 110, 125, 325, 900L, 900P i 910.

Już na początku inwestycji 14-miesięczny okres jej wykonania wzbudzał liczne kontrowersje. Tego typu inwestycje według fachowców realizowane są w maksymalnym czasie ok. 4 miesięcy. Kolejny problem to niefortunny czas rozpoczęcia prac – przed samą zimą. W zimie zazwyczaj występuje ujemna temperatura, są opady śniegu, które często uniemożliwiają prowadzenie prac. Nie wspominając o tym, że o tej porze roku już o godz. 16 robi się ciemno. Rzecznikowi Wrocławskich Inwestycji, który wypowiedział się w Radiu Wrocław, takie argumenty nie przemawiały do wyobraźni. Ba, uważał nawet, że: „zimą wiele prac łatwiej przeprowadzić”. Okazało się z czasem, że nawet 14 miesięcy to za mało. Mija już 21. miesiąc, a plac budowy wygląda jak pobojuwisko i nie zanoszą się na szybkie zakończenie prac. Jak do tego doszło?

Kiedy upłynął czas oddania inwestycji, a firma Balzola wnioskowała o kolejne przedłużenie terminu ukończenia prac – na kwiecień 2019 r. – magistrat nie wyraził na to zgody i zaczął naliczać kary umowne. Na początku grudnia 2018 r. Wrocławskie Inwestycje poinformowały, że zrywają umowę z Balzola i odstepują od kontraktu. Wykonawcy naliczono 40 mln zł kar umownych. Spór

PRZETARGI

Urzędnic



Tego typu inwestycje, według fachowców, realizowane są w maksymalnym czasie około czterech miesięcy

pewnie będzie się toczył między nimi przed sądem. Kto wygra? Kto zapłaci? To ryzykowna i kosztowna strategia. Miasto zamiast zyskać, może dużo stracić. Najważniejsze jest jednak pytanie końcowe: jaki będzie rzeczywisty koszt przebudowy 600-metrowego odcinka ulicy? Czy wielokrotnie wyższy od pierwotnych założeń?

Hiszpański wykonawca nie dał rady dotrzymać terminu. Jednak nad każdą budową jest nadzór, który monitoruje, sprawdza i nadzoruje postęp prac. To nie tylko wybór najlepszego, wiarygodnego wykonawcy. Czy w związku z tym, że nikomu nie przeszkadzało, iż wykopy były nieogrodzone, studzienki niezabezpieczone, panował bałagan, wszystko walało się po całej budowie – nadzór był prawidłowy?

Niemniej jednak budowę trzeba dokończyć. Znalezione wykonawcę na przebudowę ul. Pułaskiego – firmę PD Zbigniew Ziajka. Miasto za oddanie do użytku skrzyżowania ulic: Pułaskiego, Hubskiej i Dyrekcyjnej zapłaciło 3,8 mln zł. Prace zostały wykonane przed terminem. 19 stycznia 2019 r., ruch samochodowy pod wiaduktem został przywrócony. Na pozostały odcinek ul. Hubskiej ogłoszono przetarg. Urzędnicy byli pełni optymizmu. W ciągu dwóch tygodni mieli wybrać firmę, która dokończy inwestycję. Szacowali, że remont zakończy się w kwietniu 2019 r., czyli w tym samym terminie, który był proponowany przez hiszpańską Balzola.

Życie napisało inny scenariusz, przetarg na dokończenie



ROZBITY GANG SUTENERÓW

POLICJA \ Policja z CBŚP rozbiła gang suterów, na którego czele zdaniem śledczych stała Roksana W. z Wrocławia. Zatrzymano kilkanaście osób, w tym te, które pośredniczyły w działalności lokali należących do grupy.

fot. Policja.gov.pl/d



KONTROLE STANU BUDYNKÓW

REGION \ W związku z ostatnimi opadami mokrego i ciężkiego śniegu wojewoda dolnośląski wystąpił o zrealizowanie kontroli budynków wielkopowierzchniowych, z uwzględnieniem zalegającego na dachach śniegu. Ponadto kontrolą zostaną objęte obiekty turystyczne.

fot. mat. pras./d

za indolencja



Remont tej ulicy bulwersuje zarówno mieszkańców, jak i kierowców

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

inwestycji został unieważniony. Powodem był brak tzw. podpisów kwalifikowanych w złożonych ofertach, wymaganych przepisami prawa, ale też wyższe kwoty od tych zaoferowanych przez miasto. Ogłoszono następny przetarg, który jest jeszcze nierozstrzygnięty, jednak już dzisiaj wiadomo, że termin zakończenia prac w kwietniu jest nierealny. Co będzie, jeśli kolejny przetarg nie dojdzie do skutku?

Podobna sytuacja była z włoską firmą Cipa Societa Per Azioni, która miała pozbyć się rury ciepłowniczej szpecającej od dawna wygląd mostu Pomorskiego. Rura miała

być przeniesiona na dno Odry. Mimo że wykonawca z trudem został wyłoniony dopiero w piątym przetargu, przez miesiące nie rozpoczął żadnych prac. Został tylko przedstawiony kierownik przyszłej inwestycji, dlatego umowa została zerwana w grudniu ubiegłego roku.

Jaka może być tego przyczyna? Na pewno nie brak fachowości firm hiszpańskich czy włoskich. Do tej pory np. przy budowie dróg i stadionów wygranie przetargu wcale nie oznaczało, że zwycięska firma musiała samodzielnie zrealizować zamówienie. Korzystała z reguły z pomocy podwykonawców. Jakże często po zakończeniu inwestycji wykonawca składał wniosek o upadłość, a podwykonawcy – małe polskie firmy – bankrutowały,

bo nie miały szans, żeby wyegzekwować pieniądze za wykonane prace. Dlatego dzisiaj zagraniczne firmy, które wygrywają przetargi, mają małe szanse na znalezienie polskich podwykonawców. Ludzie rzadko dwa razy potykają się o ten sam kamień.

Projekt ustawy Prawo zamówień publicznych ma zostać przyjęty przez rząd w drugim kwartale 2019 r. Będą to przepisy napisane od podstaw, które skupią się nie tylko na samym etapie przetargu, ale również na fazie jego przygotowania, a w końcu na ewaluacji tego, jak zrealizowano umowę. Wydawanie środków publicznych musi być oszczędne i przejrzyste, powinno się również wspierać rozwój rodzimych małych i średnich przedsiębiorstw.

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY RODZINNE

Ferie zimowe w Muzeum Poczty i Telekomunikacji



fot. mat. pras./d

Muzeum Poczty i Telekomunikacji zaprasza seniorów wraz z wnukami na warsztaty pod hasłem „Jak się bawić, żeby się nie nudzić – w krainie zabaw naszych dziadków”, w trakcie których będzie można odbyć historyczną podróż w czasie. Dziadkowie przypomną sobie, a wnukowie zobaczą, jak

wyglądały jedne z pierwszych telewizorów, dawne środki transportu i audycje radiowe. Udział w warsztatach to dobry pomysł na spędzenie ostatniego tygodnia ferii wspólnie z wnukami. **Sobota, 9 lutego, godz. 11, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, ul. Z. Krasińskiego 1, Wrocław**

MUZYKA

Warszawska Orkiestra Sentymentalna

Koncert z pewnością będzie wspaniałym przeżyciem dla miłośników piosenek z repertuaru M. Fogga, A. Astona czy W. Gran. Wzruszające melodie z okresu dwudziestolecia międzywojennego i czasów powojennych niemal każdego porwą do tańca: walca,

tanga czy polki. Zespół, wykonując nieco starsze utwory, nie rezygnuje także z dodania im odrobiny współczesnej wrażliwości muzycznej.

Czwartek, 7 lutego, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

TEATR

Otwarty Uniwersytet Teatru



OTWARTY
UNIwersytet
TEATRU
OBSERWATORIUM

fot. mat. pras./d

Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu tworzy Obserwatorium, czyli Otwarty Uniwersytet Teatru. Studentami mogą zostać zarówno młodzi od 16. roku życia, jak i dorośli. Rekrutacja internetowa trwa do 11 lutego do godz. 17. 7 lutego natomiast

wszyscy zainteresowani mogą wziąć udział w dniu otwartym, a następnie obejrzeć spektakl „Zapolska Superstar” w promocyjnej cenie. **Czwartek, 7 lutego, godz. 18, Teatr Dramatyczny, pl. Teatralny 1, Wałbrzych**

KONCERT

Marcin Styczeń we Wrocławiu

Fani muzyki Marcina Stycznia, pieśniarza, kompozytora i autora tekstów, już niedługo będą mogli udać się na koncert promujący płytę „10/40”. Jest to dziesiąta płyta artysty, która została nagrana na jego 40. urodziny, zawierająca kilka utworów, które zdążyły już zy-

skać popularność. Marcin Styczeń tworzy od ponad 20 lat, a jego koncerty na żywo można usłyszeć zarówno w kraju, jak i za granicą. **Piątek, 8 lutego, godz. 19, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka (Dawny Teatr Kalambur), ul. Kuźnicza 29a, Wrocław**

W weekend rozpędzone liderki tabeli rozgromiły Eneę AZS Poznań 117:46. Był to prawdziwy pokaz siły mistrzyń Polski z poprzedniego sezonu. Trener Maroś Kosiński już przed meczem z poznaniankami myślał o spotkaniu z Włoszkami. – Założenie było takie, by na początku uderzyć mocno i odebrać przeciwnikowi jakiejkolwiek szansę. To się udało. Przez cały czas byliśmy skoncentrowani. Cieszę się, że się udało, bo nie jest to łatwe, gdy prowadzi się wysoko. Jest kolejna wygrana w polskiej lidze, ale od poniedziałku zaczynamy przygotowania do meczu ze Schio. Ten pojedynek i kolejny, z Pragą, zdecydują o naszym sezonie w Eurolidze. To dla nas najważniejsze pojedynki i musimy się do nich przygotować najlepiej, jak potrafimy – powiedział szkoleniowiec CCC po meczu z Eneą. Przed polkowiczankami niełatwe zadanie. Z grupy awans uzyskają cztery najlepsze drużyny. Mistrzyni Polski są obecnie czwarte w tabeli.

Środa
06/02/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

NIERUCHOMOŚCI BEZSKUTECZNE APELE LOKATORÓW DO URZĘDNIKÓW

Niszczą zabytek, miasto nie reaguje

We frontowym
budynku kamienicy
pozostały trzy
rodziny, reszta
lokatorów z powodu
170-proc. podwyżki
czynszu się
wyprowadziła



Od lat lokatorzy kamienicy przy ul. Sienkiewicza 4 apelują do urzędników o zainteresowanie remontem, a oni wręcz przeciwnie – przyczyniają się do wyprowadzania kolejnych zabytkowych nieruchomości w ręce prywatnych firm i osób | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Złożenie skargi do wojewody na działanie wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz wniosku do odpowiednich służb o sprawdzenie postępowania urzędników zapowiedzieli wczoraj społeczniczka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom i lokatorzy kamienicy przy ul. Sienkiewicza 4. Chodzi o wykonywane w niej prace remontowe, które odbywają się bez zezwolenia i nadzoru oraz przez które niszczone są sztukateria i zabytkowe kaflowe piece, zdejmowane drewniane podłogi i dewastowany cały budynek.

Anna Skopińska

Sprawcą prac zmierzających do, jak mówią lokatorzy, stworzenia w tym miejscu hotelu, jest właściciel 2/6 udziałów w nieruchomości, który w sądzie procesuje się z miastem o to, kto jest właściwym zarządcą kamienicy. – Od lat lokatorzy apelują do urzędników o zainteresowanie remontem, a oni wręcz przeciwnie – przyczyniają się do wyprowadzania kolejnych zabytkowych nieruchomości w ręce prywatnych firm i osób – mówi Agnieszka Wojciechowska van Heukelom. – Mało tego, patrząc, jak na niekorzyść urzędu generowane są straty – choćby z powodu wyprowadzki lokatorów i powstania w kamienicy pustostanów – dodaje społeczniczka.

We frontowym budynku kamienicy pozostały trzy rodziny, reszta lokatorów z powodu

170-proc. podwyżki czynszu się wyprowadziła. Mieszkańcy pokazują odrapane ze sztukaterii drzwi, pozrywane podłogi i nieogrzewane pustostany. Z ich relacji wynika, że miejski konserwator zabytków wstrzymał odbywający się tu od 2015 r. remont, jednak na wznowienie prac pozwolił wojewódzki konserwator zabytków. Na wniosek lokatorów w kamienicy odbyła się kontrola z nadzoru budowlanego. – Miasto wiedziało o kontroli, ale jego przedstawiciele nie pojawili się tu wcale – podkreśla Wojciechowska van Heukelom. Zwraca też uwagę na to, że pieniądze z czynszów nie trafiają do urzędu, ale do spółki BP Real Estate (to ona ma 2/6 udziałów w nieruchomości) i miasto na to nie reaguje. – Jestem tylko księgowym w firmie – mówi Andrzej Pogorzelski, były prezes wspomnianej spółki, odpowiadając na pytanie, dlaczego robi nielegalnie remont i niszczy kamienicę. – Proszę zadzwonić do konserwatora zabytków – dodaje. I dalej stwierdza: – To lokatorzy doprowadzili do niszczenia zabytku, mamy dokumenty, że to oni dewastują go i niszczą piece bez pozwoleń. O mieszkańcach wyraża się, że to „chorzy ludzie”, którzy nie placą czynszów, mają zaległości po 40–60 tys. zł. – A podłogi nie są zabytkowe – dodaje.

Miasto w 2015 r. oddało zarząd nad kamienicą spółce BP Real Estate – takie było postanowienie sądu, którego urzędnicy nie zaskarżyli. Od tego momentu, według mieszkańców, miasto przestało na cokolwiek reagować. Wręcz przeciwnie – Andrzej Pogorzelski otrzymał 280 tys. zł odszkodowania z państwowej kasy za to, że miasto zaniżało – według sądu – czynsze. W tej chwili miasto czeka na wyrok sądu o zarządzanie kamienicą (wcześniej się jej zrzekło).

KULTURA

300 tys. zł na „inLodz21”

W Łodzi ma powstać nowa instytucja kultury „inLodz21”. Stworzyć ją mają miasto oraz Fundacja Atlas Sztuki. – Placówka będzie się zajmowała propagowaniem różnych wydarzeń kulturalnych i detalu architektonicznego w przestrzeni miejskiej. Obecnie ustalamy dokładny program jej działań. Zakładamy też stworzenie w Łodzi dzieł zaprojektowanych przez wybitnych architektów. W tym roku z budżetu miasta na funkcjonowanie instytucji chcemy przeznaczyć

300 tys. zł. 100 tys. zł natomiast dołoży Fundacja Atlas Sztuki – wylicza Robert Kolczyński, dyrektor Wydziału ds. Zarządzania Projektami UMŁ. Jednak propozycja władz miasta, które chcą powstania „inLodz21”, budzi duże wątpliwości niektórych radnych. – Nowa instytucja kultury nie ma jeszcze siedziby, konkretnego planu działania oraz nie wiadomo, ile pracowników zostanie tam zatrudnionych – dziwi się Marta Grzeszczyk, łódzka radna. Dzisiaj sprawa powstania „inLodz21” będzie dyskutowana na sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

(bk)

OCHRONA ŚRODOWISKA

Dofinansowanie do wymiany pieców

Od 15 lutego można składać wnioski o dofinansowanie walki ze smogiem. – Chętni mogą otrzymać do 80 proc. bezzwrotnej dotacji – do 7 tys. zł brutto na zamianę ogrzewania w lokalach w nieruchomościach wielorodzinnych i do 50 tys. zł brutto na podłączenie do sieci ciepłej lub gazowej nieruchomości wielorodzinnych, zarówno wspólnotowych, jak i prywatnych. Nabór dokumentów rozpocznie się od 15 lutego w Wydziale Ochrony Środowiska

i Rolnictwa UMŁ oraz oddziałach ds. informacyjno-kancelaryjnej obsługi mieszkańców. Wnioski będą też do pobrania na stronie www.lodz.pl/smog, również od 15 lutego – informuje Krzysztof Honkisz z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Łodzi. Na realizację programu zaplanowano w tym roku 3 mln zł, ale jak twierdzą urzędnicy, ta kwota może się zwiększyć, jeśli będzie duże zainteresowanie ze strony mieszkańców. Wnioski można składać do 15 marca (osoby fizyczne) lub do 30 marca (wspólnoty mieszkaniowe).

(bk)



DWIE OSOBY ZABITE, DWIE RANNE

WYPADKI \ Jadący w stronę Strykowa opel insignia z dużą siłą uderzył w tył auta marki Kia i zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym w stronę Łodzi mercedesem sprinterem. W wyniku wypadku śmierć poniosły dwie osoby, a dwie w bardzo ciężkim stanie trafiły do szpitala. 38-letni kierowca opla był nietrzeźwy. Grozi mu do 12 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

CO DALEJ Z RADAMI OSIEDLI?

PiS chce specjalnego posiedzenia komisji ds. jednostek pomocniczych

Po unieważnieniu przez wojewodę łódzkiego uchwały Rady Miejskiej w Łodzi, która powodowała zabranie radom osiedli 25 mln zł, samorządowcy z PiS domagają się od władz miasta informacji na temat dalszego funkcjonowania jednostek pomocniczych. Radni PiS proponują także, żeby rady osiedli otrzymywały większe środki finansowe na inwestycje.

Bartłomiej Krasnodębski

Istnieje szansa, że dla rad osiedli nadejdą lepsze czasy. W poprzednim tygodniu wojewoda łódzki unieważnił uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi, która prowadziła do utraty przez rady osiedli 25 mln zł. Te pieniądze miały być przeznaczone na tzw. plan dla osiedli (15 mln zł), czyli realizację programu wyborczego prezydent miasta Hanny Zdanowskiej (PO) oraz na budżet obywatelski (10 mln zł). Taki pomysł popierali zwolennicy działaczki Platformy Obywatelskiej – radni z klubu Koalicji Obywatelskiej (Platforma Obywatelska i Nowoczesna) oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przeciwni byli radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Obecnie samorządowcy z PiS domagają się od władz miasta informacji na temat działań urzędników mających na celu wypracowanie wspólnie z mieszkańcami i przedstawicielami wszystkich rad osiedli modelu finansowania jednostek pomocniczych. – Chcemy wiedzieć, jaka przyszłość czeka rady osiedli. Dlatego wnioskuje, by w ciągu siedmiu dni zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie komisji ds. jedno-

Samorządowcy będą musieli dyskutować o sprawach rad osiedli



stek pomocniczych Rady Miejskiej w Łodzi. Na tym posiedzeniu powinna się pojawić Hanna Zdanowska bądź któryś z wiceprezydentów. Chcemy także,

by finansowanie rad osiedli było na dotychczasowych zasadach. Powinny one ciągle mieć do dyspozycji 25 mln zł. Uważamy także, że nie ma potrzeby

NAGRODY

Odnaczenia dla społeczników i samorządowców

Ważne odznaczenia państwowe trafiły m.in. do społeczników, honorowych krwiodawców, samorządowców i organizacji charytatywnej. Wyróżnienia wręczył wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau.

Odnaczenia wręczam w imieniu prezydenta Polski Andrzeja Dudy. Na te odznaczenia osoby wyróżnione pracowały całe życie. Robiły to z potrzeby serca. To są dla Rzeczypospolitej ważne postacie. Poprzez ich wyróżnienie państwo polskie wyraża tym wspaniałym osobom wdzięczność – przekonuje prof. Zbigniew Rau, wojewoda łódzki. – Dojrzałość w służeniu państwu poznaje się po braniu odpowiedzialności za siebie, rodzinę, grupę zawodową czy kraj. Osoby odznaczone, poświęcając swoją energię, czas oraz pasję, wykonywały różne istotne dla kraju czynności. W ten sposób służyły dobru wspólnemu – dodaje wojewoda łódzki. Zdaniem jednego z wyróżnionych, ks. Andrzeja Partyki, przyznanie odznaczenia świadczy o uhonorowaniu całej organizacji. – Caritas Archidiecezji Łódzkiej od 30 lat działa na rzecz osób potrzebujących. Odnaka Primus in Agendo jest przyznana posta-



Wręczono odznaczenia od prezydenta Polski Andrzeja Dudy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nowieniem ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Potwierdza ona nasze działania na rzecz polityki społecznej i rodziny. Takie wyróżnienie to także mobilizacja do jeszcze większej pracy – twierdzi

ks. Andrzej Partyka, dyrektor Caritas Archidiecezji Łódzkiej. Według Włodzimierza Stanka, radnego Rady Miejskiej w Pabianicach, otrzymane wyróżnienie to docenienie pracy radnych na rzecz lokalnych samo-

rządów. – W poprzednich kadencjach samorządów zajmowaliśmy się sprawami m.in. pomocy społecznej, edukacji czy infrastruktury drogowej. Dla mnie przyznane wyróżnienie to bardzo ważna nagro-

da – twierdzi samorządowiec z Pabianic. Wojewoda łódzki wręczył także odznaczenia honorowym krwiodawcom. – W tym roku Polski Czerwony Krzyż obchodzi stulecie istnienia. Honorowi dawcy krwi, oddając krew, ratują wszystkich – dodaje Andrzej Chałupek z Polskiego Czerwonego Krzyża. Złotym Krzyżem Zasługi zostali wyróżnieni: Eugeniusz Frankowski, Tadeusz Gajda, Stanisław Janiak, Maria Majer oraz Tadeusz Przywara. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Marek Błoch, Sławomir Miller, Ryszard Przybyła, Włodzimierz Stanek, Rafał Skrobek i Marcin Zimoch. Brązowy Krzyż Zasługi dostali: Dariusz Charkiewicz, Przemysław Kłaniewski, Wiesław Kowalski, Elżbieta Ostraszewska i Tomasz Wąsik. Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymała Elżbieta Koziel, a Odnakę Primus in Agendo ks. Andrzej Partyka.

Bartłomiej Krasnodębski



UKRYŁ SIĘ W SUFICIE

POLICJA \ Funkcjonariusze z Łodzi zatrzymali mężczyznę, który groził ekspedientce, a następnie ukrył się na zapleczu sklepu w podwieszanym suficie, który zarwał się pod jego ciężarem. Nietrzeźwy 25-latek był poszukiwany przez sąd do odbycia kary więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



W ŁÓDZKIM KAPŁANÓW WESPRĄ DIAKONI

KOŚCIÓŁ \ Diakonat stały wprowadził w diecezji metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś. Po przyjęciu święceń diakonatu świeccy mężczyźni będą mogli m.in. wygłaszać kazania, udzielać komunii św. oraz chrztu, błogosławić związki małżeńskie.

fot. mat. pras./d



Radni PiS chcą pomóc radom osiedli

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

odwoływania się od decyzji wojewody łódzkiego do Wojewódzkiego Sądu Administra-

cyjnego, bo to wznieci niepożądane spory – zaznacza Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Propozycje radnych PiS popierają także przedstawiciele rad osiedli. – To bardzo dobry pomysł. Niestety rady osiedli ciągle nie wiedzą, jak w następnych latach będzie wyglądało ich finansowanie. Na razie nawet nie rozpisano konkursu na zadania finansowane z budżetu rad osiedli. Dodatkowo, po unieważnieniu uchwały przez wojewodę łódzkiego, nie wiadomo, jaka pula pieniędzy będzie przeznaczona na budżet obywatelski. W tej sytuacji trzeba rozmawiać, a nie prowadzić polityczne gierki. Liczę, że prezydent Zdanowska w końcu usiądzie z osiedlowymi radnymi do stołu, a nie będzie brylowała w blasku fleszy – mówi Tomasz Głowacki, przewodniczący Rady Osiedla Radoszcz. Dzisiaj przedstawiciele rad osiedli mają się też pojawić na sesji Rady Miejskiej w Łodzi. Także podczas dzisiejszych obrad radni KO i SLD prawdopodobnie zgłoszą wniosek o odwołanie się od decyzji (unieważnienia uchwały Rady Miejskiej w Łodzi dotyczącej finansowania rad osiedli) wojewody łódzkiego do WSA. Przeciwno propozycji radnych KO i SLD zgłoszą natomiast samorządowcy z PiS.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

E-dowód po testach



fot. mat. pras./d

Kolejna tura miast jest po pomyslnych testach dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Urzędnicy, którzy wzięli w nich udział, sprawdzali działanie e-dowodu w warunkach rzeczywistych. W ostatnich testach uczestniczyli pracownicy 34 urzędów miast i gmin z całej Polski, w tym Urząd Miasta Tomaszowa Mazowieckiego. – Przed wydaniem pierwszych e-dowodów sprawdzamy działanie dokumentu w realnych

warunkach, w jakich będzie on używany – wyjaśnia Marek Zagórski, minister cyfryzacji. – Kolejne testy pokazują, że wszystko działa tak, jak powinno, a urzędnicy nie mają problemu z nowymi dokumentami. Finalizujemy wreszcie projekt, który powinien być zakończony wiele lat temu – podsumowuje Marek Zagórski.

Pierwsze dowody z warstwą elektroniczną Polacy dostaną w marcu. Wnioski o wydanie e-

-dowodu będzie można składać od 4 marca. Dotychczasowe dokumenty zachowują ważność. Dowody z warstwą elektroniczną będą stopniowo zastępowały dotychczasowe – w miarę naturalnego procesu ich wymiany (np. z powodu końca ważności dotychczasowego dokumentu czy jego utraty). Realizacja e-dowodu to kontynuacja nieukończzonego w pierwotnym terminie projektu pl.ID, zapoczątkowanego w 2008 r. Obecny rząd podjął decyzję o ukończeniu tego projektu. Nowy dowód jest lepiej zabezpieczony, a warstwa elektroniczna pozwoli m.in. na użycie go przy korzystaniu z usług elektronicznych. Użycie dowodu w urzędzie będzie zbliżone do dokonywania w sklepie płatności zbliżeniowych za pomocą karty płatniczej z chipem. Osoby, które nie będą chciały korzystać z funkcjonalności warstwy elektronicznej, będą mogły wykorzystywać e-dowód dokładnie tak jak dokument bez warstwy.

(mat. pras.)

KULTURALNY FLESZ

PREMIERA

„Testament Szekspira”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro o godz.19.15 na Małej Scenie Teatru Nowego w Łodzi będzie można obejrzeć premierę sztuki Verna Thiessena „Testament Szekspira”. W najnowszym spektaklu Maria Gładkowska wcieli się w rolę żony Szekspira – Anne Hathaway. Słodko-gorzki tekst kanadyjskiego pisarza Verna Thiessena odsłania kulisy związku dramaturga ze starszą o osiem lat kobietą. – Im większe odnosisz sukcesy tym rzadziej jesteś w domu – mówi bohaterka. Kobieta samodzielnie musi się opiekować dziećmi, opłakiwać odchodzących bliskich i codziennie mierzyć się z tęsknotą za mężem. Chociaż każde z nich ma swoje sekrety, to i tak darzą się ogromnym uczuciem – przekonują przedsta-

wiciele teatru. Akcja sztuki rozpoczyna się tuż po pogrzebie Szekspira. Anna dostaje testament męża od znienawidzonej siostry dramaturga. Zaczyna wspominać wspólne chwile spędzone z mężem i dziećmi. Czy ostatnia wola Williama będzie w stanie wynagrodzić jej samotne i pełne poświęcenia życie? Spektakl wyreżyserował Marek Pasieczny. Przekładem na język polski zajęła się Hanna Szczerkowska. Scenografię i kostiumy zaprojektował Maciej Lewik, muzykę zaś skomponował Robert Łuczak. W przedstawieniu występuje Maria Gładkowska. Aktorka ukończyła Wydział Aktorski PWST im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Spektakl będzie grany także 19 i 20 lutego br.

BALET

Zatańczą „Don Kichota”



fot. mat. pras./d

W piątek i sobotę o godz.18.30 w Teatrze Wielkim w Łodzi zaplanowano pokazanie baletu „Don Kichot” Aleksandra Polubentseva z wykorzystaniem choreografii Mariusa Petipy i Alexandra Grsky'ego. Choreograficzne opracowanie historii Don Kichota, bezpośrednio wywodzące się z dzieła Miguela de Cervantesa, wykonywano jako balet dworski w Luwrze już w 1614 r. Przez kolejne 400 lat powstało kilkadziesiąt dzieł wykorzystujących motyw błędnego rycerza, jednak to balet w choreografii legendarnego Mariusa Petipy z muzyką Ludwiga A. Minikusa z 1869 r. na trwałe wszedł do repertuaru zespołów baletowych na całym świecie, przekazywany przez kolejne pokolenia choreografów. – Popularność tego baletu bez

wątpienia wiąże się z malowniczym kolorytem dawnej Hiszpanii, ponętными Cygankami i strojnymi toreadorami. Jednak przede wszystkim to rycerz z La Manchy, komiczny Sancho Pansa i pokraczny Gamache zawsze cieszą się największym powodzeniem wśród widzów. Ponadto inni bohaterowie, Kitri i Basilio, nie mają sobie równych w repertuarze klasycznym oraz w kategoriach wdzięku, temperamentu i wirtuozerii tanecznej. Wszystko to tworzy porywającą rewię tańca klasycznego w hiszpańskiej stylistyce – przekonują przedstawiciele teatru. Orkiestrę teatru od pulpitu dyrygenckiego poprowadzi Jakub Chrenowicz. Scenografię i kostiumy zaprojektował Viacheslav Okunev. Bilety na spektakle są dostępne w kasach Wielkiego.



**ŁKS ŁÓDŹ ** Zarząd Inwestycji Miejskich w Łodzi ogłosił przetarg na rozbudowę stadionu miejskiego przy al. Unii Lubelskiej 2 w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Otwarcie ofert zaplanowano na poniedziałek 11 marca na godz 13. Władze Łodzi przeznaczyły 95 mln zł na budowę trzech kolejnych trybun dla Łódzkiego Klubu Sportowego. W pierwszym przetargu nie udało się wyłonić wykonawcy.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W środę o godz. 12 przebywający na zgrupowaniu w Uniejowie piłkarze Widzewa rozegrają czwarty tegoroczny mecz kontrolny. Ich rywalem będzie pierwszoligowa Warta Poznań



Jesienia Wolsztyński grał w rezerwach Górnika Zabrze | fot. mat. pras./d

Były napastnik Górnika Zabrze chce awansować z Widzewem do ekstraklasy

Rafał Wolsztyński to trzeci nowy zawodnik Widzewa Łódź pozyskany w zimowym oknie transferowym. Napastnik wierzy, że awansuje z łódzką drużyną do 1. ligi, a później do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Daniel Mroczek

Wolsztyński od 2017 r. reprezentował barwy Górnika Zabrze. W ekstraklasie rozegrał jednak tylko 10 meczów i strzelił dwa gole. W rundzie jesiennej sezonu 2018/2019 wystąpił w 10 meczach trzecioligowych rezerw Górnika (zdobył 10 bramek). Na swoim koncie ma również występy w Legionovii (14 spotkań i 7 goli w 2. lidze) oraz wcześniej w Limanovii (14 meczów w 3. lidze).

W sobotę, przed sparingiem Widzewa z Wisłą Płock (0:2), 24-letni napastnik podpisał 2,5-letni kontakt z beniaminkiem 2. ligi. – W Łodzi jest fajna wizja rozwoju, najpierw z awansem do I ligi, a później do ekstraklasy. Chcę w tym pomóc – zapewnia napastnik, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu. – Wiadomo też, jak to wszystko wygląda pod kątem organizacji i kibiców. Na stadionie jest zawsze komplet publiczności, a każdy zawodnik chce grać przy pełnych trybunach. Cieszę się z tego, że dane mi było zagrać w ekstraklasie, ale teraz moja droga sportowa potoczyła się inaczej. Czasami trzeba się cofnąć, żeby później można było zrobić dwa kroki do przodu. Mam nadzieję, że będzie mi to dane z Widzewem – dodaje.

Rafał Wolsztyński to trzeci nowy zawodnik wicelidera 2. ligi. Wcześniej umowy z Wicewem podpisali Adam Radwański i Daniel Tanżyna. Bliski gry przy al. Piłsudskiego jest Łukasz Turzyniecki. Prawy obrońca nieźle radził sobie w sobotnim sparingu z Wisłą Płock i sztab szkoleniowy postanowił pozytywnie zaopiniować jego kandydaturę. Działacze Wicewy negocjują z Legią Warszawa warunki jego przeprowadzki do Łodzi.

Sternicy czterokrotnego mistrza Polski podkreślają, że prowadzą zrównoważoną politykę transferową. W mediach przejawiało się nazwisko Sławomira Peszki w kontekście gry w Widzewie. Zarząd klubu poinformował, że nie prowadził negocjacji z byłym reprezentantem Polski. – „W związku z tym medialne dywagacje nt. wysokości jego zarobków w Widzewie są dla nas niezrozumiałe i oderwane od rzeczywistości. Widzew Łódź SA podkreśla także, że nieprawdziwa jest informacja, by za transfer Rafała Wolsztyńskiego z Górnika Zabrze zapłacił 75 tys. euro. Władze Klubu zapewniają, że prowadzą zrównoważoną politykę finansową, w której nie ma miejsca na wydatki przekraczające granice zdrowego rozsądku” – czytamy w komunikacie.

HOKEJ

Brzeziny liderem

KS Hokej Start Brzezi-
ny zakończył na pierw-
szym miejscu turniej
eliminacji halowych mi-
strzostw Polski. W de-
cydujących pojedyn-
kach broniące tytułu
brzezińianki przegrały
z AZS Politechniką Po-
znańską 1:3 i pokonały
Stellę Gniezno 12:0.
W turnieju finałowym,
który odbędzie się
16 lutego w Rogowie,
w meczu półfinałowym
zagrają ze Stellą Gnie-
zno, a AZS Politechnika
z LKS Rogowo.

KARATE

Łodzianka druga w Paris Open

Dorota Banaszczyk wywalczyła drugie miejsce w kumite – 55 kg w zawodach cyklu Premier League Paris Open. To

pierwsza tak wysoka lokata zdobyta przez zawodniczkę Olimpu Łódź w historii startów. Wcześniej Kamila Warda dwukrotnie zajmowała trzecie miejsce. Trenerem Doroty jest Maciej Gawłowski.

PIŁKA NOŻNA

Szerszeń opuścił Bełchatów
Sebastian Szerszeń zakończył testy w drugoligowej drużynie PGE GKS Bełchatów. 22-letni napastnik wystąpił w ostatnim meczu kontrolnym Brunatnych ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki (0:0), ale nie zdołał przekonać do siebie sztabu szkoleniowego. Drużyna trenera Artura Derbina ćwiczy w tym tygodniu na boisku ze sztuczną nawierzchnią. W sobotę zagrają sparing z GKS 1962 Jastrzebie.

LEKKOATLETYKA



Bednarek liczy na paszport do Glasgow

Wiele cennych wyników uzyskali polscy zawodnicy podczas lekkoatletycznego Orlen Cup, który odbył się w Łodzi. Niezbyt rewelacyjny rezultat w skoku wzwyż (2,20 m) osiągnął Sylwester Bednarek, mimo to zajął pierwszą lokatę.

Zawody w łódzkiej Atlas Arenie były pierwszym występem reprezentantów kraju przed własną publicznością w rozpoczynającym się sezonie. Już w marcu w Glasgow odbył się Halowe Mistrzostwa Europy. – Wypełniłem wskazania się Halowe Mistrzostwa Europy. – Wypełniłem wskazania europejskiej federacji, jestem też obecnym mistrzem Europy, więc do Szkocji powinni mnie zabrać – mówi Sylwester Bednarek, zawodnik RKS Łódź. – Mimo wszystko skoki w Atlas Arenie mi nie wychodziły. Zbyt mocno dobiegałem do poprzeczki. Mój ostatni skok był tym, którym powinienem rozpoznać ten konkurs. Było jednak słabiej, ale o minimum PZLA będę jeszcze walczył – zapewnia.

W Łodzi triumfowali również m.in. Ewa Swoboda na 60 m, Paweł Wojciechowski i Piotr Lisek w skoku o tyczce oraz kulomiot Konrad Bukowiecki. Z wysokości trybun zmagania lekkoatletów oglądało ponad 5 tys. widzów. Po zakończeniu meczu na Sejm RP Waldemar Buda, marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber i wielokrotny medalista mistrzostw Europy Adam Kszczot.

(dm)

Prof. Anna Jachy-Gazeta Polska

Środa
06/02/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


POLITYKA NOWY SZEF OKRĘGOWYCH STRUKTUR PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Horala znów ma dużo pracy

Poseł Marcin Horała, nowy pełnomocnik okręgowy PiS | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Zmiana warty na stanowisku szefa zarządu PiS w okręgu gdańskim partii. Marcin Horała zastąpił Janusza Śniadka. Kolejne wybory na szefów okręgowych struktur już po wyborach parlamentarnych.

Piotr Sawczuk

W okręgu 25 – Gdańsk dotychczasowego pełnomocnika, posła Janusza Śniadka zastąpił szef sejmowej komisji śledczej ds. VAT poseł Marcin Horała.

„Bardzo dziękuję Prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu oraz Przewodniczącemu Krzysztofowi Sobolewskiemu za okazane zaufanie, a mojemu poprzednikowi Januszowi Śniadkowi za lata ciężkiej pracy dla PiS na Pomorzu. Dam z siebie wszystko – do zwycięstwa!” – napisał Horała na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym.

Janusz Śniadek rządził pomorskim PiS od 2016 r. Wcześniej był m.in. przewodniczącym NSZZ Solidarność. Horała jest posłem z Gdyni. W 2006, 2010 i 2014 r. skutecznie ubiegał się o mandat radnego. W tym ostatnim roku pierwszy raz zmierzył się też z Wojciechem Szczurkiem w walce o fotel prezydenta. Przegrał, ale uzyskał

W okresie kampanii zaskoczeniem była umiejętność łączenia przez gdyńskiego posła wielu aktywności. Oprócz obowiązków sejmowych i szefowania kampanii w regionie Marcin Horała został w lipcu przewodniczącym komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT. Teraz znów ma dużo pracy

wtedy najwyższy w historii wśród konkurentów wieloletniego włodarza wynik – 12 proc. głosów. W ostatnich wyborach samorządowych znów konkurował ze Szczurkiem, zwiększając swój wyborczy wynik do niemal 17 proc. W okresie kampanii zaskoczeniem była umiejętność łączenia przez gdyńskiego posła wielu aktywności. Oprócz obowiązków sejmowych i szefowania kampanii w regionie został w lipcu przewodniczącym komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT. W jednym z komentarzy po ogłoszeniu decyzji o kandydowaniu na prezydenta Gdyni Horała zadeklarował, że kampanię wyborczą i przewodniczenie komisji musi się dać pogodzić. Teraz znów ma dużo pracy.

Nowych szefów okręgów od początku lutego mają też Białystok, Chełm i Biała Podlaska, Sieradz, Płock, Opole oraz Poznań. Pełnomocnicy okręgowi będą rządzili przez rok. Kolejne wybory szefów struktur odbędą się po wyborach parlamentarnych, czyli na przełomie 2019 i 2020 r.

POŻEGNANIE

Odszedł obrońca Wybrzeża kpt. Aleksander Pawelec

W wieku 103 lat zmarł Aleksander Pawelec, kapitan w stanie spoczynku i uczestnik obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 r.

Urodził się 13 grudnia 1915 r. w Lututowie. W wieku 15 lat wraz z rodziną przeniósł się do Gdyni. „Był bileterem w kinach Lido i Morskie Oko. Potem awansował na pomocnika operatora, mistrza reklamy, wreszcie został kierownikiem kina. W lutym 1939 r. został powołany do czynnej służby wojskowej w 1. Morskim Batalionie Strzelców w Wejherowie, przekształconym w 1. Morski Pułk Strzelców. W przededniu wojny został przydzielony do oddziału zwiadowczego” – przypomina miasto. Ranny drugiego dnia wojny, mimo protestu lekarza opuścił szpital. 19 września 1939 r. trafił do niewoli niemieckiej, skąd równo rok później uciekł do wysiedlonej z Gdyni rodziny. Był członkiem Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej pod pseudonimem Karol. W lecie 1943 r. został dowódcą Armii Krajowej w gminie Lututów. W kwietniu 1945 r. powrócił z rodziną na Wybrzeże. Zbierał i groma-



dził dokumenty dotyczące historii jego rodziny i Lututowa. Swoje wojenne przeżycia opisał w książce pt. „Wspomnienia z lat młodości i II wojny światowej (1934–1945)”. Otrzymał m.in. medal im. Eugeniusza Kwiatkowskiego za wybitne zasługi dla Gdyni, przyznany mu przez Radę Miasta Gdyni w 2013 r. Był honorowym obywatelem Wejherowa. Zmarł 4 lutego 2019 br.

(dzs. Gdynia.pl)



TRÓJMIASTO TESTOWAŁO E-DOWODY

REGION \ Jak informuje Ministerstwo Cyfryzacji, urzędnicy z Trójmiasta sprawdzali działanie e-dowodu w warunkach rzeczywistych – począwszy od składania wniosku o jego wydanie po inne procesy związane z użyciem dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Zdaniem resortu kolejne testy wypadają pozytywnie. Wnioski o wydanie e-dowodów będzie można składać od 4 marca.

fot. mat. pras./d

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

Do wojska na ferie i przez... internet

W sobotę będzie pierwsza w tym roku okazja, by zaciągnąć się do obrony terytorialnej. Zbiegnie się ona z terminem ferii zimowych w woj. pomorskim. Formalności nie trzeba załatwiać w komendzie uzupełnień, wszystko da się przeprowadzić przez internet.

Piotr Sawczuk

Kolejni żołnierze zasilą 7 Pomorską Brygadę Obrony Terytorialnej. Pierwsze w 2019 r. wcielenie w szeregi WOT odbędzie się w sobotę w malborskim 71. batalionie lekkiej piechoty.

– Będzie to zarazem pierwszy dzień tzw. szesnastki: 16-dniowego szkolenia podstawowego, prowadzonego w systemie ciągłym – informuje Maciej Szalbierz z 7. PBOT. – Udział w nim wezmą osoby, które do tej pory nie miały do czynienia ze służbą wojskową. Te-

go samego dnia pełnienie służby rozpoczną ci, którzy złożyli przysięgę wojskową po 1991 r. Oni przejdą szkolenie ośmiodniowe – dodaje.

Termin pierwszego w 2019 r. wcielenia w szeregi 7 Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej nie jest przypadkowy. Pokrywa się on z rozpoczynającą się w województwie pomorskim zimową przerwą w nauce szkolnej, a to powiązano z realizacją projektu „Ferie z WOT-em”. Jest to odpowiedź na zainteresowanie wstąpieniem do WOT uczniów szkół średnich oraz kadry dydaktycznej.

– Pierwszy dzień wcielenia to przyjęcie, umundurowanie oraz dokonanie wszystkich czynności ewidencyjnych. Następnie żołnierze rozpoczną ćwiczenia praktyczne. Podczas 16 dni szkolenia instruktorzy położą szczególny nacisk na naukę praktycznych umiejętności posługiwania się bronią, zasady zachowania na polu walki, przetrwania w trudnych warunkach, udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej czy też orientacji topograficznej – opowiada Maciej Szalbierz i dodaje, że ostatniego dnia odbędzie się egzamin praktyczny dla świeżo upieczonych żołnierzy obrony terytorialnej.

Szkolenie na terenie 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku zakończy się uroczystą przysięgą wojskową, podczas której żołnierze wypowiedzą słowa roty oraz z dumą wykrzykną, że pozostają „zawsze gotowi, zawsze blisko”, by pomagać lokalnej społeczności, swojej małej ojczyźnie

Szkolenie na terenie 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku zakończy się uroczystą przysięgą wojskową, podczas której żołnierze wypowiedzą słowa roty oraz z dumą wykrzykną, że pozostają „zawsze

gotowi, zawsze blisko”, by pomagać lokalnej społeczności, swojej małej ojczyźnie.

Nie tylko termin ferii zimowych ma zachęcać młodych ludzi do wstąpienia do WOT. Dotychczas osoby, które chcia-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie

UKRADEŁ AUTO I WRÓCIŁ PO ALKOHOL

LĘBORK \ Policjanci z Lęborka zatrzymali 35-latkę podejrzaną o kradzież samochodu. Mężczyzna wsiadł do nie swojego pojazdu i pojechał do domu. Stamtąd postanowił wrócić po kolejne trunki. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



STRAŻ SZKOŁI HUFCE

CZŁUCHÓW \ Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Człuchowie zorganizowała specjalne szkolenie z ratownictwa na lodzie. Zimowa aura sprzyjała nauce. Z fachowej wiedzy strażaków skorzystała młodzież z Ochotniczych Hufców Pracy w Człuchowie.

fot. OSP Człuchów/d



Ćwiczenia Wojsk Obrony Terytorialnej
| fot. WOT/d

ły służyć w Wojskach Obrony Terytorialnej, musiały w pierwszej kolejności zgłosić się do wojskowej kome-

dy uzupełnień, aby tam złożyć tradycyjny, papierowy wniosek o powołanie do służby. Teraz wystarczy skorzystać z internetowej platformy ePUAP, czyli Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej,

która jest dostępna na stronie www.epuap.gov.pl. Wniosek o powołanie znajduje się w katalogu spraw, w zakładce „bezpieczeństwo narodowe” i dalej „spełnianie powszechnego obowiązku obrony”.

NADLEŚNICTWO LĘBORK

Leśnicy dokarmiają żubra



fot. Nadleśnictwo Lębork/d

Nie wszystkie zwierzęta radzą sobie w lesie wraz z nastaniem większych mrozów i zaleganiem pokrywy śnieżnej. Jak informuje Nadleśnictwo Lębork, pracownicy rozpoczęli dokarmianie nowego mieszkańca lasu – żubra.

– Samiec żubra był u nas tymczasowo na przełomie października i listopada ubiegłego roku. Po kilkunastu

dniach spędzonych głównie na północnych rubieżach naszego nadleśnictwa opuścił jego teren i powędrował dalej na wschód. Był widziany w Nadleśnictwie Choczewo, a następnie na terenie Nadleśnictwa Wejherowo. Od jakiegoś czasu znów był w okolicach Roszczyc – Bargędzina (Leśnictwo Strzeszewo) – taką ścieżkę bytowania nietypowe-

go gościa wytyczają pomorscy leśnicy. Zaznaczają też, że dopóki nie było śniegu, żubr miał pod dostatkiem pokarmu na okolicznych polach uprawnych oraz w lesie, gdzie jako typowy przeżuwacz zaczął obgryzać korę i pędy młodych drzew oraz krzewów. – Od momentu wystąpienia większych mrozów postanowiliśmy dodatkowo, w porozumieniu z ekspertami z Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego Żubry Zachodniopomorskie, wyłożyć karmę suchą w postaci balotu siana – tłumaczy nadleśnictwo. Zwierz przebywający obecnie na terenie Leśnictwa Strzeszewo to byk, który jesienią odłączył się od jednego ze stad bytujących w stanie wolnym na terenie północno-zachodniej Polski. Leśnicy podejrzewają, że najprawdopodobniej jest to stado z okolic Mirosławca lub Drawska Pomorskiego i dodają, że migracje żubrów, zwłaszcza samców, w okresie jesiennym są zjawiskiem normalnym.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Na urodziny Gdyni

Stowarzyszenie Promocji Artystów Wybrzeża ERA ART zaprasza dziś o godz. 18 na otwarcie wystawy fotografii „W obiektywie Janusza Uklejewskiego...” do lokalu artystycznego Tygiel w Gdyni. Janusz Uklejewski (1925–2011) jest artystą, fotografikiem i dziennikarzem. Był korespondentem wydawnictw związanych z morzem. Na wystawie będzie można zobaczyć po raz pierwszy jego dotąd nigdzie niepublikowane zdjęcia ze zbiorów rodzinnych.

WERNISAŻ



fot. mat. pras./d

Malarstwo Barbary Wojtanowskiej

Filia nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż Barbary Wojtanowskiej. Artystka uprawia malarstwo i rysunek. Jej ulubioną techniką jest przede wszystkim olej, ale chętnie maluje również akrylem. Ma w swoim dorobku setki obrazów, które znajdują się w kolekcjach prywatnych, instytucjach w Polsce i za granicą. Była wielokrotną uczestniczką warsztatów i plenerów malarskich.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Fatum

Polscy kompozytorzy i rodzimi tekściarze stworzyli pieśni zrodzone z inspiracji fado, portugalskiej muzyki duszy, tęsknoty i samotności. Przetransponowali je na nasze kulturowe doświadczenia. Powstały nostalgiczne muzyczne opowieści o kobiecie uwikłanej w miłość, która nie zawsze umie sobie z nią poradzić. Dziś o godz. 19 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże w Sopocie wykona je Marzena Nieczuja-Urbańska.

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Koleją przez Europę

Dziennikarz Michał Szymajda prezentuje w Bazie Kultury SOK w Słupsku swoją wystawę fotograficzną „Koleją przez Europę”. Ekspozycja składa się z 40 zdjęć, które wykonywał podczas licznych podróży koleją po Starym Kontynencie. Każde z nich jest częścią historii, którą autor obszernie opisuje obok. Na wystawie można zobaczyć fotografie z kilkunastu krajów, m.in. Rumunii, Bułgarii, Albanii, Węgier, Ukrainy, Chorwacji i Portugalii.

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Wieczór baśni gawędziarsko-twórczej

Agata Półtorak zajmuje się ilustracją i rękodziełem, a z wykształcenia jest nauczycielem nauczania początkowego. Ilustruje i pisze książki dla dzieci, prowadzi stałe zajęcia plastyczne i twórcze, od kilku lat zajmuje się bajorstwem. Dziś o godz. 17.30 w filii Biblioteki Miejskiej Koc i Książka w Sopocie poprowadzi warsztaty gawędziarskie dla dzieci, podczas których opowie baśnie z różnych stron świata w technice teatru Kamishibai.

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Wystawa rodziny Komowskich

Dziś o godz. 18 w Dworcu Sie-rakowskim w Sopocie zostanie otwarta wystawa „Przeciw niepamięci”. Ekspozycja obejmie prace Bożeny, Henryka i Tytusa Komowskich. Henryk Komowski był artystą niekonwencjonalnym, wszechstronnym malarzem, portrecistą, barwną, pełną radości i energii postacią życia towarzyskiego i artystycznego Trójmiasta. Do obrazów męża dołączają rysunki Bożeny Komowskiej oraz prace ich syna Tytusa.



HALA OLIVIA ZAPRASZA NA FERIE

REKREACJA \ GKS Stocznowiec przygotował zimowy prezent dla dzieci i dorosłych. Zajęcia w jeździe na łyżwach zaplanowano nie tylko we wszystkie soboty i niedziele lutego, lecz także przez cały okres ferii zimowych na Pomorzu. Jednorazowy bilet wstępu na ślizgawkę kosztuje 12 zł. Można nabywać również karnety po 50 (5 wejść) i 100 zł (10 wejść). Koszt wypożyczenia łyżew to 7 zł.

fot. mat. pras./d

LEKKOATLETYKA



Artur Noga zapewnił sobie miejsce w kadrze Polski | fot. Marian Zubrzycki/400mm

Kiełbasińska i Noga z biletami do Glasgow

Podczas poniedziałkowego mityngu Orlen Cup w Łodzi obojgu startującym pomorskim lekkoatletom udało się wypełnić minimum na nadchodzące halowe mistrzostwa Europy w Glasgow. Anna Kiełbasińska z rezultatem 7,28 s zajęła 5. miejsce w biegu finałowym na 60 m, Artur Noga z Łodzi wyjechał z czwartym wynikiem finału 60 m przez płotki (7,81 s).

Andrzej Dziński

Halowa rywalizacja po dwuletniej przerwie wróciła do Łodzi, a poniedziałkowy wieczór w Atlas Arenie obfitował w sportowe emocje. Mityng w 2017 r. znalazł się w kalendarzu European Athletics Indoor Permit Meetings – cyklu najbardziej prestiżowych zawodów halowych w Europie, organizowanych pod egidą European Athletics. Tegoroczna edycja wpisała się również w sportowe otwarcie roku jubileuszu 100-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Najlepszych światowych i polskich zawodników dopingowało ok. 8 tys. widzów. W programie znalazła się rywalizacja zarówno kobiet, jak i mężczyzn w sprincie na 60 m, biegu na 60 m przez płotki oraz pchnięciu kulą. W skoku o tyczce i skoku wzwyż zmierzali się jedynie mężczyźni.

Zarówno Anna Kiełbasińska, jak i Artur Noga, zawodnicy Sopotkiego Klubu Lekkoatletycznego, wypełnili minimum PZLA już w biegach półfinałowych. Sopotka sprinterka świetnie spisała się w swojej serii, zajmując pierwsze miejsce z czasem 7,30 s, oznaczającym wyrównanie wskaźnika na mistrzostwa w Glasgow. Drugi bieg z cza-

7,77

w takim czasie
Noga pokonał
60 m ppł.

sem 7,13 s wygrała bezkonkurencyjnie Ewa Swoboda, która jest liderką tegorocznych światowych list na dystansie 60 m. Mimo drugiego rezultatu eliminacji i jeszcze szybszego biegu w finale (7,28) Kiełbasińska ostatecznie uplasowała się na piątej pozycji, ustępując Swobodzie, Remonie Burchel z Jamajki (7,23), Krystynie Cimanuskiej z Białorusi (7,26) i Gayon Evans również z Jamajki (7,27).

Rywalizujący w biegu przez płotki Artur Noga również mógł być spokojny już po biegu półfinałowym. Z rezultatem 7,77 s zajął 2. miejsce, ustępując jedynie Damianowi Czykierowi z KS Podlasie Białystok (7,70). Tym samym zawodnik SKLA Sopot pobił aż cztery setne sekundy poniżej minimum PZLA na Glasgow (7,82). W biegu finałowym bezkonkurencyjny był faworyt Orlando Ortega, wicemistrz olimpijski z Rio. Hiszpan 60 m ppł. przebiegł w czasie 7,59 s. Drugi był Damian Czykier (7,76), a trzeci Dawid Żebrowski z RLTL ZTE Radom (7,79). Arturowi Nodze nie udało się poprawić rezultatu półfinałowego i ostatecznie uplasował się na 4. miejscu z czasem 7,81.

PIŁKA NOŻNA

Stokowiec zadowolony, piłkarze trenują

Po dwóch dniach wolnego biało-zieloni w poniedziałek wrócili do regularnych treningów w Gdańsku. 9 lutego w pierwszym tegorocznym meczu w Lotto Ekstraklasie Lechia zagra z Pogonią Szczecin. – Jestem bardzo zadowolony z tego, jak pracowaliśmy, i myślę, że dobrze przygotowaliśmy się do sezonu. Zapraszamy wszystkich na stadion. Wsparcie kibiców było odczuwalne i liczymy, że tak będzie również w tej rundzie – mówi Piotr Stokowiec, trener Lechii Gdańsk. – To był bardzo owocny okres, mimo aury. Jestem zadowolony z realizacji planu. To, co sobie założyliśmy ze spraw techniczno-taktycznych czy odpraw i teorii, wszystko zostało zrealizowane poza jednym przerwany meczem i jednym treningiem indywidualnym – dodaje.

Autokarem po Gdyni

Klubowy autokar Arki Gdynia wyruszy dziś w miasto. Jak zaznacza klub, będzie to okazja do zakupu biletów, karnetów, a także rozmowy m.in. z prezesem klubu Wojciechem Pertkiewiczem. – Nowy klubowy autokar żółto-niebieskich w środę odwiedzi dzielnicę Gdyni. W godz. 15–18 będziecie mogli spotkać nas w kilku lokalizacjach. Pojawimy się na Skwerze Arki Gdynia, Skwerze Kościuszki, Obłuzu oraz Cisowej – wylicza klub.

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka poznała terminarz ligowy

Władzom Fortuny 1 Ligi udało się ustalić kalendarz rozgrywek w rundzie wiosennej sezonu 2018/2019. Na własnym stadionie piłkarze Chojniczanki zagrają sześć razy.

Pierwsze dwa mecze zespół rozegra na wyjeździe. – W sobotę 2 marca o godz. 17 w Niepołomicach z Puszcą i w piątek 8 marca o godz. 18 w Opolu z Odrą. Pierwszy mecz przy ul. Mickiewicza 12 rozegrany zostanie w sobotę 16 marca o godz. 17, a rywalem będzie Chrobry Głogów – wylicza klub. Przypomina także o trwającej sprzedaży karnetów na domowe mecze Chojniczanki w rundzie wiosennej. W sobotę 30 marca o godz. 17. Chojniczanka podejmie Bruk-Bet Termalicy Nieciecza. Dwa tygodnie później – 13 kwietnia o tej samej porze – zmierzy się z Garbarnią Kraków. Do końca rundy na swoim stadionie żółto-biało-czerwoni zmierzą się jeszcze z Wartą Poznań, Podbeskidziem Bielsko-Biala oraz GKS Tychy. PZPN przypomina jednocześnie, że terminy spotkań mogą ulec zmianie i nie uwzględniają planów transmisyjnych telewizji Polsat. Po 21 kolejkach rundy jesiennej Chojniczanka z dorobkiem 29 pkt zajmuje 7. miejsce w tabeli Fortuny 1 Ligi. Zespół zanotował 7 zwycięstw, 8 porażek oraz 6 remisów.

(adz)

REGION POMOC DLA RODZIN



To nasz moralny obowiązek wobec górników

Wsparcie dla rodzin górników zadeklarowało wiele instytucji i firm z naszego regionu | fot. Slaskie.pl/d

Radni Sejmiku Województwa Śląskiego zagłosowali za przeznaczeniem 120 tys. zł na zasiłki dla dzieci górników – ofiar katastrofy w czeskiej kopalni Stonava. To kolejna pomoc, która popłynie z naszego regionu dla rodzin zmarłych tragicznie polskich pracowników.

Andrzej Hola

Pomoc, której udzielamy dzieciom ofiar katastrofy w Karwinie, to nasz moralny obowiązek wobec górników, którzy zginęli – powiedział marszałek Jakub Chelstowski, z którego inicjatywy wpisano tę formę pomocy do uchwały budżetowej. Środki finansowe przeznaczone na wypłatę zasiłków celowych będą przekazane na podstawie umów zawartych pomiędzy województwem śląskim a gminami, w których mieszkają rodziny ofiar wypadku. Są to Gliwice, Goleśzów, Jastrzębie-Zdrój, Mysłowice, Zabrze oraz Bieliny w województwie świętokrzyskim.

Warto przypomnieć, że ponad 5 mln koron, czyli ok. 800 tys. zł, dla rodzin górników, którzy zginęli w kopalni Stonava, zebrały dwie czeskie organizacje, a Kopalnie Ostrawsko-Karwińskie (OKD) zobowiązały się, że rodziny dostaną jednorazowe odszkodowania

oraz renty z tytułu utraty żywiciela. – Kierownictwo czeskiej państwowej spółki OKD we współpracy z firmami Alpex i Polalpex (...) podjęło decyzję o wypłacie odszkodowań dla rodzin górników, którzy zginęli w grudniowej katastrofie w kopalni ČSM Stonava – głosi komunikat OKD. Rzecznik OKD Ivo Čelechovský poinformował, że zgodnie z układem zbiorowym jednorazowe odszkodowanie przysługuje małżonce i zdanym na cudze utrzymanie dzieciom pracownika, a wynosi ono 240 tys. koron (40,1 tys. zł) dla każdej uprawnionej osoby. Do maksymalnie 240 tys. koron odszkodowania łącznie mają też prawo rodzice lub tylko jedno z rodziców zmarłego, jeśli tworzyli z nim wspólne gospodarstwo domowe. Renty przysługują osobom, które były lub powinny być na utrzymaniu zmarłego. Ich wypłacanie potrwa do czasu wygaśnięcia tej powinności, najpóźniej do końca kalendarzowego mie-

siąca, w którym zmarły skończyłby 65 lat.

Rodziny górników, ofiar wypadku, mogą także liczyć na wsparcie Towarzystwa Świętej Barbary, które zebrało nieco ponad 4 mln koron (670 tys. zł; te pieniądze mają trafić do osieroconych dzieci), a także Fundacji OKD, której zbiórka trwała do końca stycznia, (fundacja podzieli pieniądze między rodziny wszystkich górników). W Polsce wsparcie organizuje Fundacja Rodzin Górniczych. Do grona pomagających dołączają też nasze firmy górnicze. Pierwsza z ofertą pomocy zgłosiła się Jastrzębska Spółka Węglowa. Daniel Ozon, prezes JSW, podkreśla, że firma uruchomiła specjalne środki w celu natychmiastowej, doraźnej pomocy rodzinom górników. – Katastrofie uległo 13 górników, w tym 12 rodaków. To dzielni górnicy, bracia, mężowie i ojcowie. JSW wesprze wszystkie rodziny ofiar wypadku – zadeklarował Ozon.

BIELSKO-BIAŁA

Na Podbeskidziu boją się podpalacza

W poniedziałek tuż przed godz. 19 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze altany przy ul. Malowany Dworek w Bielsku-Białej. Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz mogą się znajdować butle z gazem propan-butan. Sytuacja wyglądała bardzo groźnie – gdy przyjechał pierwszy zastęp straży, altana była zajęta ogniem i mimo akcji gaśniczej spłonęła doszczętnie. Wiele wskazuje na to, że pożar wywoła-

no celowo. To piąte takie zdarzenie w ciągu zaledwie półtora miesiąca na tym obszarze. Kilka lat temu w Bielsku miała miejsce podobna sytuacja. Wtedy podpalacza udało się zatrzymać dzięki współpracy strażaków OSP Stare Bielsko, mieszkańców, lokalnych dziennikarzy i policjantów. Okazał się nim 25-letni mieszkaniec Kóz. Szczegóły i okoliczności ostatnich pożarów wyjaśnia policja. Osoby, które mają informacje o zdarzeniach, proszone są o kontakt z komendą lub strażą pożarną.

..... (ak)

SAMORZĄD

Chcą rozbroić bombę ekologiczną

15 podmiotów wzięło udział w tzw. dialogu technicznym dotyczącym rewitalizacji stawu Kalina w Świętochłowicach. Kalina to największy zbiornik wodny w mieście (o powierzchni ok. 5 ha), który powstał jeszcze przed I wojną światową. Wtedy można było tu łowić ryby. Później były tu ośrodek rekreacyjny i kąpielisko. Jeszcze w latach 50. zbiornik był czysty. Obecnie to jedna z największych bomb ekologicznych w woj. śląskim. Dawne zakłady produkujące

farby i lakiery pozostawiły tutaj po sobie składowisko chemikaliów. Aby walczyć z zanieczyszczeniem środowiska, nowe władze Świętochłowic zaprosiły do rozmów wszystkie podmioty, które mogłyby wskazać, jak należy oczyścić staw i przywrócić jego biologiczną aktywność. Z 15, które się zgłosiły, wybrano 8, z którymi będzie prowadzony dalszy dialog. Jego efektem ma być przetarg na wykonanie prac. Sprawa ciągnie się od lat. Poprzednie władze miasta podjęły próbę rewitalizacji Kaliny, ale projekt zakończył się fiaskiem.

..... (ak)



MUZYCZNE HARCE

KATOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza w dniach 11–22 lutego na bezpłatne zajęcia pt. „Muzyczne harce”. Wydarzenie to jest kontynuacją zeszłorocznego cyklu „Ferie z książką”. Uczestnicy dzięki Cioci Jadzi dowiedzą się co nieco o Stanisławie Moniuszce i małym Mozarcie, a także czym zajmuje się kompozytor i po co muzykom dyrygent. Rok 2019 w Polsce ogłoszono Rokiem Moniuszki.

fol. mat. pras./d

NASI LEKARZE SZKOŁĄ ZAGRANICZNYCH

Kiedyś to my wyjeżdżaliśmy na Zachód po wiedzę

Lekarze z Chorzowa będą się dzielić wiedzą i doświadczeniem ze swoimi kolegami z Rwandy. To kolejny śląski szpital, który nie tylko ma duże osiągnięcia w leczeniu pacjentów, lecz także otwiera się na współpracę z zagranicą. Szlaki przecierali nasi kardiochirurdzy ze Zbigniewem Religą na czele.

Andrzej Hola

Porozumienie dotyczące współpracy chorzowskiego szpitala z Uniwersyteckim Szpitalem w Kigali zawarte zostało w urzędzie miasta. Dokument podpisali dyrektor Działu Klinicznego Szpitala Uniwersyteckiego w Kigali Martin Nyundo, prezydent Chorzowa Andrzej Kotala i dyrektor Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie Anna Knysok. – Kiedyś to my wyjeżdżaliśmy na Zachód po wiedzę. Teraz jest czas, abyśmy podzielili się doświadczeniem z innymi lekarzami z krajów rozwijających się – powiedziała dyrektor Knysok.

Jako pierwsi do Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie przyjadą ortopedzi z Kigali.

W późniejszym czasie delegacja lekarzy z Chorzowa wyjeździe do Rwandy, aby tam szkolić większą grupę medyków, głównie ortopedów, którzy będą się uczyć nowych technik z tej dziedziny. Doświadczenie naszych lekarzy jest niebagatelne. Z usług Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie korzysta rocznie ok. 55 tys. pacjentów. Placówka ma 24 oddziały, 15 poradni specjalistycznych i 18 pracowni diagnostycznych. Zatrudnia 750 pracowników medycznych.

W regionie mamy też światowej klasy kardiologów i kardiochirurgów, którzy też dzielą się wiedzą z kolegami z innych krajów. Lekarze z Górnośląskiego Centrum Medycznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach-Ochoj-

cu uczą zagranicznych lekarzy m.in. tego, jak skutecznie leczyć chorych z zastawkami serca, wokół których powstały ubytki. W Katowicach-Ochojcu szkolą się m.in. lekarze ze Słowacji i z Grecji; wcześniej wypracowaną w Katowicach metodę poznawali kardiologowie z Japonii, Francji, Węgier, Czech, Szwecji, Litwy i Białorusi. Chodzi o nowatorską metodę przezskórnego zamykania przecieków okołozastawkowych. – Czasem to uszkodzenie tkanki powoduje jakąś infekcję, a czasem u podłoża problemu leży po prostu zły stan zdrowia pacjenta – to z reguły starsi, schorowani ludzie. Przeciaki są jednak dla nich bardzo groźne, bo mogą powodować ciężką niewydolność krążenia, często są też przyczyną hemo-

lize, czyli rozpadu krwi. Chory wymaga wówczas reoperacji i licznych transfuzji – wyjaśnił dr hab. Grzegorz Smolka z Kliniki Kardiologii i Strukturalnych Chorób Serca, który wraz z prof. Wojciechem Wojakowskim i echokardiografistą dr. Piotrem Pyszem przeprowadza zabiegi i szkoli kolegów z zagranicy. Zabiegi te przywracają zdrowie osobom z wieloma występującymi jednocześnie chorobami, dla których kolejna operacja byłaby zbyt dużym ryzykiem.

Warto podkreślić, że już 65 tys. operacji wykonali w latach 1988–2018 kardiochirurdzy z Górnośląskiego Centrum Medycznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach-Ochojcu. A pierwszą operację kardiochirurgiczną 26 września 1988 r. przepro-



wadził prof. Zbigniew Religa. Potem ośrodek rozwijali jego uczniowie – prof. Marian Zembała, który jednak szybko wrócił do Zabrze, i prof. Andrzej Bochenek, który związał się z Ochojcem na dłuższy czas, a także wielu innych wybitnych lekarzy, tworzących

PRACOWNICY PGG ODZNACZENI



Praca górnika to ogromna odpowiedzialność

W Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odznaczonych zostało 35 pracowników Centrali Polskiej Grupy Górniczej oraz oddziału KWK Ruda. – Szanowni Państwo, w tym miejscu warto powiedzieć, że praca górnika to ogromna odpowiedzialność nie tylko za utrzymanie państwa domów i rodzin. To jest również gigantyczny wkład w Polską gospodarkę, a może nawet więcej, w bezpieczeństwo obywateli i mieszkańców – mówił wojewoda śląski Jarosław Węgrzyn podczas uroczystości wręczenia medali za dłu-

goletnią służbę zasłużonym pracownikom Polskiej Grupy Górniczej. PGG – największy krajowy producent węgla kamiennego – osiągnęła w ub.r. duże zyski. – To był dobry rok dla naszej firmy. Osiągnęliśmy albo przekroczyliśmy wyniki, które założyliśmy w biznesplanie – poinformował prezes PGG Tomasz Rogala. Przypomniał, że jeszcze w latach 2015–2016 spółki węglowe notowały straty liczone łącznie w miliardach złotych rocznie, obecnie zaś generują łącznie miliardowe zyski.

..... (M)

POLICJA OSTRZEGA PRZED OSZUSTAMI

Trzeba być czujnym w domu i w sieci

Częstochowa – śladem innych miast – bierze udział w programie Bankowcy dla Edukacji, służącym edukacji mieszkańców w zakresie podstaw praktycznej wiedzy dotyczącej ekonomii, finansów, bankowości, przedsiębiorczości, cyberbezpieczeństwa i obrotu bezgotówkowego. To bardzo ważna akcja, ponieważ nie ma właściwie dnia, żeby policja śląska nie informowała o próbach wyłudzenia pieniędzy od starszych osób oraz oszukania ich.

Aż 9 zgłoszeń o próbie oszustwa odebrał tylko jednego dnia w ubiegłym tygodniu dyżurny jaworznickiej komendy od mieszkańców. Oszuści podający się za krewnych usiłowali pod byle pretekstem wyłudzić pieniądze od starszych osób. – Dlatego ponownie apelujemy do wszystkich: bądźcie ostrożni, gdy nagle zadzwoni krewny i poprosi o pilną pożyczkę – podkreśla rzecznik jaworznickiej KMP aspirant sztabowy Michał Nowak. – Nie przekazujcie żadnych pieniędzy osobom, które telefonicznie podają się za członków rodziny lub proszą o przekazanie pieniędzy osobie pośredniczącej!

Tym razem jaworznianie wykazali się czujnością i nie dali się nabrać naciągaczom. To m.in. efekt setki spotkań policjantów z mieszkańcami, którzy ostrzegają przed oszustwami na tzw. wnuczka i policjanta. – Omalowanie zasady ograniczonego zaufania wobec różnego rodzaju ankietatorów, akwizytorów, osób podających się za pracowników instytucji publicznych przynosi oczekiwany efekt – zaznacza aspirant sztabowy Michał Nowak. – Statystyki pokazują jednoznacznie, że świadomość potencjalnych ofiar na szczęście wzrasta. Policjanci otrzymują coraz więcej zgłoszeń od starszych osób, które wykazały się

czujnością i nie dały się okraść – dodaje.

Ważne są również akcje społeczne prowadzone przez samorządy. Jednym z tematów podejmowanych w ramach programu Bankowcy dla Edukacji realizowanego w Częstochowie jest bezpieczeństwo zakupów przez internet. Jak podkreślają specjaliści, ruch w sieci, tak jak ruch drogowy, wymaga od nas przestrzegania pewnych reguł bezpieczeństwa. Nikt rozsądny nie przechodzi przez ulicę przy czerwonym świetle. Tak samo nikt rozsądny nie daje nieznanego osobie swojego portfela z pieniędzmi. A właśnie tak często robimy w internecie, kiedy nie



ŚWIAT STOI OTWOREM

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 8 lutego o godz. 18 na spotkanie pt. „Poltuguesa – polska Portugalka” w ramach cyklu „Świat stoi otworem”. Gościem wydarzenia będzie Monika Borecka, absolwentka AWF, menedżer turystyki i rekreacji.

fot. mat. pras./d



UWAGA, BARDZO ŚLISKO

PROGNOZY \ Kierowcy i piesi powinni zachować szczególną ostrożność na drogach. Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo oblodzenia. Ostrzeżenie wydało Centralne Biuro Prognoz Meteorologicznych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Jako pierwsi do Chorzowa przyjadą ortopedzi z Afryki – pojawią się na Śląsku już wiosną | fot. mat. pras./d

katowicką szkołę kardiochirurgii, m.in. prof. Stanisław Woś. W Zabrze powstał w tym czasie podobnej klasy ośrodek. Wyspecjalizował się w przeszczepach. W Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, czołowej śląskiej placówce

medycznej, udało się przeprowadzić w ub.r. rekordową liczbę przeszczepów serca – aż 74, podczas gdy zwykle było to 50 transplantacji serca rocznie. Dokonano tam też 26 transplantacji płuc. Lekarze ze ŚCCS w Zabrzu opanowa-

li już wszystkie możliwe sposoby terapii chorych z niewydolnością krążenia. Zdaniem dr. Zembali udało się to dzięki ogromnej pracy zespołu kardiochirurgów, kardiologów, anestezjologów oraz pielęgniarek i specjalistów fizjoterapii.



Jeśli zamierzamy po raz pierwszy kupić coś u danego sprzedawcy w internecie, to warto sprawdzić jego dane kontaktowe i identyfikacyjne | fot. Policja.gov.pl/d

przestrzegamy podstawowych zasad bezpieczeństwa i przelewamy swoje pieniądze na konta przestępców lub też dajemy im dostęp do naszych wrażliwych danych, i w ten sposób pozwalamy się okraść.

Jak podkreślają eksperci, na bezpieczeństwo naszego komputera składają się dwa elementy: nasze zachowanie w sieci i zainstalowane oprogramowanie. Jeśli nie prowadzimy losu i nie wchodzimy na podejrzane strony, to jest wysoce prawdopodobne, że sami nie ściągniemy do swojego komputera złośliwego oprogramowania, które może ułatwić przestępcom okradzenie nas. Nie powinniśmy też sami instalować oprogramowania z nieznanych źródeł czy niele-

galnych kopii oprogramowania znanych firm.

Jeżeli ostrożnie zachowujemy się w sieci, mamy legalne oprogramowanie, to jeszcze potrzebny będzie nam strażnik naszego komputera, czyli program antywirusowy, który chroni także przed oprogramowaniem szpiegującym. Co ważne, nasz program antywirusowy musi być na bieżąco aktualizowany. Koszt takiego rozwiązania to kwota ponad stu złotych w skali roku. Istnieje także darmowe oprogramowanie antywirusowe, które można ściągnąć z internetu. Do nas należy decyzja, które wybrać: płatne czy bezpłatne. Najlepszym wyjściem jest zasięgnięcie rady u kogoś, kto już od dawna korzysta z komputera. Niektóre banki propo-

nują swoim klientom oprogramowanie antywirusowe. Często można z niego korzystać przez kilka miesięcy, a potem kupić je po promocyjnej cenie. Tak „uzbrojeni” możemy przystąpić do zakupów w internecie. Zakupy w sieci oznaczają, że zaczynamy wchodzić na strony, których do tej pory nie odwiedzaliśmy i nie wiemy czy są bezpieczne.

Ważne jest to, jak dotrzemy na taką stronę. Należy unikać wchodzenia na daną witrynę z linków, które otrzymujemy w wysyłanych do nas wiadomościach elektronicznych, nie powinniśmy też wchodzić na stronę, klikając w znaleziony w wyszukiwarce adres. Może się bowiem okazać, że ktoś chce nas zwabić na stronę o podobnej nazwie do tej, którą rzeczywiście jesteśmy zainteresowani. Dlatego za każdym razem powinniśmy sami wpisywać w przeglądarkę adres sklepu czy serwisu, a nawet banku, w którym mamy konto.

Przed wszystkim należy stwierdzić, czy na początku adresu internetowego witryny, na której chcemy robić zakupy, widnieje napis https zamiast http. Powinniśmy także widzieć symbol kłódki, który oznacza bezpieczne połączenie internetowe.

..... (M)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Karnawał na Teatralnej



Regionalny Instytut Kultury w Katowicach zaprasza 8 lutego o godz. 17 na karnawałowy koncert najpiękniejszych melodii operetkowych i musicalowych. Wystąpią: Gabriela Silva, Agata Moll, Oskar Silva oraz ich goście. Gabriela Silva pochodzi ze Świętochłowic, jest absolwentką Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Kształciła głos pod kierunkiem prof. Krystyny Szczepańskiej oraz prof. Haliny Słonickiej. Odniosła wielki sukces, debiutując rolą Paminy w „Czarodziejskim flecie” Mozarta w Walencji, w inscenizacji Warszawskiej Opery Kameralnej. Była podziwiana na scenach Niemiec, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, Francji, Szwajcarii, Szwecji, Izraela, Tunezji, Indii, Włoch oraz Ameryki Południowej. Od 1988 r., przez trzy kolejne lata, brała udział w Festi-

walu Mozartowskim w Madrycie, gdzie występowała w rolach Paminy, Konstancji („Uprowadzenie z seraju”) i Fiordiligi („Cosi fan tutte”). W repertuarze artystki znajdują się zarówno partie operowe, jak i oratoryjno-kantatowe, a także operetkowe. Do najważniejszych należą wspomniana Konstancja („Uprowadzenie z seraju”) i Hrabina („Wesele Figara”) Mozarta, Elvira („Włoszka w Algierze”) Rossiniego, Abigaille („Nabucco”), Leonora („Trubadur”), Violetta („Traviata”), Gilda („Rigoletto”) oraz tytułowa Aida Verdiego, a także Cio-Cio-San („Madama Butterfly”) i Tosca Pucciniego. Gabriela Silva od kilku lat prowadzi klasę śpiewu solowego na Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Ma tytuł doktora habilitowanego.

..... (M)

HISTORIA

70 lat słynnego klubu



Muzeum Miejskie w Zabrzu zaprasza na wystawę „Górnik Zabrze: 70 wydarzeń na 70-lecie legendy”, którą można zwiedzać do 3 marca. Wystawa ma na celu przypomnienie kibicom najważniejszych wydarzeń w historii zabrzańskiego klubu, a było ich naprawdę dużo. Przed laty wielkie sukcesy odnosili zawodnicy z różnych sekcji sportowych Górnika. Piłka nożna, lekkoatletyka czy boks to tylko przykłady dyscyplin, w których najwyższe laury zdobywali sportowcy reprezentujący barwy Górnika. Po woj-

nie, wysiłkiem wielu działaczy, zaczęto zakładać kluby sportowe przy zakładach pracy. Tradycje piłkarskie górniczego Zabrza miały swoje źródło w założonej w 1946 r. drużynie KS Zjednoczenie. Wkrótce doszło do fuzji KS Zjednoczenie z KS Zabrze, a w roku 1948 w wyniku ogólnokrajowej reorganizacji sportu i przejęcia opieki nad sportem górniczym przez zrzeszenie Górnik na terenie Zabrza powstał jeden silny klub.

..... (M)



W CZASIE FERII NA LODOWISKO

REKREACJA \ W ten piątek zostanie otwarte lodowisko na terenie OSR Victoria przy ul. Bratków 16 w Bielsku-Białej. Można z niego korzystać 7 dni w tygodniu, w godz. od 8 do 19.30 (co 45 min). Bilet od poniedziałku do piątku kosztuje 4 zł (2 zł ulgowy), w sobotę i niedzielę 5 i 3 zł. Specjalny bilet feryjny dla dzieci i młodzieży uczącej się to 2 zł.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



W sobotę GTK zagra w Stargardzie z Polpharmą | fot. Jacek Imiołek/400mm

Gliwiczanie w przebudowie, ale zwycięscy

GTK mimo pewnych kłopotów wygrał ostatni mecz. Dowiódł, że gliwicka drużyna ma już patent na AZS Koszalin. O losach meczu zdecydowała jednak bardzo emocjonująca końcówka – w sumie dwa trafienia z dystansu Mylesa Macka i Riley'a LaChance'a.

Dla gliwiczanie dotychczasowe mecze z AZS Koszalin zawsze kończyły się sukcesem. Wiadomo jednak było, że po zmianie na gliwickiej ławce rezerwowych o kolejny komplet punktów będzie niezwykle trudno. W dodatku oba zespoły przed spotkaniem miały dość długą przerwę. Po porażce w Gliwicach w pierwszej rundzie akademicy pałali żądzą rewanżu na drużynie GTK. Były na to szanse, bo gliwiczanie nie grają równo. Pomimo dobrego startu w lidze i pucharach (4-1) drużyna GTK, którą nawet zaczęto nazywać przyszłą rewelacją ligi, wpadła w turbulencje. Ciekawa i ofensywna ekipa trenera Pawła Turkiewicza, solidną grę w Adria Cup przypłaciła słabą postawą w polskiej lidze, notując po zwycięstwie nad akademikami kiepski bilans wygranych i przegranych (4-10). Mimo 11. miejsca w Energa Basket Lidze gliwickiej drużyny akademicy nie zamierzali jej lekceważyć. Porażki z drużyną Pawła Turkiewicza odniosły bowiem m.in. tak mocne zespoły jak King Szczecin, Legia Warszawa czy MKS

Dąbrowa Górnicza, a więc te walczące o najlepszą ósemkę w naszym kraju.

Paweł Turkiewicz w letnim okresie transferowym całkowicie przebudował GTK, wymieniając praktycznie wszystkie ogniwa zespołu. To się trochę odbija na stabilności gry. W pierwszej kwarcie GTK grał z akademikami poprawnie w ataku, ale kilka prostych fauli i strat spowodowało, że goście nie potrafili dotrzymać tempa AZS-owi. Co gorsza, część z tych błędów koszalinianie natychmiast wykorzystali. Miejscowi dobrze biegali do kontry i dzięki temu zdobywali łatwe punkty. Gliwiczanie odrabiali straty dzięki Maverickowi Morganowi i Desmonadowi Washingtonowi.

Tak dobrze jak przyjezdni zakończyli pierwsze 20 min gry, równie dobrze je rozpoczęli. Akcja Mylesa Macka, a następnie kolejne punkty rozgrywającego po wejściu pod kosz pozwoliły gliwiczantom objąć prowadzenie. AZS zaciekle walczył, by doprowadzić do remisu, ale przyjezdni cały czas utrzymywali minimalną przewagę. Podopieczni Pawła Turkiewicza mieli po 30 min gry siedem punktów przewagi. Ostatnią część meczu GTK rozpoczął od „trójki” Piechowicza i wszystko wskazywało na to, że uda się uniknąć nerwowej końcówki. Inne plany miał AZS. Zespół z Koszalina zdołał odrobić straty i wyjść na chwilę na prowadzenie. Obaj trenerzy w ostatniej kwarcie zdecydowali się na grę głównie niskimi zawodnikami. AZS otrzymał ostatnią szansę na doprowadzenie do dogrywki, ale zarówno rzuty Jareckiego, jak i Surmacza były niecelne, i to goście wygrali drugi mecz z rzędu na wyjeździe.

SIATKÓWKA



Przerwana dobra passa BKS

Siatkarki BKS Profi Credit Bielsko-Biała przegrały u siebie z Bankiem Pocztowym Pałacem Bydgoszcz 0:3 (19:25, 15:25, 21:25). Bielszczanki wcześniej triumfowały w pięciu kolejnych meczach ekstraklasy.

BKS wygrał na wyjeździe z #VolleyWrocław 3:2, KSZO Ostrowiec 3:0, DPD Legionovia Legionowo 3:1, Energa MKS Kalisz 3:1 (trzy mecze u siebie) oraz z zespołem Grota Budowlanych Łódź 3:0 (na wyjeździe).

W pierwszym secie z bydgoską drużyną zacięta walka trwała tylko na początku. O drugim secie bielszczanki będą chciały jak najszybciej zapomnieć. W ostatnim poprawiły nieco zagrywkę, ale to nie wystarczyło, aby przedłużyć spotkanie. W Bydgoszczy, w listopadzie ubiegłego roku, BKS także przegrał 0:3.

Mimo porażki nadal zajmuje w tabeli szóste miejsce z dorobkiem 24 pkt. Niestety, raczej nie można liczyć na zdobycie punktową w kolejnym pojedynku. Bielszczanki 9 lutego zagrają na wyjeździe z Chemikiem Police. Jest to lider tego sezonu, drużyna broniąca tytułu mistrza Polski rozgrywek, drużyna broniąca tytułu mistrza Polski.

Kolejny mecz ekstraklasy siatkarek w Bielsku-Białej ma się odbyć 15 lutego. Miejscowy zespół zmierzy się wówczas z ŁKS Commercecon Łódź.

fot. Jakub Ziemiński/400mm

WARSZAWA BUDOWA METRA NA BRÓDNIE

Nowa linia na trudny czas

Szybki dojazd z Bródna do Śródmieścia i na Mokotów ma umożliwić nowa linia tramwajowa 41. Składy będą ruszały z pętli Żerań Wschodni i kończyły trasę na Służewcu

W czasie trwania budowy tramwaje będą jeździły ul. Rembielińską | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

„Budowa zaplanowanych stacji metra na wiele miesięcy zmieni codzienne trasy podróży z domu do pracy, szkoły, uczelni – autobusy nie będą jeździły ulicą L. Kondratowicza” – informuje ratusz. Na czas budowy zostanie uruchomiona nowa linia tramwajowa nr 41. Zacznie kursować 18 lutego i ma pozwolić szybko dotrzeć z Bródna do Śródmieścia i na Mokotów. Zmiany tras linii autobusowych zaczną obowiązywać od nocy z piątku na sobotę, z 15 na 16 lutego.

Jarosław Molga

Budowa metra na Bródnie spowoduje duże zmiany w organizacji ruchu (pisaliśmy o tym we wczorajszym numerze „Dodatku Mazowieckiego”) oraz liczne zmiany w kursowaniu komunikacji miejskiej.

Na trasy objazdowe skierowane zostaną autobusy linii: 104, 112, 118, 120, 126, 145, 156, 169, 176, 204, 214, 227, 240, 256, 345, 409, 500, N02, N11 i N64. Na głównych ulicach (Matki Teresy z Kalkuty, św. Wincentego, Chodeckiej, Łojewskiej, Wyszogrodzkiej i Bartniczej) wyznaczone zostaną wydzielone pasy dla autobusów.

Pasażerowie z Bródna będą mogli szybko dojechać do Śródmieścia i na Mokotów dzięki nowej linii tramwajowej 41. Składy będą ruszały z pętli Żerań Wschodni i taką samą trasą jak linia 1 pojadą do ronda Zgrupowania AK „Radosław”, gdzie skręca w al. Jana Pawła II i skończą trasę na Służewcu (trasą linii 17). Linia 41 będzie kursowała w dni powszednie w ramowych godzinach 6–20.

Autobusy linii 104, 112, 118, 240 i N64 będą jeździły ul. Toruńską do Łabiszyńskiej. 112 i 240 pojadą następnie ulicami Ło-

jewską, Chodecką i Matki Teresy z Kalkuty do św. Wincentego. Dla autobusów linii: 126, 145, 156 i N02 objazd wytyczono ulicami: Bartniczą, Wyszogrodzką, Chodecką i Matki Teresy z Kalkuty do św. Wincentego.

Nietypową trasą będą jeździły autobusy linii 169, które aby obsłużyć mieszkańców okolic ulic Łojewskiej i Łabiszyńskiej, w obu kierunkach (zarówno w kierunku pętli na Podgrodziu, jak i Dworca Wschodniego), pojadą trasą objazdową, zatrzymując się na tych samych przystankach. Z kolei ulicami Matki Teresy z Kalkuty i Chodecką pojadą autobusy linii 227, 256, 409 i 500. Ze względu na możliwe utrudnienia w ruchu autobusy linii 176 będą miały pętlę na przystanku Budowlana. Likwidacji ulegnie linia 376.

Zmienia się również trasy linii 120 i N11 (prosto św. Wincentego), 204 (Łojewska–Chodecka–Wyszogrodzka), 214 (Odlewnicza) i 345 – autobusy skręca z Łodygowej w Radzymińską i dojadą do Dworca Wileńskiego. Nie zmienia się trasy autobusów linii 114, 412, 414, 512 i N14.

W czasie trwania budowy tramwaje będą jeździły ulicą Rembielińską. Mogą występować jedynie kilkudniowe wstrzymania ruchu tramwajowego.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA

Mandaty dla przeładowanych ciężarówek

Przeładowane ciężarówki niszczą stołeczne drogi i zanieczyszczają powietrze. Zarząd Dróg Miejskich przeprowadził w 2018 r. ponad 4 tys. kontroli samochodów ciężarowych na stołecznych drogach. Wystawił kilkaset mandatów. Zdaniem drogowców jedna przeładowana ciężarówka może uszkodzić nawierzchnię bardziej niż wszystkie osobówki jadące tą samą ulicą w ciągu tygodnia. Przeciążony pojazd spala też więcej paliwa, nadmiernie zużywa ogumienie i układ

hamulcowy, a to podnosi poziom smogu, który w Warszawie i tak jest wysoki. W 2018 r. przeprowadzono cztery razy więcej kontroli niż w roku 2017. Na ponad 4 tys. skontrolowanych aut pół tysiąca było przeciążonych. Łączna wartość wystawionych przy okazji kontroli mandatów to ponad 4 mln zł. Udało się wyegzekwować ponad 1,7 mln zł i te pieniądze pójdą na remonty stołecznych dróg. Punkty kontrolne i specjalistyczny sprzęt znajdują się m.in. przy ul. Łopuszańskiej, Przyczółkowej, Wóycickiego, Połczyńskiej, w al. Krakowskiej oraz na moście Siekierkowskim. W planach są już kolejne.

(oprac. jm)



KARETKI DLA POLIKLINIK

MSWiA \ Wczoraj na terenie Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA minister Joachim Brudziński przekazał sześć samochodów medycznych, w tym trzy karetki transportowe, które trafią do poliklinik znajdujących się na terenie Mazowsza (w Siedlcach, Ciechanowie i Radomiu). Zakup możliwy był dzięki dotacji przekazanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Był zabytek, jest trawnik

Na ulicy Elektoralfnej wojnę przetrwały niemal wszystkie kamienice, w większości przypadków spalone. Niektóre budynki były częściowo zburzone, lecz nie przekreślało to możliwości ich odbudowy, połączonej z rekonstrukcją zniszczonych fragmentów. Co ważniejsze – znaczna część domów miała wartość zabytkową w myśl kryteriów obowiązujących w 1945 r. Oznaczało to, że wzniesiono je przed 1850 r. Teoretycznie Biuro Odbudowy Stolicy (BOS) miało więc obowiązek zabezpieczyć je do czasu odbudowy. Tymczasem kamienice zabytkowe również wyburzano, a wydający zlecenia decydenci mieli pełną świadomość i wiedzę o tym, co przeznaczają pod kilof. Taki los spotkał

m.in. widoczny na zdjęciu, spalony i częściowo zburzony dom przy ul. Elektoralfnej 1 róg ul. Przechodniej. Pretekstem było – jak zwykle – rzekome zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, choć wcześniej nie wykonano żadnej ekspertyzy. W marcu 1946 r. Wydział Inspekcji Budowlanej Dzielnicy Śródmieście wniósł o „możliwie jaknajspieszniejsze” wydanie zleceń na „rozbiórkę budynków zabytkowych (sic!) wzdłuż ulicy Elektoralfnej” – wśród nich kamienicy nr 1. Wniosek podpisał kierownik dzielnicy, St. Czerny. Przed dokonaniem rozbiórki zawiadomiony został Wydział Architektury Zabytkowej BOS, ale zgłoszenia historycznych pamiątek nie powstrzymało.

(js)

1946 r.



Zabytkowa kamienica przy ul. Elektoralfnej 1 róg ul. Przechodniej w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie. Reprodukacja: Tomasz Jędrzejowski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**





CZAD ZABIŁ RODZINĘ

TRAGEDIA \ W jednym z mieszkań w Mińsku Mazowieckim znaleziono zwłoki czterech osób, w tym dwojga dzieci w wieku 3 i 6 lat. Lekarz określił wstępną przyczynę śmierci rodziny jako zacinanie.

fot. PSP/d



PRZED PRZEDSZKOLEM ZA DARMO

CIECHANÓW \ Miasto wprowadza udogodnienie dla rodziców przedszkolaków. To tzw. Karta Rodzica Dowożącego. Osoba zatrzymująca się w strefie płatnego parkowania przy przedszkolach nie będzie musiała płacić za postój w godz. 9–10 i 13–15 lub 14–16.

fot. mat. pras./d

2019 r.



Zamiast historycznej zabudowy, u zbiegu Elektoralej i Przechodniej jest dziś trawnik. Fot. Tomasz Jędrzejowski

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CENTRALNY PORT KOMUNIKACYJNY

Rada społeczna zacznie działać wiosną

Wiosną 2019 r. powinna zacząć działać rada społeczna ws. programu budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego – poinformował rzecznik CPK Konrad Majszyk. Dodał, że w tym roku ruszą też prace nad dokumentem strategicznym dotyczącym budowy nowego lotniska, czyli Portu Solidarność.

W jej skład wejdą przedstawiciele Baranowa, Teresina i Wiskitek, czyli gmin, na terenie których planowana jest inwestycja.

– Wtedy de facto ruszą konsultacje w sprawie budowy CPK. Rada będzie platformą współpracy oraz komunikacji między spółką CPK, biurem pełnomocnika rządu ds. CPK Mikołaja Wilda i lokalną społecznością – wyjaśnił Majszyk w rozmowie z PAP.

Rzecznik CPK dodał, że jednym z kluczowych elementów przyszłej budowy portu będzie również podział zadań inwestycyjnych między spółkami CPK i PKP Polskie Linie Kolejowe. Ta ostatnia firma odpowiada za infrastrukturę kolejową w Polsce, w tym przygotowanie przetargów na jej modernizację czy rozbudowę. W przypadku portu inwestorem części zadań

z zakresu infrastruktury kolejowej będzie CPK, stąd konieczność uzgodnień.

– Przygotowanie dokumentu dotyczącego współpracy i podziału zadań inwestycyjnych między CPK i PKP PLK jest kluczowe, ponieważ umożliwi przygotowanie programu wieloletniego CPK. Jeszcze w tym roku chcemy ogłosić pierwsze przetargi na przygotowanie inwestycji kolejowych, które mogłyby zostać sfinansowane jeszcze z obecnej perspektywy finansowej UE – dodał.

Przedstawiciel spółki dodał, że w tym roku ruszą prace nad przygotowaniem masterplanu dla CPK, czyli strategicznego dokumentu dotyczącego nowego portu. – To jeden z najważniejszych dokumentów dla planowania portów lotniczych. Przed-

stawia on prognozowany rozwój portu lotniczego – zwykle na przestrzeni 20 lat. Masterplan będzie też zawierał najważniejsze wymagania dotyczące planowanej infrastruktury – powiedział rzecznik. Majszyk wyjaśnił, że pierwszym etapem przygotowania masterplanu, będzie opracowanie w tym roku tzw. briefu strategicznego. – Chodzi o określenie i uzgodnienie z kluczowymi partnerami, np. przewoźnikami lotniczymi, wymagań strategicznych dotyczących Portu Solidarność. W dokumencie tym zostaną opisane parametry, które ma mieć nowy port, i będzie on podstawowym wkładem do wykonania planu generalnego, czyli masterplanu – wyjaśniał Majszyk.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Po sąsiedzku na Woli

Wydarzenie, na którym będzie można spotkać mieszkańców i potomków rodzin z wolskim rodowodem. A także: przyjaciół dzielnicy, sąsiadów, osoby mijane na ulicach, w komunikacji miejskiej czy sklepach. Przedstawia wspomnienia związane z wydarzeniami, miejscami i ludźmi, którzy przez lata współtworzyli dzieje tej części miasta.

Czwartek, 7 lutego, godz. 18.30, Wolskie Centrum Kultury, ul. Górczewska 15, Warszawa

COUNTRY



fot. mat. pras./d

Lonstar w Gnieździe Piratów

Michael Lonstar to niekwestionowana gwiazda w swoim gatunku, jeden z najpopularniejszych w Polsce piosenkarzy z nurtu muzyki country. Współorganizator pierwszych Pikników Country w Mrągowie. Ze swoimi zespołami wydał kilkanaście płyt, brał udział w produkcjach takich artystów, jak José Cura i José Carreras. Wstęp bezpłatny. Czwartek, 7 lutego, godz. 20, Gniazdo Piratów, ul. Ogólna 5, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

ROCK



fot. mat. pras./d

O niedźwiedziach i miłości

Parparusza, czyli Katarzyna Jakowska-Enemuo opowie i zaśpiewa o niedźwiedziach, soli oraz innych rodzajach miłości. To nie będą typowe piosenki ani lukrowane historie walentynkowe. Będzie o świtach, ale też o królownach. I o spotkaniach, po których nic nie jest takie samo. Wstęp: wrzutka do kapelusza (opłata sugerowana 20 zł). Całość kwoty przeznaczona jest dla artystów.

Czwartek, 7 lutego, godz. 19, La Bohème, ul. Mysłowicka 1, Warszawa

Czy nas jeszcze pamiętasz?

Koncert najpopularniejszych polskich piosenek z lat 60. w wykonaniu lokalnych artystów. W programie przeboje z repertuaru Czesława Niemena, Czerwonych Gitar, Skaldów, Karin Stanek, Katarzyny Sobczyk, Ady Rusowicz i Wojciecha Kordy, Heleny Majdaniec, Czerwono-Czarnych, No To Co oraz zespołu Blackout. Bilet: 10 zł.

Piątek, 8 lutego, godz. 19, CKP, ul. Tadeusza Kościuszki 49, Piaseczno

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Lata 20, lata 30.

Spektakl stworzony z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę przypomni piosenki, które towarzyszyły Legionom marszałka Piłsudskiego. Następnie pokaże Warszawę lat 20. i 30., gdy się mówiło, że jest Paryżem wschodu. Przypomni szlagiery H. Ordonówny, M. Ziemińskiej, Z. Pogorzelskiej, J. Kiepur, E. Bodo, M. Fogga. Bilet: 130–150 zł.

Czwartek, 7 lutego, godz. 19.30, Teatr Sabat, ul. Foksal 16, Warszawa

POEZJA ŚPIEWANA



fot. mat. pras./d

Czerwony Tulipan

Zespół powstał w 1985 r. w Olsztynie. Wytworzył charakterystyczny i bardzo rozpoznawalny styl. Śpiewa piosenki o różnych stanach uczuciowych, nie tylko poetyckie, ale też lekkie i dowcipne utwory kabaretowe. Charakteryzuje go literacki język. Niektórzy nazywają kompozycje grupy piosenkami artystycznymi. Bilet: 20 zł (w kasie NOK).

Piątek, 8 lutego, godz. 19, NOK, ul. I. Paderewskiego 1A, Nowy Dwór Mazowiecki

